

Minister, który za nic nie odpowiadał

Jacek Rostowski przed komisją ds. VAT mówił, że luka VAT została źle wyliczona, zaprzeczył, że wyłudzenia podatku były wyższe za rządów PO-PSL niż za PiS. Z jego wypowiedzi wynika, że Schetyna rekomendował osoby na stanowiska w resorcie finansów.

s.5



Wtorek
29/01/2019

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#24 (2241)
NAKŁAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Już jutro
w kioskach
najnowszy
numer tygodnika
„Gazeta Polska”.

Zachęcamy
do lektury!

s.4



KUMULACJA

4 000 000 zł

POLITYKA \ Agropowstanie pod wodzą nowego Leppera

Idą wybory. Żółte kamizelki na drogach



s.3

Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii, znów wyprowadził rolników na ulice. Wczoraj sparaliżowali oni ruch na drogach w kilku województwach: wielkopolskim, łódzkim, świętokrzyskim i lubelskim. Zdaniem organizatora to tylko preludium do protestu rolników, który odbędzie się 6 lutego. Wśród postulatów brakuje konkretów, ale jest za to atak na ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

fot. Roman Zawistowski/PAP

ŚWIAT

s.6

Koniec mediów społecznościowych?

Media społecznościowe mogą zostać zakazane w Wielkiej Brytanii, jeśli firmy, które je prowadzą, nie usuną szkodliwych treści. Taką zapowiedź ogłosił w mediach brytyjski minister ds. zdrowia i opieki społecznej Matt Hancock.

GOSPODARKA

s.12

Odprawa bagażowa w pociągu do CPK

15 minut z Warszawy, 2-2,5 godziny z największych miast w Polsce, odprawa bagażowa w pociągu – tak ma wyglądać podróż koleją do Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ten projekt to dla Grupy PKP szansa i wyzwanie.

O SZTUCE

s.17

Służyli Bogu i Ojczyźnie

W Muzeum Archidiecezji Warszawskiej otwarto wystawę „Bogu i Ojczyźnie. Kościół w służbie Niepodległej”. W czasie gdy Kościół katolicki atakowany jest przez neomarksistowskie ugrupowania, wystawa przypomina o zasługach dla naszej ojczyzny, jakie wnieśli liczni duchowni, spełnia niezwykle ważną rolę.

POLSKA

s.4

Nie ma „świętych krów”

Sześć osób podejrzanych m.in. o powoływanie się na wpływy i czerpanie z tego korzyści materialnych zostało zatrzymanych w poniedziałek rano przez funkcjonariuszy CBA. Wśród zatrzymanych jest Bartłomiej M., były rzecznik prasowy MON, były członek zarządu spółki PGZ SA Radosław O., były poseł Mariusz A. K., a także trzej byli pracownicy MON oraz spółki PGZ.



NISZTOR \ Afera związana z byłymi pracownikami PGZ i MON pokazuje, że nikt nie może czuć się świętą krową. Od początku rządów PiS podkreślał to Jarosław Kaczyński. Nie wszyscy wierzyli w te słowa. Dziś chyba nikt nie ma już wątpliwości.

s.2



KARNKOWSKI \ Czy Grzegorz Schetyna chce wygrać wybory? Niekoniecznie, wygrana oznaczałaby bowiem zainteresowanie Donalda Tuska walką o prezydenturę i przejęcie władzy, również nad całą opozycją, a więc ponowną marginalizację.

s.15



05>

9 772083 711029

@29_01 kod 20837119_02_05 issn



Robert D. Putnam
(ur. 1941 r.) amerykański politolog, wykładowca Harvard University
oraz duńskiego Aarhus Universitet

\\ Tocqueville miał rację: demokratyczny rząd jest silniejszy, nie słabszy, kiedy jest otoczony przez aktywne społeczeństwo obywatelskie. \\

for. Wikipedii/d



POGODA

Wtorek	29.01	Śnieg i deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Angela, Aniela, Bona, Ewangelina, Gildas, Józef, Konstancjus, Maur, Papiasz, Sarbeliusz, Sulpicja, Sulpicjusz, Walerian, Waleriusz, Wielisława, Zdzisław, Zdzisław
07:22	16:15	

Gdańsk	Lublin
2°C -1°C	1°C -4°C
Katowice	Kraków
1°C -3°C	2°C -3°C
Łódź	Poznań
0°C -3°C	2°C -2°C
Warszawa	Wrocław
1°C -3°C	2°C -2°C

Środa	30.01	zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adelajda, Aleksander, Bronisław, Cyntia, Dobiegiew, Dobiegiewa, Dobrogiewa, Feliks, Gerard, Gerarda, Hiacynta, Maciej, Marcin, Martyna, Piotr, Sebastian, Teofil
07:22	16:15	

Gdańsk	Lublin
1°C -1°C	0°C -1°C
Katowice	Kraków
1°C -2°C	2°C -2°C
Łódź	Poznań
0°C -3°C	1°C -2°C
Warszawa	Wrocław
0°C -1°C	1°C -1°C

KONDOLENCJE

Łącząc się w żalobie i smutku po śmierci

ŚP.

**ANTONIEGO
ZAMBROWSKIEGO**

chcielibyśmy złożyć
Rodzinie i Bliskim
kondolencje i wyrazy współzucia
Koleżanki i Koledzy z redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”
i „Gazety Polskiej”

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

ŚP.

**ANTONIEGO
ZAMBROWSKIEGO**

Żonie i Rodzinie
składamy wyrazy głębokiego współzucia
Dagny i Tomasz Sakiewiczowie

PIOTR NISZTOR

Bez taryfy ulgowej

Prokuratura i Centralne Biuro Antykorupcyjne po raz kolejny udowodniły, że nie ma żadnej taryfy ulgowej dla przestępczości korupcyjnej. Nikomu ręka nie zadrżała przy składaniu podpisu pod wnioskiem o zatrzymanie sześciu osób kojarzonych z obecną władzą. A wydaje się, że to dopiero początek. O interesach prowadzonych na styku biznesu z sektorem zbrojeniowym i powiązaniu z nimi jednego z zatrzymanych – Mariusza Antoniego K., byłego posła PiS – krążyły legendy. Śledczy na pewno wnikliwie prześwietlają wszystkie historie, w których pojawia się jego nazwisko. Jednak przede wszystkim afera związana z byłymi pracownikami Polskiej Grupy Zbrojeniowej i MON wskazuje, że nikt nie może czuć się w Polsce świętą krową. Od początku rządów PiS podkreślał to Jarosław Kaczyński. Nie wszyscy początkowo wierzyli w te słowa. Dziś chyba nikt nie ma już wątpliwości.

Rafał Zawistowski



**Ryszard
Kapuściński**

Europa
w szoku

Zwolennicy premiera Hiszpanii Pedra Sáncheza są w szoku po ostatnich wyborach do parlamentu w Andaluzji. Europa przyzwyczajona do rządów socjalistów, które trwają nieprzerwanie od prawie 40 lat, nie spodziewała się, że wkrótce do władzy może dojść ugrupowanie, które za priorytet stawia sobie wartości narodowe, chrześcijańskie i skuteczną politykę antyimigracyjną. Tą partią jest Vox, która w ostatnich wyborach do parlamentu Andaluzji w koalicji z Partią Ludową (PP) i socjalliberalną Ciudadanos (Cs) przejęła władzę w Andaluzji. 60 proc. Hiszpanów chce przedterminowych wyborów, do których może dojść po ewentualnym odrzuceniu rządowego projektu budżetu. Według ostatnich sondaży koalicja PP, Cs i Vox może liczyć na większość w 350-osobowym hiszpańskim Kongresie Deputowanych. Hiszpanie mają już dość setek tysięcy uchodźców, którzy napływają również z Niemiec. O wyniku ewentualnych wyborów może zdecydować partia Vox, której przywódca, Santiago Abascal, naśladując Donalda Trumpa, głosi hasło „Najpierw Hiszpanie” i niezwykle ceni sobie politykę antyimigracyjną Viktora Orbána. To dobra prognoza dla ewentualnych koalicji deputowanych PiS w Parlamencie Europejskim.



**Igor
Szczęsnowicz**

Państwo
działa

Czy słyszeli Państwo w ostatnich dniach, żeby totalna opozycja podnosiła larum w sprawie jakichś nieprawidłowości w Polskiej Grupie Zbrojeniowej SA? Czy może były jakieś marsze protestu w tej sprawie, próby blokowania mównicy sejmowej lub inne nie mniej spektakularne działania? A może było to główne hasło na którejś konwencji Platformy Obywatelskiej? Nie słyszeli Państwo? Ja również nie. I bardzo dobrze. Hałas podniósł się dopiero teraz, po tym jak doszło do konkretnych zatrzymań, a opinia publiczna mogła zobaczyć w działaniu służby polskiego państwa. Zatrzymanie sześciu osób, w tym spośród byłego kierownictwa PGZ SA, byłego posła PiS czy byłego rzecznika MON, pokazuje, że polskie państwo właśnie w takich trudnych dla partii rządzącej sprawach zdaje egzamin. Pokazuje, że odwrotnie niż za czasów koalicyjnych rządów PO-PSL swoi nie mogą liczyć na jakąkolwiek pobłażliwość powołanych do tropienia nieprawidłowości organów niepodległego państwa. I bardzo dobrze. I mam nadzieję, że każdy „swoi”, który chciałby w przyszłości korzystać ze służbowego państwowego stanowiska dla prywatnych korzyści, będzie potraktowany przez państwo polskie podobnie.



POLACY DALEJ OGRZEWAJĄ WĘGLEM

BADANIA I ŚRODOWISKO \ Co trzeci Polak mieszka w budynku ogrzewanym węglem. W poprzednim sezonie grzewczym koszty zaopatrzenia w ten surowiec wzrosły ok. 6,5 proc.; w obecnym sezonie może to być ok. 11,5 proc. – prognozują użytkownicy węgla, ankietowani przez firmę Kantar TNS.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 29 STYCZNIA 2019

3

POLITYKA \ Agropowstanie pod wodzą nowego Leppera

Idą wybory. Żółte kamizelki na drogach

Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii, znów wyprowadził rolników na ulice. Wczoraj sparaliżowali oni ruch na drogach w kilku województwach: wielkopolskim, łódzkim, świętokrzyskim i lubelskim. Zdaniem organizatora to tylko preludium do protestu rolników, który odbędzie się 6 lutego. Wśród postulatów brakuje konkretów, ale jest za to atak na ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Jacek Liziniewicz

Michał Kołodziejczak nie jest nową postacią polskiej polityki. Podobne protesty jak te obecne obserwowaliśmy już w ubiegłym roku. Wtedy media zaczęły mówić o nowym Andrzeju Leprze. W ramach Unii Warzywno-Ziemniaczanej żądał on m.in. odblokowania relacji handlowych z Rosją i zerwania współpracy z Ukrainą. – Drży mi teraz głos, ale mam przed oczami Rosjan, z którymi moja rodzina handlowała bardzo dawno. Oni przywozili pieniądze do Polski. My wspólnie z nimi potrafiliśmy budować ten kraj, budować naszą gospodarkę – mówił Kołodziejczak.

Wiele mówiło się również o tym, że w otoczeniu tego młodego rolnika pojawiają się m.in. byli działacze Samoobrony, a wsparcia udzielali mu najbardziej prorosyjscy komentatorzy w Polsce. Dlatego nowy projekt Michała Kołodziejczaka nazywa się AgroUnia, fundacja zarejestrowana już w lipcu ubiegłego roku. Aby przystąpić do tego stowarzyszenia, należy zapłacić 100 zł składki i chcieć działać. Kołodziejczak chwalił się na kanale YouTube „wRealu24”,



Ciągniki poszły w ruch. 6 lutego zapowiadana jest wielka manifestacja rolników w Warszawie | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

że w strukturach jest kilka tysięcy ludzi. Jak stwierdził, do organizacji należą również przedstawiciele grup producenckich. Przypomnijmy: te organizacje rolnicze tworzone za czasów PO-PSL są głównymi bohaterami afery, gdzie w grę wchodzi wyłudzenie 3 mld zł ze środków Unii Europejskiej. Za twardym kursem wobec tych nieuczciwych przedsiębiorców jest Jan Krzysztof Ardanowski.

To właśnie on znalazł się na celowniku rolników. Michał Kołodziejczak nie oszczędza mu razów. Wczoraj zarzucał mu, że nie chce on rozmawiać na temat trudnych tematów, a także nie podejmuje działań koniecznych do tego, aby „zabezpieczyć bezpieczeństwo żywnościowe kraju”. Wczoraj Kołodziejczak zapowiedział, że wręczy ministrowi koszulkę reprezentacji Danii, twierdząc, że Ardanowski

strzela do bramki polskich rolników. AgroUnia zaprezentowała też stanowisko, z którego niewiele wynika. Co ciekawe, koszulkę reprezentacji Polski miał dostać prezydent Andrzej Duda.

Oprócz rządu celem Kołodziejczaka są również zagraniczne korporacje, które dziś opanowały handel i przetwórstwo produktów rolnych. To akurat żadna tajemnica, a w tej diagnozie rolnicy są zgodni z polskim rządem.

Jednak ich zdaniem minister rolnictwa nie robi nic, aby zabezpieczyć Polskę przed rozpychaniem się koncernów. „Beznadziejność sytuacji oraz wyczerpanie się formuły bezproduktywnych rozmów z ministrem rolnictwa, który reprezentuje stanowisko rządu RP, skłania nas do podjęcia dalszych działań. Dla wielu jedynym słusznym (jedynym?) krokiem wydaje się być zaostrzenie kursu wobec sprawujących władzę. W sytuacji totalnego ignorowania problemów wsi, a nawet wręcz prób propagandowego przeinaczania rzeczywistości, nie może dziwić nikogo irytacja środowiska i rosnący niepokój społeczny. Wskazując na naszą dojrzałość i potwierdzając szczerą intencję, którą jest dobro polskiego rolnictwa, kierujemy apel do osoby sprawującej najwyższy urząd w kraju – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o interwencję, póki kluczowy sektor polskiej gospodarki pozostaje jeszcze bastionem polskiego kapitału rodzinnego i ostoją wartości, o które walczyli nasi przodkowie” – czytamy w komunikacie przytoczonym m.in. przez portal Sputnik, który w ubiegłym roku już zachęcał do powstania rolników.

Rolnicy zapowiadają również intensywne protesty 6 lutego.

W niedzielny wieczór 13 stycznia doszło do zbrodni. W Gdańsku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaatakowany został prezydent miasta Paweł Adamowicz. Stefan W. – kryminalista, który zaledwie miesiąc wcześniej wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał wyrok za napady na placówki bankowe – zadał ciosy nożem. Ciężko ranny Adamowicz trafił do szpitala. Niestety, mimo wysiłków lekarzy zmarł na drugi dzień. Po tragedii padło wiele apeli o zmianę jakości debaty publicznej, walkę z mową nienawiści, uszanowanie żałoby.

W sobotę 19 stycznia Paweł Adamowicz został pochowany w bazylice Mariackiej w Gdańsku. Już po trzech dniach po pogrzebie wdowa Magdalena Adamowicz

Adamowicz mówi o mężu i atakuje PiS

MOWA NIENAWIŚCI \ Prezydent Gdańska został pochowany 10 dni temu. W tym czasie wdowa po Pawle Adamowiczu zdążyła udzielić kilku wywiadów. W każdym z nich Magdalena Adamowicz bez pardonowo atakowała polityków partii rządzącej i media publiczne. Zadeklarowała jednocześnie, że nie żywi nienawiści do mordercy męża.

udzieliła wywiadu portalowi Onet.pl, ale wcześniej zapowiedziała, że żałobna cisza nie oznacza milczenia. I nie zamierza milczeć. Wręcz przeciwnie. W ostatnim tygodniu często mówiła o polityce. W rozmowie z Onetem zaatakowała PiS, TVP, a nawet Kościół. „Dużo jest dziś nienawiści” – mówiła. Twierdziła, że mąż padł ofiarą nagonki i pró-

bowano go zniszczyć. „Robiła to obecna władza, która ma instrumenty prześladowania i niszczenia ludzi” – informowała.

Tego samego dnia przeprowadzono z nią wywiad na antenie TVN24. – Nie mam w sercu nienawiści do tego człowieka, który zabił Pawła, ani nienawiści do jego rodziny. Ja mam ból w sercu, cierpienie, żal, ale

wiem, że to zachowanie tego człowieka, który siedział w więzieniu i był indoktrynowany reżimową telewizją – powiedziała.

Adamowicz znalazła się również na okładce najnowszego numeru „Newsweeka”. Przebieg rozmowy był bliźniaczo podobny. Jest w niej wiele osobistych wspomnień, bardzo dramatycznych! Ale także poli-

tycznych manifestów. Wdowa m.in. zaatakowała prezydenta i premiera, którzy wzięli udział w pogrzebie Adamowicza, a w bazylice siedzieli w dalszych ławach. „Dałam sygnał, że nie chcę ich w zasięgu swojego wzroku, że nie życzę sobie nikogo z rządu. To był dla mnie szczyt hipokryzji” – stwierdziła na łamach tygodnika Tomasz Lis.

I jeszcze fragment wywiadu dla Onetu. W odpowiedzi na ostatnie pytanie Adamowicz stwierdziła: „Wielu mnie namawia, żebym kontynuowała jego dzieło i zaangażowała się w politykę, żebym kandydowała do Parlamentu Europejskiego. Nie wiem, ale dziś nie czuję takiej siły. Polityka jest taka brutalna”.

Grzegorz Broński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



AFERA \ Były szef MON i były poseł w rękach CBA

Nie ma świętych krów

Sześć osób podejrzanych m.in. o powoływanie się na wpływy i czerpanie z tego korzyści materialnych zostało zatrzymanych w poniedziałek rano przez funkcjonariuszy CBA. Wśród zatrzymanych jest Bartłomiej M., były rzecznik prasowy Ministerstwa Obrony Narodowej, były członek zarządu spółki PGZ SA Radosław O., były poseł Mariusz Antoni K., a także trzech byli pracownicy MON oraz spółki PGZ.

Adrian Siwek

Jak ustaliła TVP Info, sprawa dotyczy okresu, kiedy szefem resortu był Antoni Macierewicz. Jak jednak ustalono podczas śledztwa, nie miał on świadomości, że jego współpracownik Bartłomiej M. powoływał się na swoje wpływy w ministerstwie, by czerpać z tego osobiste korzyści. Podobnie jest w przypadku Mariusza Antoniego K., który prowadząc swoją firmę, wykorzystywał to, że był kiedyś członkiem PiS i zasiadał w sejmowej komisji obrony.

Informacja została potwierdzona przez CBA, które oświadczyło, że zatrzymano sześć osób w śledztwie dotyczącym doprowadzenia PGZ SA do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości i sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej.

„W związku z czynnościami realizowanymi przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego Zarząd PGZ SA ściśle współpracuje ze wszystkimi służbami państwowymi i organami ścigania realizującymi po-



CBA zatrzymało wczoraj Bartłomieja M. | fot. CBA/d

stępowanie. Zarząd PGZ SA z pełną determinacją wprowadza zmiany, które mają zapobiegać nadużyciom i nieprawidłowościom” – napisał w oświadczeniu zarząd PGZ SA.

„Ministerstwo Obrony Narodowej deklaruje pełną współpracę z organami ścigania w związku z postępowaniem prowadzonym przez Centralne Biuro Antykorup-

cyjne” – przekazał PAP resort obrony.

W maju Piotr Kaczorek z biura komunikacji społecznej CBA przekazał PAP, że prowadzone jest śledztwo w sprawie nieprawidłowości finansowych w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Miało do nich dojść w 2016 r. „Przypadek Polskiej Grupy Zbrojeniowej, którym zajmujemy się szczegółowo, jest

tylko jednym z wielu, ale świetnie pokazuje, jak wokół jednej z największych państwowych spółek stworzono układ biznesowo-towarzystki służący wysysaniu publicznych pieniędzy za pomocą pozornych umów, fikcyjnych szkoleń, zawyżanych faktur” – napisano w „Sieci”. Tygodnik opisał także sprawę niejasnych wydatków na szkolenia oraz reklamę

w PGZ. W sprawę mieli być zamieszani były rzecznik MON Bartłomiej M. oraz jego znajomi.

„Prezes Jarosław Kaczyński wielokrotnie mówił, że nie będzie świętych krów. Wszyscy wobec prawa są równi bez względu na legitymacje i sympatie polityczne. Tak wygląda różnica w standardach rządzenia PiS i PO. Jesteśmy wiarygodni” – napisała na Twitterze rzeczniczka Prawa i Sprawiedliwości Beata Mazurek.

– Myślę, że już wielokrotnie udowodniliśmy, że nie ma świętych krów. Każdy, kto łamie prawo lub jest podejrzany o jego łamanie, musi się liczyć z tym, że będzie ponosił odpowiedzialność, niezależnie od tego, do jakiej partii należy i jaką funkcję sprawuje. Dzisiejsze zatrzymania są najlepszym na to dowodem. Prezes Jarosław Kaczyński wielokrotnie mówił, że trzeba naszym patrzeć na ręce, bo władza korumpuje. To nie osoby, które nie są przy władzy, są narażone na korupcję, tylko te, które sprawują władzę, czy to administracyjną, czy w spółkach skarbu państwa. Te osoby tym bardziej muszą być odporne na to, żeby pokusie nadużywania stanowiska czy powoływania się na wpływy nie ulegać, ale też nie ulegać pokusom korupcji. To osoby, które są ministrami, posłami, prezesami spółek czy też w formie różnego doradztwa mają dostęp do cennych informacji. I one powinny być szczególnie odporne – powiedział w rozmowie z „Codzienną” Kazimierz Smoliński, wiceprzewodniczący komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT (PiS).

Nie lubię cię, więc nazwę cię mordercą!

GAZETA POLSKA \ Krzysztof Leski zarzuca „Wiadomościom”, że było w nich 100 razy o Pawle Adamowiczu „bez oddania głosu oskarżanemu”. Tymczasem Janusz Schwertner z Onetu z aprobatą pisze o ówczesnej postawie Adamowicza wobec zadającego mu pytania dziennikarza TVP Łukasza Sitka: „Nie odpowiada reporterowi i prosi współpracowników o ignorowanie reportera”. To jakim cudem „Wiadomości” miały uzyskać opinię Adamowicza? Gdzie tu logika? Rzecz w tym, że w atakach na TVP logika nie obowiązuje i to telewizja publiczna w imię walki z hejtem poddawana jest w tych dniach napaściom, w czasie których żadne zasady nie są przestrzegane – pisze w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (30 stycznia 2018 r.) Piotr Lisiewicz.

[fragment]
Bo jak mówić o logice, gdy TVN24 bez żadnych oporów emituje słowa wdowy po Pawle Adamowiczu na temat jego zabójcy, o „zacho-

waniu tego człowieka, który siedział w więzieniu i był indoktrynowany rządową telewizją”?

Kto zna praktykę funkcjonowania zakładów kar-

nych, wie, że wersja, według której więźniowie siedzą tam zbiorowo przed telewizorem i oglądają z wypiekami na twarzy publicystyczne programy, wy-

chwalając PiS, partię kojarzącą im się z zaostreniem kodeksu karnego, to surrealizm.

Ale media starają się, jak mogą, by udowodnić, że tak właśnie jest. Po uzyskaniu odpowiedzi, że morderca spośród gazet czytał sporadycznie „Dziennik Bałtycki” niemieckiego koncernu Verlagsgruppe Passau, docierają do świadka, który siedział z nim w jednej celi. 50-letni więzień o ksywie „Profesor” relacjonuje: „Przed wszystkim muszę powiedzieć, że w więzieniach rzadko ogląda się wiadomości. U nas w celi był jednak wyjątek, bo właściciel telewizora interesuje się różnymi rzeczami, więc oglądaliśmy czasem wiadomości. Ale jeśli już, to przeważnie na Polsacie

i TVN. Na pewno nie oglądaliśmy ich wtedy w TVP”. Jaką prasę i książki czytał Stefan W.? „Raczej gazety kolorowe, na przykład »Angorę«. Ode mnie pożyczał czasem »Gazetę Wyborczą« i czasopisma sportowe. Ale raczej nie koncentrował się na tym. Książek w ogóle nieczytał”.

Czy to coś zmienia w medialnym przekazie? Czy ktoś mówi: pomyliliśmy się, nie zgadzamy się z TVP (tu długa lista powodów i zarzutów, także sformułowanych ostro), ale za przypisywanie zainspirowania zbrodniarza przepraszamy, bo to nieprawda?

NIE PRZEGAP

Najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska” już w kioskach w środę 30 stycznia.



POLSKA PRZEŚWIELA IMIGRANTÓW

BEZPIECZEŃSTWO \ Ponad 77 tys. cudzoziemców, którzy w ubiegłym roku stawili się do kontroli granicznej, nie otrzymało zgody na przekroczenie polskiej granicy – informuje Straż Graniczna.



fot. Pixabay/d

CORAZ WIĘCEJ MŁODYCH LUDZI MA NADWAGĘ

ZDROWIE \ Ponad 20 proc. polskich uczniów szkół podstawowych i gimnazjów ma nadwagę. Ma to związek z tym, że nawet co piąty gimnazjalista nie ćwiczy na zajęciach z wychowania fizycznego.

POLITYKA \ Komisja ds. VAT ponownie przesłuchiwała byłego szefa resortu finansów Jacka Rostowskiego

Minister, który za nic nie odpowiadał

Luka VAT została źle wyliczona, nieprawda, że wyłudzenia podatku były wyższe za rządów PO-PSL niż za rządów PiS, a dodatkowo za to wszystko odpowiadali wiceministrowie, którzy mieli większą wiedzę w danych tematach – tak w wielkim skrócie można opisać wczorajsze zeznania Jacka Rostowskiego przed komisją ds. VAT. Z wypowiedzi polityka wynika również, że Grzegorz Schetyna miał duży wpływ na obsadzanie stanowisk w resorcie finansów.



Jacek Rostowski był z siebie bardzo zadowolony przed komisją śledczą | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jan Przemyski

Jeszcze przed rozpoczęciem wczorajszego przesłuchania Jacek Rostowski rozmawiał z dziennikarzami, którym powiedział, że „szacunki luki VAT-owskiej są daleko niedoskonałe”. – Będę do powtarzał. One w żaden sposób nie pokazują, że luka była wyższa za rządów PO-PSL niż za rządów PiS – mówił były szef resortu finansów. – Cel przesłuchania, jak i całej komisji, jest czysto polityczny.

Dość szerokie grono doradców i przyjaciół posłów PiS nieźle zarabia, będąc w tej komisji jako doradcy – dodał. Przypomnijmy, że już podczas pierwszego przesłuchania przed komisją, które odbyło się w grudniu ubiegłego roku, Rostowski wielokrotnie podkreślał, że luka VAT-owska była – jego zdaniem – dużo niższa niż 250 mld zł. Co więcej, kwestionował również, że wzrosła ona za rządów PO-PSL.

Były członek rządu Donalda Tuska podobną retorykę

prezentował wczoraj. Już na początku przesłuchania zaczął protestować przeciwko wykresowi wyświetlanemu przez komisję, który ukazywał szacunki dotyczące luki VAT. Przewodniczący Marcin Horała napomniiał świadka, że został wezwany, aby odpowiadać na pytania członków komisji. – Czyli to znaczy, że komisja jest po prostu instrumentem propagandy Prawa i Sprawiedliwości, dziękuję, że pan się do tego przyznał – odpowiedział Rostowski. W dalszej części przesłucha-

nia Horała pytał o wprowadzenie odwróconego VAT na stal, wskazywał, że organizacje branżowe zwracały uwagę na prawdopodobne oszustwa. – Tutaj natężyły się te sygnały na początku 2013 r. i wtedy podjęliśmy stosowną decyzję – powiedział b. szef resortu finansów.

Przewodniczący komisji wskazywał, że takie sygnały były już w 2009 r., bo do ministerstwa pisała Polska Unia Dystrybutorów Stali. Na co świadek odpowiedział, że „roztropne działanie pole-

ga na tym, że nie reaguje się na każdy sygnał w prasie, tylko musi być więcej sygnałów, by działać”.

Marcin Horała spytał również o to, kto rekomendował Andrzeja Parafianowicza oraz Jacka Kapicę na stanowiska w Ministerstwie Finansów. – Poleciał mi go minister Schetyna, który był wtedy wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych – odpowiedział Rostowski.

Dalej świadek został zapytany, gdzie się podziały pieniądze wyprowadzone przez oszustów VAT. – O Jezu. Proszę o uchylenie tego pytania – odpowiedział Rostowski. – Chodzi o to, że pytanie jest niestosowne? Uważam, że to nie jest niestosowne pytanie. Nie uchylam tego pytania. Świadek nie jest od recenzowania pytań – skwitował Marcin Horała. – Oczywiście mówiliśmy wielokrotnie, że nie ma żadnych dowodów, że wyłudzenia za rządów PO-PSL były wyższe niż za czasów PiS. Można to samo pytanie zadać minister Zycie Gilowskiej, Szalamasze, Morawieckiemu i Czerwinskiemu – bronił się Rostowski. – Odpowiedź brzmi, że nie wiadomo. Ministrowie nie wiedzą, bo to jest praca policji, CBS, ale gdyby wiedzieli, to by zgłosili. Każdy obywatel ma taki obowiązek – dodał.

Ciekawe jest również to, że były minister stwierdził, iż wpływy z VAT trafiają również do samorządów. „Myślałem, że coś mi się przesyłało, ale inni potwierdzają: świadek Rostowski stwierdził, że część wpływów z podatku VAT zasila samorządy. Rekord niekompetencji pobity” – napisał na Twitterze przewodniczący Horała.

Zmarł wybitny społecznik Antoni Zambrowski

PAMIĘĆ \ W wieku 85 lat zmarł Antoni Zambrowski, dziennikarz, publicysta, społecznik, działacz opozycji politycznej w PRL. Antoni od lat współpracował z „Gazetą Polską”. Był wielokrotnie prześladowany przez reżim PRL: aresztowała go SB, kilka razy siedział w więzieniu, w stanie wojennym był internowany w Białolecie.

Antoni Zambrowski (ur. w Warszawie w 1934 r.) w 1968 r. brał udział w pracach koła dyskusyjnego, grupującego pracowników naukowych i studentów Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Łódzkiego. Uczestników tych spotkań łączył krytyczny stosunek do koncepcji Jacka Kurońa i Karola Modzelewskiego wobec PRL, przedstawiony w ich liście otwartym do członków partii.

W marcu 1968 r. Zambrowski został aresztowany przez SB pod fałszy-

wym zarzutem organizowania wiecu studentów UW 8 marca. Faktycznym motywem była chęć powiązania uczestników protestów studenckich z rozgrywkami frakcyjnymi we władzach PZPR. W lutym 1969 r. skazany na dwa lata więzienia z art. 28 i 29 mkk.

Po zwolnieniu z więzienia pracował w Centralnym Laboratorium Optyki. Od roku 1976 był współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników i Towarzystwa Kursów Naukowych. Współpracował również z Kom-

tetem Samoobrony Społecznej „KOR”. Po pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny (1979 r.) działał w akcji „Chrystus w środkach przekazu społecznego”, zbierając podpisy wierznych pod apelem o transmisję mszy świętej w Polskim Radiu i TVP.

We wrześniu 1980 r. Zambrowski został członkiem NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym był internowany w więzieniu w Białolecie. Współpracował jako dziennikarz z prasą emigracyjną (londyński „Tydzień

Polski”) oraz podziemną (m.in. „Obóz” red. przez Andrzeja Ananicza).

W latach 1988–1989 pracował jako stróż na budowie metra warszawskiego. W czasie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu w roku 1989 został asystentem wyborczym Jarosława Kaczyńskiego, z którym w latach 1979–1980 zbierał podpisy pod apelem o transmisję mszy w radiu i TV. Chciał pracować w „Gazecie Wyborczej”, lecz nie przyjęto go do redakcji. Dzięki poparciu Jana Dworaka podjął pracę

bibliotekarza w „Tygodniku Solidarność”.

Po wybuchu I wojny czecheńskiej był członkiem założycielem Komitetu „Polska – Czechenia”.

Był publicystą pism prawniczych: „Ład”, „Nowy Świat”, „Gazeta Polska”, „Głos”, „Najwyższy CZAS!” oraz „Nasza Polska”. Członek Stowarzyszenia Wolnego Słowa.

W czerwcu 2006 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju niezależnego dziennikarstwa i wolnych mediów w Polsce.

.....
(Niezależna.pl)



fot. Sergei Karpukhin/Reuters

WIĘCEJ ROSYJSKICH WOJSK PRZY GRANICY Z POLSKĄ

BEZPIECZEŃSTWO \ Stacjonujący w obwodzie kaliningradzkim 11. korpus armijny wojsk lądowych i obrony wybrzeża, należący do Floty Bałtyckiej, został wzmocniony pułkiem czołgów, rozlokowanym w mieście Gusiew, ok. 30 km od granicy z Polską – podała „Niezawisimaja Gazieta”.

LONDYN \ Fala samobójstw nastolatków pod wpływem internetu

Mogą zakazać działalności mediów społecznościowych

Media społecznościowe mogą zostać zakazane w Wielkiej Brytanii, jeśli firmy, które je prowadzą, nie usuną szkodliwych treści. Taką zapowiedź ogłosił w mediach brytyjski minister ds. zdrowia i opieki społecznej Matt Hancock.

Wojciech Zdrojkowski

korespondencja z Londynu

Po tym jak w programie brytyjskiej rozgłośni BBC ojciec 14-letniej samobójczyni Molly Russell, Ian, powiedział, że uważa, iż platforma internetowa Instagram jest częściowo odpowiedzialna za śmierć jego córki, głos zabrała organizacja charytatywna Papirus, której celem jest zapobieganie samobójstwom młodzieży. Działacze poinformowali, że skontaktowało się z nimi ok. 30 rodzin, które uważają, że media społecznościowe też miały wpływ na samobójstwa ich dzieci.

– Od kiedy BBC po raz pierwszy nagłośniło temat, wzrosła liczba zgłoszeń



Facebook, do którego należy Instagram, przeprosił publicznie po tym, jak się okazało, że 14-latka oglądała niepokojące treści o samobójstwie na ich portalu | fot. Toru Hanai/Reuters

na naszą infolinię w Wielkiej Brytanii. Wszyscy mówią to samo – powiedziała mediom rzeczniczka organizacji charytatywnej.

Molly znaleziono martwą w jej sypialni w listopadzie 2017 r. Jej rodzina odkryła

później, że oglądała materiały na portalach społecznościowych związanych z lękiem, depresją, samookaleczeniem i samobójstwem.

Facebook, do którego należy Instagram, przeprosił publicznie, po tym jak oka-

zało się, że 14-latka oglądała te niepokojące treści o samobójstwie na ich portalu. W oświadczeniu powiedział, że nie akceptuje treści, które promują lub gloryfikują samookaleczenie lub samobójstwo, i będzie usuwał jakie-

kolwiek treści z tym związane.

W programie Andrew Marra w BBC minister Hancock powiedział, że był przerażony, gdy dowiedział się o śmierci Molly. Stwierdził także, że rząd będzie musiał działać, jeśli właściciele mediów społecznościowych nie będą usuwać niepokojących treści samobójczych.

– Jeśli zajdzie taka potrzeba, możemy uchwalić odpowiednie prawo. Byłoby o wiele lepiej [uzdrowić sytuację] wspólnie z mediami społecznościowymi, ale jeżeli uważamy, że nie robią tego, co powinni [nie usuwają zakazanych treści], możemy i musimy pójść drogą prawną – powiedział Hancock.

Dopytywany przez prezentera, czy wiązałoby się to z możliwością uchwalenia ustawy zakazującej całkowicie istnienia mediów społecznościowych w Wielkiej Brytanii, Hancock odpowiedział: – Tak, w ostateczności parlament ma takie uprawnienia. Nie chciałbym, żeby tak to się skończyło, bo media społecznościowe mają również bardzo pozytywne cechy. Ale w naszym kraju decyduje parlament i będziemy działać, jeżeli będziemy do tego zmuszeni.

Socjaliści w Wenezueli idą w ślady Kuby

CARACAS \ Władze Wenezueli zrezygnowały z wyrzucenia amerykańskich dyplomatów. Prezydent Nicolás Maduro chce, aby stosunki pomiędzy oboma państwami przypominały te USA z Kubą.

Wenezuela zerwała stosunki dyplomatyczne z USA wkrótce po tym, jak Donald Trump uznał w środę władzę tymczasowego prezydenta Juana Guaidó. Maduro dał dyplomatom 72 godziny na opuszczenie kraju, jednak amerykański Departament Stanu odpowiedział, że dyplomaci nigdzie się nie wybierają i tylko prezydent Guaidó mógłby ich do tego zmusić.

Po kilku pełnych napięcia dniach socjalistyczne władze Wenezueli wycofały się z wcześniejszej buńczucznej retoryki. Obecnie dyplomaci mogą pozostać przez najbliższe 30 dni. W tym czasie Wenezuela liczy, że uda jej się wynegocjować z USA stosunki podobne do tych, które łączyły Kubę i USA przed prezydenturą Baracka Obamy. Polegałyby one na ograniczeniu do niezbędnego minimum kontaktów dyplomatycznych.

Departament Stanu stwierdził jednak, że propozycja Maduro nie zostanie rozpatrzona, i USA nadal trzymają się tego, że nie miał on prawa zerwać stosunków dyplomatycznych. Wiele osób spodziewa się jednak, że władze w Caracas będą prześladowały amerykańskich dyplomatów. – Może elektryczność wysiadzie w tej okolicy albo gaz nie dotrze – zasugerował w państwowej telewizji przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego Wenezueli, b. bliski współpracownik zmarłego Hugo Cháveza, Diosdado Cabello.

Dzień wcześniej na zwołanym przez USA spotkaniu Rady Bezpieczeństwa ONZ sekretarz stanu Mike Pompeo jeszcze raz przypomniał stanowisko Departamentu Stanu. – Prezydent Trump i ja spodziewamy się, że dyplomaci nadal będą chronie-

ni konwencją wiedeńską. Nie sprawdzajcie determinacji USA w obronie swoich ludzi – powiedział.

Pomimo zapewnień, że słowa Maduro nic nie znaczą, amerykańska ambasada rozpoczęła ewakuację personelu niższego szczebla. Utrudni to życie samym Wenezuelczykom, gdyż takie sprawy jak np. wizy zostaną zapewne zawieszone do czasu zakończenia sporu. Szef MSZ Wenezueli, mąż starszej córki Cháveza – Jorge Arreaza – powiedział w oświadczeniu, że „w praktyce jest to odwrót”.

Sam Maduro, jak się wydaje, chce jednak złagodzić nieco napięcia z USA. – Ciągłe wierzę w dialog – powiedział telewizji CNN Turk. Stwierdził, że „mała liczba amerykańskich dyplomatów zostanie i będzie żyła w komforcie pod naszą opieką”. Powiedział również, że spotkanie z Trumpem jest mało prawdopodobne, ale nie niemożliwe.

.....

Wiktor Młynarz

Antysemityzm odradza się na Zachodzie

IZRAEL \ Rośnie liczba antysemickich wystąpień. Ich wzrost jest szczególnie zauważalny w krajach zachodniej Europy, które zamieszkuje liczna mniejszość muzułmańska – wskazał izraelski rządowy raport.

Na posiedzeniu rządu Izraela w związku z Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu przedstawiono raport, z którego wynika, że w ub.r. odnotowano największą od lat 90. liczbę wystąpień antysemickich. Wzrost przestępstw popełnianych z nienawiści przeciwko Żydom wzrósł o 70 proc.

W dokumencie przygotowanym przez izraelskie ministerstwo ds. diaspory wskazano na niepokojący wzrost zachowań antysemickich we Francji, gdzie stale maleje liczba diaspory żydowskiej. Antysemityzm nasilił się także w Wielkiej Brytanii, głównie w zachowaniu polityków lewicowej brytyjskiej Partii Pracy. Szczególnie w tym tygodniu, gdy świat obchodzi Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, zwracam się do rządów z prośbą o działanie: uwolnijcie swe społeczeństwa od antysemityzmu i podejmijcie skuteczne kroki przeciwko zjawisku nie-

nawiści wobec Żydów – powiedział szef izraelskiego resortu Naftali Bennett.

W raporcie podkreślono, że w ub.r. w trzech atakach antysemickich zginęło 13 Żydów – to więcej niż w czasie ataków na wspólnotę żydowską w Argentynie w latach 90.

O tym, jak niska jest wiedza zachodnich społeczeństw na temat Holokaustu, najlepiej świadczą opublikowane właśnie wyniki badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii. Według nich 5 proc. brytyjskiego społeczeństwa uważa, że w rzeczywistości nie miał on miejsca, zaś 8 proc. utrzymuje, że skala ludobójstwa Żydów w czasie II wojny światowej jest wyolbrzymiona. Prawie połowa z pytanym nie wiedziała, ilu Żydów zostało zamordowanych w czasie Holokaustu, a prawie co piąty podawał, że była to liczba niższa niż dwa miliony.

.....

(ak)



ISLAMIŚCI ODPOWIEDZIALNI ZA ZAMACH NA CHRZEŚCIJAN

FILIPINY \ Tzw. Państwo Islamskie przyznało się do dokonania zamachów bombowych na kościół na wyspie Jolo, w wyniku których co najmniej 27 osób poniosło śmierć, a 81 zostało rannych.

fot. Pixabay/d



fot. Washington Alves/Reuters

ROŚNIE LICZBA OFIAR KATASTROFY W KOPALNI

BRAZYLIA \ Potwierdzona liczba ofiar śmiertelnych katastrofy w kopalni rudy żelaza w brazylijskim stanie Minas Gerais wzrosła do 58. 305 osób uważa się za zaginione.

ŚWIAT

7

FRANCJA \ Polityczna rewia mody na ulicach Paryża

Czerwone szaliki kontra żółte kamizelki

Ponad 10 tys. osób przeszło ulicami Paryża w niedzielnym marszu czerwonych szalików. Demonstrujący wyrazili swój sprzeciw wobec prowadzonych przez żółte kamizelki od 11 tygodni manifestacji, które doprowadziły do strat materialnych w wysokości 5 mld euro i pogłębiają chaos we Francji.

Paweł Kryszczak

W sobotę miała miejsce XI edycja antyrządowych protestów we Francji, w której wzięło udział ok. 69 tys. osób. Było to ok. 15 tys. mniej niż w ubiegłym tygodniu. – Ludzie są zmęczeni tymi blokadami. Szkodzą one prowadzeniu biznesu i utrudniają dotarcie dzieciom do szkół na czas – skomentował w rozmowie z francuską rozgłośnią RFI rzecznik czerwonych szalików Alex Brun. Czerwoni są w opozycji do żółtych i w niedzielę zorganizowali swoją pierwszą kontrdemonstrację.

Czerwone szaliki zrzeszyły nie tylko osoby najbardziej

poszkodowane w wyniku demonstracji przeciwko politykom partii rządzącej, ale również ludzi wcześniej związanych z żółtymi kamizelkami. Sam ruch czerwonych szalików, który powstał w ostatnich dniach, od razu podzielił się na frakcje – popierającą prezydenta Francji Emmanuela Macrona oraz jego przeciwników. – Nie każdy chce wspierać rządzących, nawet jeśli jest przeciwny przemocy żółtych i chce bronić demokracji i instytucji republiki – wyjaśnia w rozmowie z „Codzienną” francuski komentator Zbigniew Stefanik.

W opublikowanym manifestie czerwone szaliki odrzucają atmosferę buntu, która jest wprowadzana przez żółte kamizelki. Sprzeciwiają



Czerwone szaliki zrzeszają nie tylko osoby najbardziej poszkodowane w wyniku demonstracji, ale również ludzi wcześniej związanych z żółtymi kamizelkami

fot. Benoit Tessier/Reuters

się również groźbom pod adresem ludzi niepopierających manifestacji żółtych. „Chcemy przywrócić porządek i ochrony indywidualnych praw” – piszą w deklaracji

czerwoni. Podkreślają również olbrzymią brutalność protestów żółtych kamizelk. W wyniku zamieszek od listopada ub.r. we Francji i w departamentach zamor-

skich mogło zginąć nawet 200 osób, 8 tys. odniosło rany, a 10 tys. zostało zatrzymanych.

Zdaniem Sylvaina Maillarda z prezydenckiego ugrupowania La République En Marche! pierwsze protesty żółtych kamizelk były konieczne, jednak po rozwiązaniach zaproponowanych przez prezydenta Francji i toczącej się narodowej debaty „te karczemne demonstracje powinny się zakończyć”. Debata, o której wspominał polityk LREM, została zainaugurowana przez Emmanuela Macrona 15 stycznia br. Biorą w niej udział wszyscy Francuzi i dotyczy zmian ekologicznych, polityki fiskalnej i społecznej, służby publicznej oraz kwestii związanych z demokracją i instytucjami publicznymi. – Ta narodowa dyskusja ma wypracować do 15 marca nowe rozwiązania systemowe, w których biorą udział również osoby wcześniej popierające żółte kamizelki – zauważa Stefanik.

Żegnamy Panamę, czekamy na Lizbonę

KOŚCIÓŁ \ W niedzielę zakończyły się 34. Światowe Dni Młodzieży w Panamie i już wczoraj papież Franciszek wrócił do Watykanu. Następne spotkanie młodych katolików odbędzie się w 2022 r. w Lizbonie.

Podczas mszy kończącej 34. Światowe Dni Młodzieży, które zgromadziły ok. 700 tys. osób, papież Franciszek w homilii powiedział, że nieraz wierzący wolą „Boga na odległość”. – Miłego, dobrego, wspaniałomyślnego, ale odległego, takiego, który nie przeszkadza – mówił.

– Bóg bliski i codzienny, przyjaciel i brat wymaga od nas, byśmy nauczyli się bliskości, codzienności, a przede wszystkim braterstwa – powiedział papież. Wezwał również młodych ludzi, aby „zakochali się w Chrystusie”. Przekonywał ich, że jest to miłość bliska, wyrażająca się w nadziei i miłości, solidarności i braterstwie w obliczu „wielu spojrzeń sparaliżowanych i paraliżujących ze względu na lęk i wykluczenia, spekulacje i manipulacje”. Pod koniec mszy kardynał Kevin Far-

rell ogłosił, że następne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Portugalii.

We niedzielnej mszy uczestniczyła m.in. małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda. Pierwsza dama rozmawiała z polskimi pielgrzymami w kościele pw. św. Łukasza. Mówiła, że jest dumna, gdy widzi tak wielu Polaków, którzy przebyli długą drogę, by tu dotrzeć. – Znowu godnie, głośno i dobitnie dacie znać o sobie: o tym, kim jesteście, skąd przybyliście i dlaczego jesteście właśnie tu, z Ojcem Świętym Franciszkiem oraz z waszymi braćmi i siostrami z całego świata – podkreśliła Agata Kornhauser-Duda.

Po mszy kończącej zlot papież udał się do siedziby kościelnej fundacji opiekującej się chorymi – Domu Miłosierdnego Samarytanina. W ośrodku, w którym opieką otoczeni

są ci, którzy nie mają wsparcia rodzinnego i finansowego, Franciszek powiedział, że „obojętność rani i zabija”. – Bliźni to przede wszystkim osoba, ktoś o konkretnej, realnej twarzy, a nie coś, co należy minąć i zlekceważyć, bez względu na jego sytuację. Jest to oblicze, które ukazuje nasze człowieczeństwo wiele razy cierpiące i zlekceważone – oświadczył papież.

Na zakończenie pobytu w Panamie na 34. ŚDM Franciszek spotkał się z 20 tys. wolontariuszy. Podobnie jak przed trzema laty w Krakowie, przyznał, że nie wie, czy będzie na następnych ŚDM za trzy lata w Lizbonie. Na lotnisku Tocumen papieża pożegnał prezydent Panamy Juan Carlos Varela. Wczoraj w południe papież wrócił do Rzymu. 3 lutego br. Ojciec Święty leci w podróż do Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Po raz pierwszy w historii uda się na Półwysep Arabski.

Aleksander Kłos

Ponad połowa uchodźców bez pracy

BERLIN \ Aż 65 proc. uchodźców w Niemczech jest bezrobotnych. Powodem powolnej integracji z niemieckim rynkiem pracy jest m.in. nieznanomość języka niemieckiego wśród azylantów.

W ub.r. zarobki uchodźców wynosiły średnio ok. 1564 euro. Z kolei średnia płaca dla całej niemieckiej gospodarki wynosi 3771 euro. Około 80 proc. wśród pracujących objętych jest ubezpieczeniem społecznym (Sozialversicherungspflichtig), natomiast pozostałe 20 proc. to tzw. Minijob, czyli praca na małym etacie.

Z raportu przedstawionego przez Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF) wynika, że uchodźcy, którzy w krajach pochodzenia pracowali na wysokich stanowiskach, dysponujący wiedzą specjalistyczną, w Niemczech wykonują podstawowe nisko płatne prace. Jedną z przyczyn takiego stanu jest brak znajomości języka niemieckiego. Około 90 proc. uchodźców, którzy przybyli do Niemiec, nie znało języka niemieckiego. – Sytuacja ta zmienia się ze względu na kursy językowe, na któ-

re uczęszcza ok. 75 proc. uchodźców – mówi Nina Rother z Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców. Obecnie znajomością języka na poziomie dobrym może się pochwalić ok. 33 proc. azylantów, natomiast jedna trzecia opanowała język niemiecki na poziomie średnim. Dzięki temu zwiększa się liczba osób przyjętych do pracy. Według doniesień Federalnej Agencji Pracy (BA) w 2017 r. zatrudnionych było 203 736 osób, natomiast rok później już 306 574 osoby.

Kolejnym problemem utrudniającym integrację uchodźców z niemieckim rynkiem pracy są kwestie związane ze stresem pourazowym, jaki przeżyli oni, będąc w strefach wojennych. Szacuje się, że aż 35 proc. mężczyzn i nawet połowa kobiet może zmagać się z tym schorzeniem psychicznym.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

PORADNIK DLA PRZEDSIĘBIORCÓW „RODO A BREXIT”

CYFRYZACJA \ Wczoraj resort cyfryzacji zaprezentował poradnik dla przedsiębiorców „RODO a brexit”. – Poradnik wskazuje, że brexit nie powinien negatywnie wpłynąć na przepływ danych między Polską o Wlk. Brytanią – powiedział minister Marek Zagórski.

FISKUS \ Trwa walka Krajowej Administracji Skarbowej z szarą strefą

Transport LPG będzie monitorowany

Duża różnica w opodatkowaniu gazu LPG, w zależności od jego wykorzystania jako źródło ciepła lub do napędu samochodów, powoduje pokusę nadużyć. Dlatego Krajowa Administracja Skarbowa planuje objąć sprawdzonym systemem monitoringu SENT przewóz tego gazu przeznaczonego na cele napędowe.

Paweł Woźniak

SENT to działające od kwietnia 2017 r. przepisy regulujące system monitorowania drogowego przewozu towarów. W oparciu o nie podmioty uczestniczące w obrocie towarów wrażliwych zgłaszają fiskusowi informacje o wysyłce, transporcie czy odbiorze. Piotr Dziezic, dyrektor departamentu zwalczania przestępczości ekonomicznej w Ministerstwie Finansów, informuje, że resort planuje objąć systemem SENT GEO (dane z GPS) także przewóz gazu LPG przeznaczonego na cele napędowe. – Takiej zmiany oczekuje branża paliwowa – zaznaczył.

– Duża różnica w opodatkowaniu LPG, w zależności od jego wykorzystania jako źródło ciepła czy do napędu samochodów, powo-



Przewóz gazu LPG przeznaczonego na cele napędowe będzie śledzony przy pomocy GPS | fot. Pixabay/d

duje naturalną pokusę nadużyć – tłumaczy dyrektor. Szacuje się, że oszukując fiskusa na cysternie przewożącej 20 tys. litrów gazu, można nielegalnie zyskać ok. 20 tys. zł.

Ministerstwo zamierza również rozbudować o gra-

nicę południową i zachodnią system rozpoznawania tablic rejestracyjnych samochodów. Dotychczas technologia działała na granicy wschodniej. Polski fiskus ma już podpisanne porozumienia z Łotwą, Litwą i Estonią o wymianie informacji nt. przejeżdżających

ciężarówek, co pozwala weryfikować, czy przewoźnik deklaruje transport paliwa do jednego z tych krajów rzeczywiście do niego dojechał.

Ponadto papierowe deklaracje o wykorzystaniu oleju opałowego będą zastąpione elektronicznymi potwierdze-

niami odbioru tego paliwa. Jak wyjaśnia dyrektor, system SENT pozwala nadzorować transport oleju opałowego, dlatego nie ma potrzeby, aby jego odbiorca składał za każdym razem oświadczenie o przeznaczeniu oleju.

Konieczna będzie jednak jednorazowa rejestracja pieca na olej opałowy. – SENT dostarcza informacji o tym, ile oleju jest dostarczane. Dzięki potwierdzeniom odbioru będziemy wiedzieć, czy ktoś nie kupuje go więcej, niż jest w stanie zużyć – mówi Dziezic. Do tej pory powszechnym procederem było wykorzystywanie oleju opałowego jako paliwa do aut.

Resort finansów bardzo pozytywnie ocenia dotychczasowe działanie wdrożonych już rozwiązań SENT, m.in. na rynku paliw czy wyrobów tytoniowych. Mocno ograniczono, a wręcz zakończono też proceder nielegalnego obrotu olejami i skażonym alkoholem.

(PAP)

Zgoda KE na wsparcie fabryki LG Chem

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Komisja Europejska poinformowała w poniedziałek, że zatwierdziła przyznanie przez polskie władze 36 mln euro pomocy dla LG Chem na budowę zakładu produkującego baterie do aut elektrycznych w województwie dolnośląskim. KE uznała, że wsparcie jest zgodne z unijnymi zasadami pomocy publicznej.

Cała inwestycja LG Chem w budowę nowego zakładu produkującego baterie litowo-jonowe do aut elektrycznych warta jest 325 mln euro. Nowy zakład ma dostarczać baterie do ponad 80 tys. pojazdów elektrycznych rocznie w Europejskim Obszarze Gospodarczym (EOG), obejmującym państwa UE oraz Islandię, Norwegię i Liechtenstein. Dzięki temu projektowi ma powstać ponad 700 bezpośrednich miejsc pracy.

– Komisja oceniła środek pomocy zgodnie z „Wytycznymi w sprawie pomocy regionalnej na lata 2014–2020”, umożliwiającymi państwu członkowskiemu wspieranie rozwoju gospodarczego i zatrudnienia w słabiej rozwiniętych regionach UE oraz wspieranie spójności regio-

nalnej w ramach jednolitego rynku – podkreślono w komunikacie KE.

Urzednicy w Brukseli doszli do wniosku, że realizacja tego projektu bez finansowania publicznego nie byłaby możliwa ani w Polsce, ani w innym państwie UE. Wskazali, że pomoc ogranicza się do niezbędnego minimum, aby uruchomić inwestycję w Polsce, a nie poza EOG. – Komisja stwierdziła, że pozytywne skutki projektu dla rozwoju regionalnego wyrażone przewyższają zakłócenia konkurencji spowodowane przez pomoc państwa – zaznaczono w komunikacie.

KE podkreśliła, że wsparcie musi mieć efekt zachęty, czyli skutecznie zachęcać beneficjenta do zainwestowania w konkretny region. Pomoc

nie może być też za wysoka – musi stanowić niezbędne minimum, aby przyciągnąć inwestycje w regionie będącym w niekorzystnym położeniu. Wsparcie nie może też przynosić nadmiernych negatywnych skutków, np. stwarzać nadwyżki mocy produkcyjnych na kurczącym się rynku, nie może bezpośrednio powodować przeniesienia istniejącej lub zamkniętej działalności z innych regionów UE do zakładu objętego pomocą.

Produkcja baterii do samochodów elektrycznych jest jednym z priorytetów, na który stawia Komisja Europejska. Polska wraz z kilkoma innymi państwami jest w utworzonej w październiku 2017 r. inicjatywie European Battery Alliance, mającej połączyć wysiłki europejskich państw i firm w celu budowy silnego przemysłu baterijnego. KE planuje przeznaczenie na rozwój europejskiej technologii baterii w sumie 2,2 mld euro.

(jak, PAP)

Kolejna firma motoryzacyjna w Polsce

INWESTYCJE \ Spółka Ideal Automotive, niemiecki producent z branży motoryzacyjnej, wytwarzający podzespoły dla Mercedesa, Lamborghini czy Porsche, otworzył swoją nową fabrykę w Świdnicy na Dolnym Śląsku. Docelowo w nowym zakładzie zatrudnienie znajdzie 650 osób.

Niemiecka firma to producent komponentów i elementów wyposażenia wnętrza, m.in. wykładzin, mat, obić, a także kształtek i segmentów akustycznych dla kilkudziesięciu marek samochodów, m.in. Mercedes-Benz, BMW, Audi, Volvo, Volkswagen, McLaren, Lamborghini, Bugatti i Porsche.

– Rocznie będziemy produkować 2 mln podłóg do samochodów osobowych. Zapewniam, że będzie to przyjazne miejsce pracy, a prowadzona rekrutacja jest nastawiona przede wszystkim na lokalnych mieszkańców. Tak szybka realizacja projektu była możliwa dzięki dobremu i sprawnemu działaniu wszystkich stron – powiedział Thomas Mai, członek zarządu firmy.

Nowa inwestycja powstała na ponad dziewięćciehek-

tarowej działce. Fabryka ma powierzchnię 28 tys. mkw. Powstała na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park”.

W świdnickiej fabryce zatrudnionych jest już ok. 100 pracowników, do końca roku ma ich być ok. 350. Do września 2020 r. będzie trwała tzw. faza rozruchowa, czyli montaż kolejnych maszyn i uruchamianie następnych linii technologicznych. Firma zapowiada, że docelowo w 2020 r. stan zatrudnienia będzie wynosił ok. 650 osób.

Ideal Automotive posiada 16 zakładów produkcyjnych na całym świecie – w Niemczech, Meksyku, Czechach, Słowacji, Polsce i Chinach. Zatrudnia łącznie 4,5 tys. osób.

(p. woz.)

NAJSTARSZA KOPALNIA KGHM

LICZBY \ W kopalni „Lubin” pracuje 3,2 tys. osób. Eksploatowane złoża zalega na głębokości od 368 do ponad 1 tys. m. Wydobycie roczne rudy kształtuje się na poziomie około 8 mln ton. To najstarsza, należąca do KGHM kopalnia – w ubiegłym roku minęło pół wieku od momentu jej uruchomienia.

PRZEMYSŁ 4.0 \ Czwarta rewolucja przemysłowa w KGHM

W kopalni KGHM otwarto najnowocześniejsze centrum dowodzenia

Najstarsza kopalnia należąca do KGHM zyskała najnowocześniejsze centrum dowodzenia. Obecnie z jednego miejsca można zarządzać procesem odstawy rudy z różnych miejsc w kopalni, dzięki czemu zarządzanie produkcją jest efektywniejsze. Nowa inwestycja wpływa również na poprawę bezpieczeństwa górników oraz lepszą organizację pracy. Możemy ścigać się ze światem.



fot. Maciej Dudzik

Dzisiaj, dzięki Control Room, odstawy rudy z różnych miejsc widziana jest jako jeden proces technologiczny. Wszystkie istotne parametry pracy wszystkich elementów ciągów odstawy taśmowej są rejestrowane, archiwizowane i poddawane analizie statystycznej, umożliwiając dokonywanie bieżącej lub okresowej analizy efektywności funkcjonowania transportu poziomego w aspekcie technicznym, ekonomicznym i organizacyjnym. Możliwość zdalnej kontroli i sterowania procesem produkcyjnym i utrzymaniom to także możliwość aktywnego podejścia do utrzymania systemów zapewniających ograniczenie kosztów eksploatacji systemów produkcyjnych.

Osiągnięty optymalny model transportu urobku w kopalni pozwala na sprawne i efektywne zarządzanie przenośnikami taśmowymi

z wykorzystaniem zdalnego sterowania i monitoringu. Możliwe jest też szybkie diagnozowanie i reagowanie w sytuacjach awaryjnych. Sprawniej można odpowiednio zarządzać dostępnymi zespołami pracowników. W budynku dyspozytorni znajdują się również stanowiska zdalnego sterowania wysypami oddziałowymi, zlokalizowanymi w szczególnie trudnych warunkach górniczych, a w dalszej perspektywie centrum dyspozycji dołowego transportu szynowego.

Powstały Control Room odpowiada wszelkim standardom najnowszych trendów zawartych w koncepcji czwartej rewolucji przemysłowej. Umożliwia realizację postawionych przed nim zadań i oczekiwań przy wykorzystaniu najnowocześniejszych rozwiązań w warstwach informatycznych, informacyjnych, wizualizacyjnych czy komunikacyj-

nych. To także możliwość podejmowania optymalnych decyzji z punktu widzenia produkcji, ale i bezpieczeństwa pracowników, co jest absolutnym priorytetem. Obecność służb dyspozytorskich w jednym miejscu pozwala na lepsze zarządzanie informacją wewnętrzną. Ma to znaczenie podczas normalnego trybu pracy, ale jest też szczególnie ważne w sytuacjach awaryjnych czy podczas prowadzenia akcji ratowniczej. Control Room w Lubinie to kwintesencja nowoczesnego, globalnego koncernu.

Od koncepcji do wdrożenia

KGHM stale podnosi efektywność zarządzania procesem produkcyjnym i wydobywczym.

W kopalni istniał monitoring wizyjny oraz monitoring parametrów pracy przenośników taśmowych, ale był on rozproszony. Służby taśmowe zarządzały

przenośnikami na poszczególnych rejonach z lokalnych centrów sterowania, ale nie było systemu, który udostępniłby w jednym miejscu w sposób zintegrowany i przejrzysty wszystkie informacje pozyskiwane z przenośników taśmowych oraz dał możliwość sterowania nimi. Dlatego Spółka postawiła stworzyć miejsce łączące te wszystkie funkcje.

Już w trakcie prac pomysł utworzenia Dyspozytorni Transportu Poziomego ewoluowała w stronę budowy centralnego punktu dowodzenia kopalnią – tzw. Control Room – miejsca integrującego w zakresie zarządczym funkcje dyspozytorni kopalni oraz dyspozytorni transportu poziomego wraz z szerokim dostępem do wszelkich informacji mających wpływ na utrzymanie produkcji, w tym pracy oddziałów górniczych, wysypów i ciągów transportowych.

Nadrzędną ideą powstania nowoczesnej dyspozytorni w kopalni była wydajna praca bezpieczeństwa pracy załogi. Większa ochrona może być osiągnięta chociażby dzięki optymalizacji wykorzystania potencjału pracowniczego zatrudnionego w służbach utrzymania produkcji i ruchu zakładu górniczego. Nie bez znaczenia jest też poprawa efektywności zarządzania transportem poziomym z uwzględnieniem większego poziomu bezobsługowości, jak również możliwość zdalnego sterowania monitoringu, wizualizacji i diagnostyki całego procesu.

Nie tylko dyspozytornia

Prezes KGHM Polska Miedź, Marcin Chłudziński, podkreślił, że kopalnia Lubin dzięki wprowadzeniu nowych technologii zyskała drugą młodość. – Nasze inwestycje w systemy 4.0 nie są przypadkowe. Nowoczesność jest niezbędna dla stabilnego rozwoju i przyszłości Polskiej Miedzi. W naszej strategii stawiamy na e-przemysł, dlatego w zakładach produkcyjnych KGHM wdrażamy najnowocześniejsze rozwiązania, które usprawniają zarządzanie, a w efekcie podnoszą efektywność całej firmy. Pod tym względem możemy ścigać się ze światem – powiedział prezes Chłudziński.

Wraz z powstaniem nowej dyspozytorni uruchomiono szereg zadań komplementarnych w zakresie budowy szerokopasmowej infrastruktury teleinformatycznej służącej właściwemu funkcjonowaniu urządzeń automatyki, łączności, systemów wizyjnych i diagnostycznych. Powstała m.in. sieć 25 km sieci światłowodowej, która stała się częścią liczącej około 175 km sieci teletechnicznej. Dzięki 280 kamerom dyspozytorni stale widzą co dzieje się w kopalni. Przy realizacji inwestycji niezbędne były też prace przy budowie układów adaptacyjnych w systemach sterowania i komunikacji wszystkich 53 przenośników taśmowych ZG Lubin.

Control Room w Lubinie to druga tego typu inwestycja w KGHM. Dwa lata temu uruchomiono pierwszą centralną dyspozytornię w ZG Polkowice-Sieroszowice. Szefostwo KGHM planuje rozpoczęcie podobnej inwestycji w Zakładach Górniczych Rudna.

(p.woz.)

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z KGHM Polska Miedź S.A.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

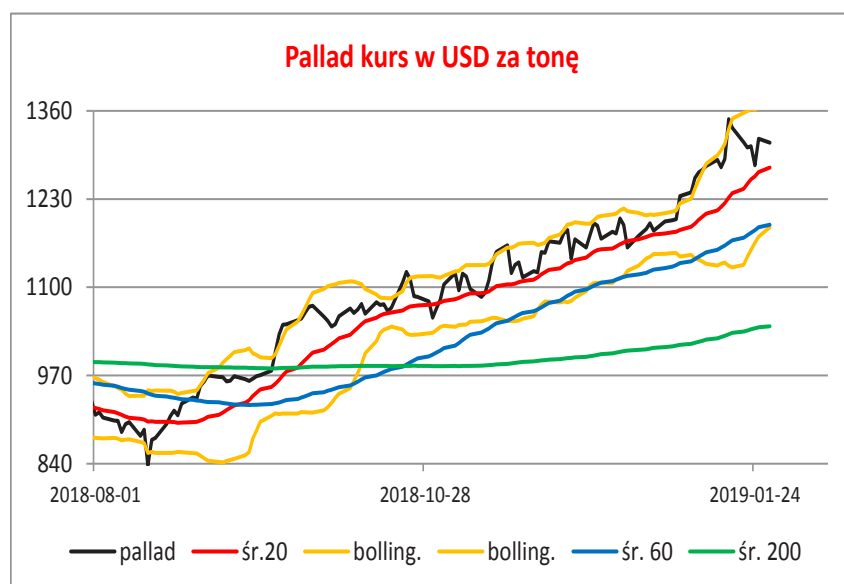
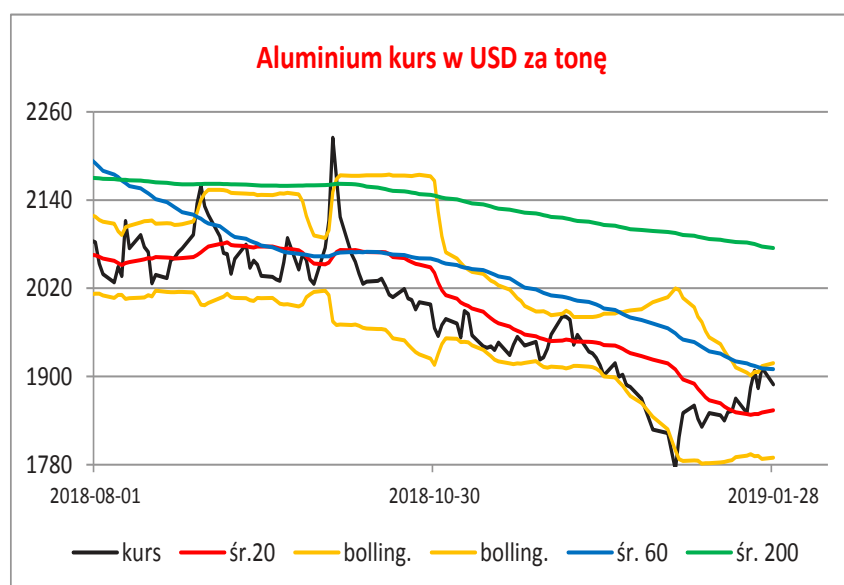


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ MF poinformowało, że dla lutowych obligacji oszczędnościowych utrzymanie zostanie oprocentowanie ze stycznia. Tradycyjnie najwyższe oprocentowanie będzie dla papierów 10-letnich i wyniesie 2,7 proc. Najniższe wynoszące 1,5 proc. dotyczyć będzie papierów o trzymiesięcznym terminie wykupu. • Wg raportu NBP kwartale prognozy własnej oceny sytuacji przedsiębiorstw osiągnęły jedną z najniższych wartości od 2008 r.

Ropa i gaz wyraźnie tracą

SUROWCE \ Nie tylko ropa, ale i gaz na wyraźnym minusie. Wenezuelskie kłopoty bez wpływu na rynek. Złoto nieznacznie w górę w oczekiwaniu na Fed. Miedź na minusie pomimo sugestii analityków.



Ubiegły tydzień to osłabienie kursu ropy naftowej. Problemy w Wenezueli nie wpłynęły na umocnienie kursu paliwa. Rosnące zapasy, a także obawy o słaby wzrost gospodarczy okazały się dla rynku ważniejszym czynnikiem. W piątek paliwo zyskało co prawda 0,9 proc., ale towarzyszyło temu niespodziewane osłabienie dolara i rosnąca liczba odwiertów.

Wczoraj po godz. 8 ropa traciła aż 1,3 proc., schodząc poniżej kursu 61 dol. Taki scenariusz to w opinii analityków efekt rosnącej, i to wyraźnie, liczby odwiertów w USA, co w naturalny sposób przedkłada się na możliwy wzrost podaży.

Po mocnym wzroście z piątku (ponad 3 proc.) osłabienie notowała także miedź. Metal tracił zdecydowanie mniej niż ropa, bo 0,6 proc., co można było uznać za odciążenie po mocnym ru-

chu w górę. Ubiegłotygodniowe opinie analityków wskazują na możliwe dalsze umocnienie surowca, który w bieżącym roku ma charakteryzować się zdecydowanie słabszą podażą. Słaby poranny odczyt notowały także metale przemysłowe. Tu jednak skala spadków była mniejsza. Indeks segmentu, który w ubiegłym tygodniu zyskał 1,4 proc., ten rozpoczął od obniżki o 0,4 proc. z tracącymi aluminium i nikiem.

O ile ropa traciła znacząco, o tyle fatalny początek zmagania notował gaz ziemny. Spadek tuż przed godz. 9 o prawie 10 proc. obniżył jego kurs do najniższego odczytu od ponad czterech miesięcy. Analitycy zwracali uwagę na fakt, że w USA wyraźnie spadły rezerwy gazu i nawet rosnący import LNG przez kraje europejskie nie pomaga notowaniom.

Ropa naftowa tuż po godz. 9 traciła ponad 1,5 proc., a kiepskie europejskie otwarcie nie wpłynęło zbyt dobrze na notowania. Miedź prezentowała się lepiej i nieznacznie odreagowała, tracąc 0,5 proc.

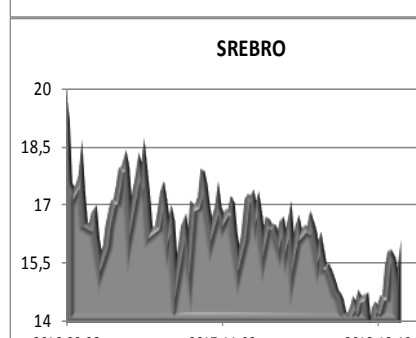
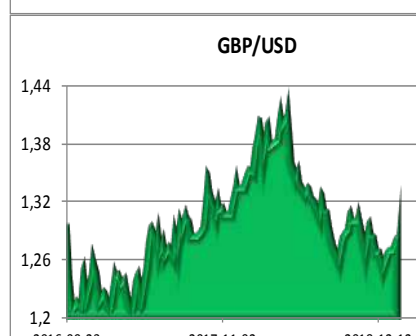
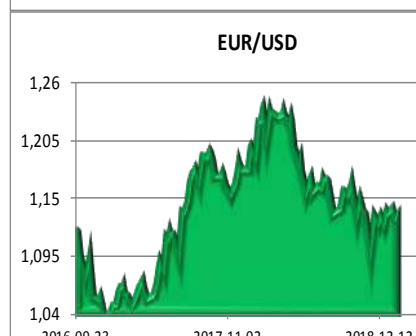
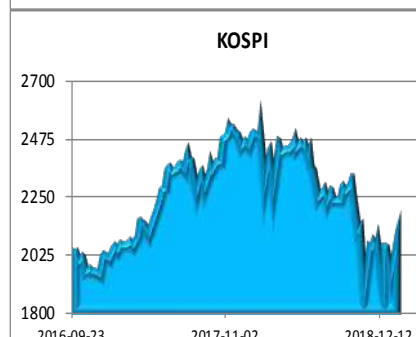
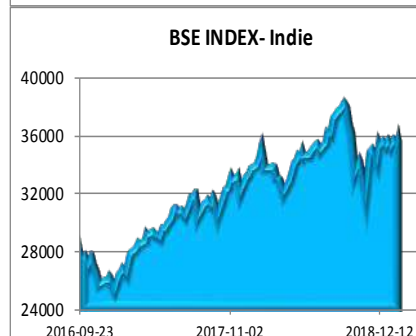
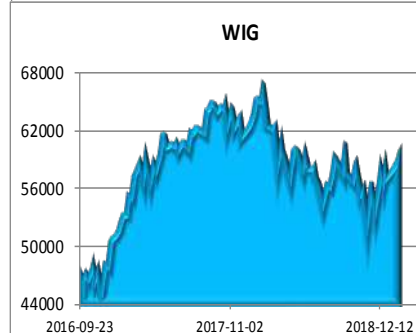
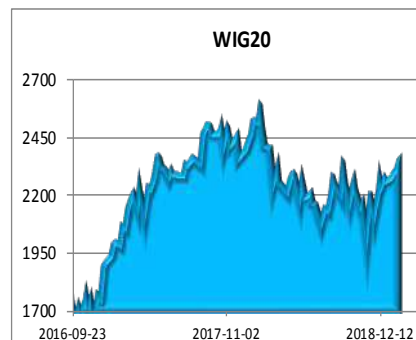
O godz. 10 atmosfera na rynku w dalszym ciągu była minorowa. Ropa nie potrafiła zmienić swojego kierunku, choć coraz droższa była miedź. Metal pozostawał na minusie, poprawiając powoli swój odczyt. Podobny kierunek widoczny był dla niklu i aluminium, co wskazywało, że początek tygodnia nie musi być zły.

W segmencie metali szlachetnych złoto drożało o 0,15 proc., a poranna próba pokonania 1300 dol. okazała się nie w pełni skuteczna i od godz. 7 metal stracił ponad 3 dol. Pallad, który znowu był droższy od złota, prezentował się znacznie gorzej, tracąc ponad 0,8 proc. Mocny spadek wynoszący od porannego szczytu ponad 15 dol. rozpoczął się tuż po godz. 6, co po części współgrało z końcowym fragmentem słabego poniedziałku na azjatyckich parkietach.

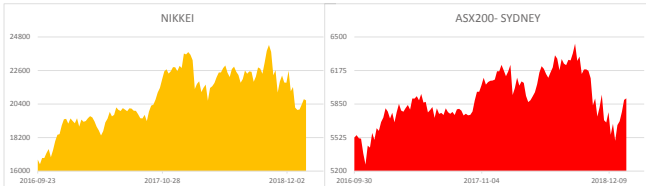
Przed południem złoto utrzymało dodatni odczyt, co analitycy wiązali przede wszystkim ze środowiskim posiedzeniem Fed. Tym razem nie zanosilo się na podniesienie stóp, co niejako umacniało złoto, choć przed południem kurs pary EUR/USD także notował obniżenie. Jednak nadzieje na przełom w rozmowach USA i Chin umacniały juana, co przedkładało się także na notowania złota. Ropa traciła już ponad 1,8 proc., schodząc poniżej ceny 60,5 dol. dla gatunku brent. Mimo zapewnienia analityków, że wenezuelski kryzys umocni paliwo, rynek jak na razie pozostawał obojętny na te sugestie.

Nie tylko ropa prezentowała się słabo, bo również gaz ziemny czy prawa do emisji CO2 nie potrafiły odreagować. Te drugie przed południem traciły ponad 3 proc., a to oznaczało czwartą z rzędu przecenę. Odbicia nie notował segment metali przemysłowych. Jakkolwiek na początku dnia indeks pokonał 120 pkt, to późniejszy spadek nie został zniwelowany. Poza miedzią na minusie były aluminium i nikiel, co wskazuje, że inwestorzy nie wierzą w możliwe odciążenie w gospodarce. Co prawda poziom 119,9 pkt to i tak najlepszy odczyt w tym roku, ale ruch w górę ma w dalszym ciągu korekcyjny charakter po bardzo słabym drugim półroczu 2018 r.

Rafał Grodowski



↓ 0,99198	-0,05%	USDCHF ↑ 15,76	0,39%	SREBRO ↓ 6793,25	-0,23%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 109,462	-0,05%	USDJPY ↑ 1301,15	0,23%	ZŁOTO ↓ 20649	-0,60%	NIKKEI	3,7592	-0,79%	DOLAR
↓ 1,3169	-0,36%	GBPUSD ↓ 271,7	-0,44%	MIEDŹ ↓ 11249	-0,29%	DAX	3,7896	-0,39%	Frank
↓ 1,14153	-0,01%	EURUSD ↓ 60,55	-1,77%	ROPA BRENT ↑ 24737,2	0,75%	DJIA POPRZEDNI	4,2885	-0,12%	EURO

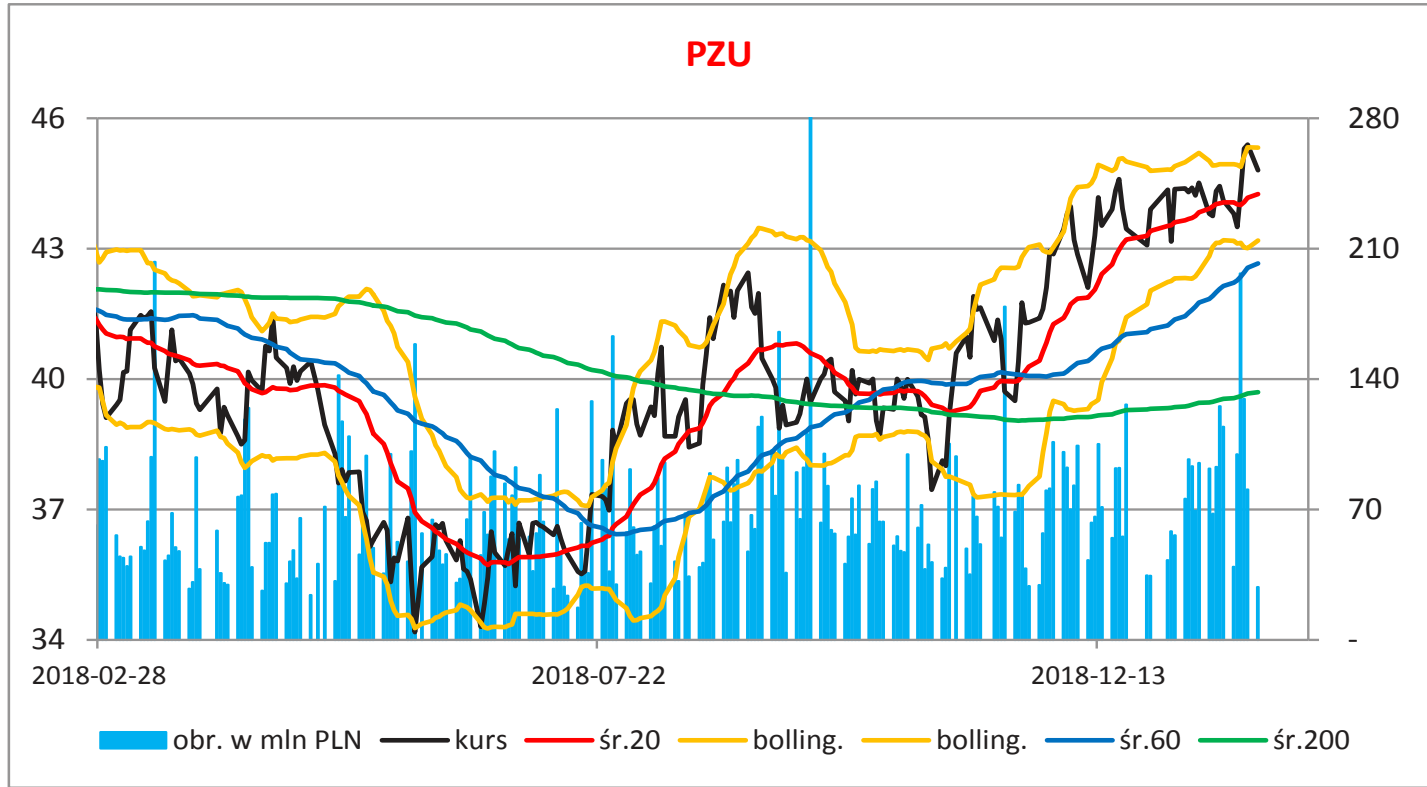


GOSP...

11

Początek na minusie

GIEŁDA \ Europa z czerwonym kolorem na starcie. W popołudnie tylko nieznacznie lepiej. Na GPW także pod kreską. Słabo PKN Orlen i rekordowe w piątek PZU. Duże obroty jak na początek zmagają.



Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień trudno uznać za bardzo udany. Większość parkietów zanotowała co prawda umocnienie, ale trudno było je uznać za znaczące. Pozytywnym sygnałem były piątkowe notowania, podczas których bardzo dobrze zaprezentowały się indeksy zachodnioeuropejskie, a zielony kolor widoczny był także w Nowym Jorku.

Piątkowego optymizmu nie potwierdziły parkiety azjatyckie. Indeks Nikkei zamknął pierwszą w tygodniu sesję spadkiem o 0,5 proc., a notowaniom towarzyszyła jedynie publikacja protokołu Banku Japonii. Ten nie miał chyba znaczącego wpływu, bo na rynku walutowym jen symbolicznie zyskiwał do dolara. W Szanghaju indeks China A50 zamknął dzień symbolicznym spadkiem, a podobny wynik zanotowano w Seulu.

Europa dzień rozpoczęła słabym sygnałem z rynku terminowego. DAX30, londyński FTSE i indeksy z Paryża czy Zurychu notowały osłabienie indeksowych kontraktów terminowych. Zniżkowy kierunek potwierdziła godz. 9, gdy notowania rozpoczęły się od spadków.

Na GPW początek gry był podobny, bo po kilku minutach WIG20 tracił już ponad 0,2 proc. Dwa kwadranse handlu w Europie pokazały, że poniedziałek zapewne nie będzie zbyt łatwym dniem. Indeks Euro Stoxx 50 notował spadek o ponad 0,4 proc., a co raz gorzej prezentował się także WIG20 tracący już 0,6 proc. Słabo prezentowały się banki, sektor paliwowy i górnictwo. Atmosferę parkietu ratowały średnie firmy, których indeks notował wyraźnie mniejszy spadek. W elicie parkietu znacząco, bo ponad 2 proc., traciły akcje PKN Orlen. Tak wyraźna obniżka pokazuje, że czwartkowa 5-proc.

przecena nie była niestety przypadkiem.

Europa po 90 minutach gry nie potrafiła odreagować, bo tylko nieznacznie lepiej było w Paryżu czy Londynie. Warszawa także nie poprawiła swojej sytuacji. WIG20 znajdował się nieznacznie powyżej 2380 pkt, poruszając się dość spokojnie. Słaby odczyt PKN nie był niestety wyjątkiem, bo równie źle prezentowały się PKO BP czy PZU. Zdecydowanie lepiej prezentowała się drożęjąca energetyka. Kolejne dwa kwadranse niestety nie wpłynęły na poprawę sytuacji. WIG20 tracił już ponad 0,9 proc., a dzienne minima osiągał także wskaźnik średnich firm. Słaby kierunek wspierały obroty wysokie dla banków i sektora paliwowego.

Europa powoli zyskiwała na wartości. DAX30 po dwóch godzinach tracił mniej niż 0,15 proc., a na plusie było już 13 z 30 firm. Zielony kolor pojawił się w Londynie, a wzrost

notowało prawie 60 spółek z indeksu FTSE 100.

Przed południem GPW nie odreagowała. WIG20 poruszał się w dalszym ciągu w trendzie horyzontalnym, notując jedynie kilkupunt-

kowe wahania. PZU, które w piątek zanotowało historyczny rekord (45,6 zł), wczoraj traciło 1,3 proc., poruszając się od godz. 10 względnie spokojnie. Mocno, bo 2,5 proc., zniżkowało LPP, choć tuż po godz. 9 spółka notowana była na plusie. Przedpołudniowe wahania wyniosły ponad 300 zł, co nawet dla tak drogiej akcji było sporą wartością. W drugim segmencie nieznacznie traciły Azoty, które po mocnym piątkowym wzroście mają bardzo udany styczeń. Od końca grudnia akcje zyskały bowiem ponad 16 proc., choć umocnieniu nie towarzyszą jakieś szczególnie wysokie obroty.

Najlepiej prezentował się indeks małych firm, zyskując 0,2 proc. i ponownie przekraczając poziom 11 tys. pkt. 80 spółek nie wzbudza jednak dużego zainteresowania, bo po 3 godz. gry obroty nie przekraczały 15 mln zł.

Europa po chwilowym ruchu w górę i nadziejach na zielony kolor znowu była czerwona. Dziś z problemem brexitu po raz kolejny zmierzy się Izba Gmin. Inwestorzy otrzymają także dane o obrotach towarowych USA, co w pewnym stopniu może pokazać, że negocjacje USA i Chin zakończą się powodzeniem.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	60 301,20	-0,59%	60 661,36
WIG20	2 377,65	-0,88%	2 398,74
mWIG40	4 078,09	-0,14%	4 083,70
sWIG80	11 005,14	0,17%	10 986,18
ALIOR	58,90	2,43%	57,50
CCC	186,00	0,00%	186,00
CD PROJEKT	188,50	-0,68%	189,80
CYFRPLSAT	23,72	1,45%	23,38
ENERGA	9,78	2,41%	9,55
EUROCASH	20,30	-0,34%	20,37
JSW	67,48	-0,47%	67,80
KGHM	91,70	-0,33%	92,00
LOTOS	94,38	-1,69%	96,00
LPP	8 465,00	-2,20%	8 655,00
MBANK	449,00	-0,36%	450,60
ORANGEPL	5,75	0,88%	5,70
PEKAO	113,25	0,22%	113,00
PGE	10,85	-0,28%	10,88
PGNIG	7,50	0,00%	7,50
PKNORLEN	105,25	-2,23%	107,65
PKOBP	39,42	-2,50%	40,43
PZU	44,78	-1,34%	45,39
SANPL	379,80	1,44%	374,40
TAURONPE	2,31	0,43%	2,30

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 29 stycznia 2019 r.

Godzina	KRAJ	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Wlk. Brytania	Głosowanie w sprawie brexitu		
14.00	Węgry	Decyzja w sprawie stóp procentowych	styczeń	0,9%
14.30	USA	Saldo rachunku bieżącego	grudzień	-18,3
16.00	USA	Indeks zaufania konsumentów	styczeń	126

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

TRANSPORT \ Centralny Port Komunikacyjny to szansa na rozwój kolei

Odprawa bagażowa w pociągu do CPK

15 minut z Warszawy, 2–2,5 godziny z największych miast w Polsce, odprawa bagażowa w pociągu – tak ma wyglądać podróż koleją do Centralnego Portu Komunikacyjnego. – Ten projekt to dla Grupy PKP szansa i wyzwanie, bo CPK to będzie najważniejszy węzeł kolejowy w Polsce – oceniają eksperci.



Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego to wielka szansa na rozwój kolei | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Jan Kamieniecki

Uruchomienie Centralnego Portu Komunikacyjnego „Solidarność” w Baranowie koło Grodziska Mazowieckiego zaplanowane jest na koniec 2027 r. To ma być nie tylko największe lotnisko, ale też najważniejszy węzeł kolejowy w Polsce – podkreślali eksperci, którzy brali udział w panelu „CPK, czyli skok w przyszłość” odbywającego się

podczas I Kongresu Rozwoju Kolei.

– Centralny Port Komunikacyjny nie wydarzy się bez kolei w takim samym stopniu, jak nie wydarzy się bez lotnictwa. To są dwa komponenty wzajemnie się uzupełniające, wzajemnie się dopełniające – podkreślił Mikołaj Wild, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dlatego będą budowane nowe szlaki ko-

lejowe i modernizowane te istniejące.

Inwestycje te mają doprowadzić do dobrego skomunikowania CPK. – Zakładamy, że dojazd pociągiem ze stolicy do CPK będzie zajmował 15 minut. To jest realne – stwierdził Krzysztof Mamiński, prezes PKP SA. Z kolei podróż z największych aglomeracji w Polsce na lotnisko Solidarność ma zajmować nie więcej niż 2–2,5

godziny. – Wszystko po to, żeby transport kolejowy zyskał należne mu miejsce i był prawdziwą, atrakcyjną konkurencją dla transportu samochodowego – podkreślił Mikołaj Wild.

Zgodnie z rządowym planem trasy kolejowe mają być oddane do użytku co najmniej pół roku lub nawet rok przed uruchomieniem CPK. PKP Polskie Linie Kolejowe SA zaznaczają, że przy-

gotowania już trwają. – Już w tej chwili realizujemy Krajowy Program Kolejowy, który zakłada modernizację olbrzymiej ilości torów kolejowych. To 220 projektów wpisanych lub będących na styku z koncepcją CPK – wyliczał Arnold Bresch, członek zarządu PKP PLK.

Modernizowanie linii kolejowych to warunek konieczny, by możliwe było skracanie czasu podróży. – Czas przejazdu 2–2,5 godziny to szansa i wyzwanie dla polskich kolei – ocenił wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel. Prezes Mamiński dodał, że PKP myśli nie tylko o szybkości podróży do CPK. – Zastanawiamy się również nad tym, by pasażer, który wystartuje pociągiem IC np. z Wrocławia mógł czas jazdy pociągiem wykorzystać np. na odprawę bagażową, dzięki czemu na lotnisku musiałby przejść już tylko przez kontrolę bezpieczeństwa – wskazał szef PKP.

(PAP)

Wsparcie dla branży gier

INNOWACYJNOŚĆ \ Już po raz trzeci Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło konkurs, którego celem jest wsparcie projektów badawczo-rozwojowych związanych z branżą gier i rozwiązań wideo. W tej edycji konkursu, organizowanego w ramach programu sektorowego GameINN, dla twórców gier przeznaczono 100 mln zł.

Według rządowych danych, polski sektor gier wideo rośnie w tempie 10 proc. rocznie, a wartość rodzimego rynku gier w tym roku powinna przekroczyć 2,2 mld zł. Rozwój branży gier wideo aktywnie wspiera rząd, który dużą wagę przywiązuje do sektorów kreatywnych.

Największym programem wsparcia dla branży gamingowej w Polsce jest projekt GameINN, realizowany w ramach funduszy europejskich z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój. W wyniku dwóch rozstrzygniętych już konkursów GameINN Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) przyznało dofinansowania

o łącznej wartości blisko 195 mln zł. Teraz na rodzimych twórców gier czeka kolejne 100 mln zł.

– Sektor gier wideo to dynamicznie rozwijająca się gałąź polskiej gospodarki oraz branża, w której powstają technologie wykorzystywane także w innych dziedzinach. Jestem pewien, że pieniądze przekazane beneficjentom programu przez NCBR będą służyły rozwojowi polskiej gospodarki, ale będą też realnie wspierały potrzebujących – skomentował Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Przykładem mogą być finansowane przez NCBR projekty, takie jak Echo-

-Vis, czyli innowacyjne narzędzie umożliwiające rozwój zdolności echolokacji u osób z dysfunkcją wzroku czy gra edukacyjna „Profesor Why™”, dzięki której uczniowie szkół podstawowych i liceów ogólnokształcących mogą rozwijać swoją wiedzę i kompetencje w wirtualnym laboratorium chemicznym.

Dzięki wsparciu ze środków programu GameINN finansowane były także rozwiązania technologiczne wykorzystane w chętnie wybieranych przez graczy produkcjach, takich jak motocyklowa gra akcji „Steel Rats” firmy Tate Multimedia.

Program GameINN jest dedykowany całej branży gier wideo, a nie tylko twórcom gier. – Wnioski mogą składać zarówno pojedyncze firmy, jak i ich konsorcja z innymi przedsiębiorcami lub jednostkami naukowymi. Do tej pory w ramach dwóch konkursów GameINN sfinansowaliśmy prace w ramach 74 różnych projektów, a naszymi beneficjentami były przede wszystkim firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw – podkreślił prof. Maciej Chorowski, dyrektor NCBR

Andrzej Ratajczyk

Rekordowy piątek

ENERGETYKA \ Zapotrzebowanie odbiorców na moc osiągnęło w ostatni piątek rekordowy poziom niemal 26,5 GW. Operator polskiego systemu pierwszy raz w historii skorzystał z nowego mechanizmu współpracy z Niemcami. Pomogło też uruchomienie nowego bloku węglowego w Elektrowni Opole.

O godz. 13.15 w piątek zapotrzebowanie Polski na moc elektryczną osiągnęło 26479 MW i było najwyższe w historii kraju. Rekordowo wysokie zapotrzebowanie na moc to zbieg dwóch czynników – do wysokiego zużycia energii w przemyśle, związanego z dobrą koniunkturą gospodarczą, doszły mrozy niesione przez wiatr atmosferyczny z Syberii – od minus 4 st. C na Wybrzeżu do minus 8 st. C w Zakopanem.

Przedstawiciel Polskich Sieci Elektroenergetycznych przyznał w rozmowie z portalem WysokieNapiecie.pl, że sytuacja była stresująca, ponieważ kilka bloków węglowych było unieruchomionych – 3,2 GW planowo i kolejne 2 GW awaryjnie. Na dodatek systemu nie wsparły farmy wiatrowe – na 5,8 GW mocy zainsta-

lowanej pracowało jedynie 273 MW, gdyż podczas wyżu niemal w ogóle nie wieje (jedynie 2–3 m/s).

Dlatego PSE po raz pierwszy w historii skorzystały z umowy z niemieckim operatorem 50 Hertz, zawartej po wydarzeniach z sierpnia 2015 r., gdy Polska musiała ogłosić 20. stopień zasilania, aby nie doprowadzić do blackoutu. Umowa gwarantuje Polsce możliwość zwiększenia importu energii z Niemiec (a także z Czech i Słowacji) do 1000 MW bez obawy, że przeciążone zostaną linie elektroenergetyczne na zachodniej granicy. Przez linie te zwykle przepływa znaczna ilość dodatkowej i nieplanowanej energii z Niemiec do Czech i Słowacji (to tzw. przepływy tranzytowe lub kołowe).

(jak)



SKANDAL \ Na festiwalu filmów niezależnych w Sundance wyemitowano szokujący dokument „Leaving Neverland”, który oskarża Michaela Jacksona o wykorzystywanie nieletnich. Wade Robson i James Safechuck mówią w filmie, że jako mali chłopcy byli molestowani przez króla popu. Jackson miał płacić chłopcom biżuterią za seks i brać z nimi fikcyjne śluby. Film skrytykowali fani oraz członkowie rodziny wokalisty.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 29 STYCZNIA 2019

KULTURA

13

KINO \ Rozdano nagrody Gildii Aktorów

„Czarna Pantera” czarnym koniem

W Shrine Auditorium w Los Angeles rozdano w niedzielę wieczorem nagrody Stowarzyszenia Aktorów Filmowych (SAG). Tegorocznym triumfator nieoczekiwanie została „Czarna Pantera”. Film w reżyserii Ryana Cooglera nagrodzono w kategorii najlepsza obsada, która jest odpowiednikiem oscarowego najlepszego filmu.

Anna Krajkowska

Tym razem nie wygrała „Faworyta”, choć sądząc po nominacjach do Oscarów, to właśnie najnowsze dzieło Yorgosa Lanthimosa miało duże szanse na wygraną w rywalizacji o film z najlepszą obsadą. Przypomnijmy, że o najcenniejszą filmową statuetkę ubiegają się trzy aktorki „Faworyty”: Olivia Colman (w kategorii najlepsza aktorka pierwszoplanowa) oraz Emma Stone i Rachel Weisz (najlepsza aktorka drugoplanowa). Amerykańska Akademia Filmowa dostrzegła też aktorów z filmu „Green book” (nominacje do Oscara otrzymali Viggo Mortensen i Mahershala Ali) oraz „Narodziny gwiazdy” (Lady Gaga i Bradley Cooper). Tymczasem „Czarna Pantera” pod względem aktorskim była jakby niezauważona w rywalizacji o Oscary. Stąd laur od Gildii Aktorów jest sporym zaskoczeniem. „Czarną Panterę” nagrodzono również za pracę ekipy kaskaderskiej.



„Czarna Pantera” znalazła się na czele laureatów nagród Stowarzyszenia Aktorów Filmowych | fot. mat. pras./d

Nagrodę dla najlepszej aktorki wręczono Glenn Close za rolę w filmie „Żona”. To już kolejny laur dla Close (wygrała Złotego Globa, Satelety i Critics Choice), która fenomenalnie wcieliła się w postać Joan Castleman,

żony laureata literackiego Nobla. Aktorka ma też nominacje do Nagrody BAFTA oraz do Oscara i wszystko wskazuje na to, że jest najmocniejszą kandydatką do zdobycia upragnionej statuetki Amerykańskiej

Akademii Filmowej. Dla Glenn Close to już siódma szansa. Wcześniej była nominowana do Oscara za role w takich filmach, jak „Albert Nobbs” (2011), „Niebezpieczne związki” (1988), „Fatalne zauroczenie” (1987)

czy „Świat według Garpa” (1982).

Za najlepszego aktora SAG uznało Ramiego Maleka, który w filmie „Bohemian Rhapsody” wcielił się w rolę wokalisty grupy Queen, Freddiego Mercury’ego. Podobnie jak Close, Malek ma na swoim koncie Złotego Globa oraz nominacje do BAFTA i Oscara.

Spośród aktorów drugiego planu wyróżniono Mahershale Alego („Green Book”) oraz Emily Blunt („Ciche miejsce”).

Najwięcej nagród w kategoriach telewizyjnych zebrał z kolei serial „The Marvelous Mrs. Maisel” wyróżniony za najlepszą rolę męską (Tony Shalhoub) i żeńską (Rachel Brosnahan) oraz za pracę całej obsady.

Podczas gali w Los Angeles świętował również Alan Alda. Aktor znany z roli lekarza wojskowego Benjamin Pierce’a w serialu „M*A*S*H” otrzymał w niedzielę nagrodę za całokształt twórczości. Alda obchodzi w tym roku 60-lecie kariery na scenie i ekranie.

Nasza historia obrazem, słowem i muzyką

WYSTAWA \ Do końca marca na Zamku Królewskim w Warszawie można obejrzeć wystawę „Znaki wolności. O trwaniu polskiej tożsamości narodowej”. Ekspozycja zrealizowana z wielkim rozmachem na obchody 100-lecia odzyskania niepodległości zachwyca treścią i oryginalną formą. Znaleźć na niej można prawdziwe perełki, jak choćby instalację „Topos” Jerzego Kaliny.

W 30 zamkowych salach znalazło się niemal 500 dzieł sztuki pozyskanych z wielu instytucji i kolekcji prywatnych oraz kilkaset fotografii dokumentalnych. Ale nie tylko liczby świadczą o wyjątkowości ekspozycji „Znaki wolności. O trwaniu polskiej tożsamości narodowej”. Wystawa jest bowiem znakomitą podróżą przez naszą historię, wyprawą barwną, czasem sentymentalną, innym razem zaskakującą. Kuratorzy: dr Łukasz Kossowski i dr hab. Irena Kossowska, snują refleksje nad istotą tożsamości na-

rodowej. Zderzają arcydzieła polskiej sztuki z utrwalonymi na fotografiach wydarzenia- mi, które działy się w innym czasie i miejscu. Pokazują analogiczne postawy bohaterów, udowadniając, że historia zatacza koło.

Tak jest w przypadku ob- razu Jana Matejki „Reytan. Upadek Polski”, któremu to- warzyszysy fotografia ukazują- jąca samospalenie Ryszarda Siwca w proteście przeciw- ko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czecho- słowacji. Matejko na swo- im obrazie również pokazał

akt sprzeciwu – posel ziemi nowogródzkiej protestuje wobec ratyfikacji I rozbio- ru Polski. Tego typu analogii na ekspozycji jest dużo. Żeby je łatwiej zrozumieć, widz dostaje wybór znakomitych tekstów, m.in.: Mickiewi- cza, Norwida, Herzoga, ale też Piłsudskiego czy Pilec- kiego. To doskonały komen- tarz do fotografii oraz arcy- dzieł sztuki takich artystów, jak: Jan Matejko, Jacek Mal- czewski, Maksymilian Gie- rymski, Zofia Stryjeńska, Jan Lebenstein, Władysław Ha- sior czy Edward Dwurnik.



Instalacja „Topos” autorstwa Jerzego Kaliny | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Są montaż filmowe i ar- chiwalne dokumenty. War- to wspomnieć również o tle muzycznym. Przechodząc przez poszczególne sale, można usłyszeć znane i lu- biane utwory Fogga, Nieme- na czy Kaczmarskiego – mu- zyczne znaki wolności.

Pokazane na wystawie dzie- ła i tematy sprzyjają osobi- stej refleksji nad naszą hi- storią. Warto poświęcić czas w każdej z sal – czy to obfi- tującej w ekspozycje, czy też tej, w której prezentowana

jest jedna symboliczna praca. Całe pomieszczenie zajmuje np. instalacja „Topos” Jerzego Kaliny, która stanowi metafo- rę okrągłostołowego porozu- mienia. Stół zmienia się w niej w metalowy blat, który two- rzy szczerząca zęby tarcza pi- ły. W centrum stołu znajdu- je się zdławiona korona. Czy trzeba czegoś więcej, by uka- zać to oparte na politycznym kompromisie wydarzenie, któ- remu nadano rangę toposu?

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



W. Wikipedia/d

Winston Churchill

(1874–1965) brytyjski polityk, mąż stanu, premier Wielkiej Brytanii w latach 1940–1945 oraz 1951–1955, historyk, dziennikarz i laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1953 r.

\\ Dobry polityk musi umieć przepowiedzieć, co będzie się działo jutro, za tydzień, czy za rok i musi umieć wytłumaczyć, dlaczego nie zaszło to, co przepowiedział. \\

INTERNET \ Od informacji do trolli, botów i chamstwa

Dwa końce kija social mediów

Media społecznościowe walenie przyczyniają się do zaostrzenia temperatury sporu politycznego w Polsce. Mimo narzędzi, którymi dysponują Facebook czy Twitter – oprócz natychmiastowych informacji – internauci dostają pokątną porcję wylewanych pomyj.



Grzegorz Wszolek

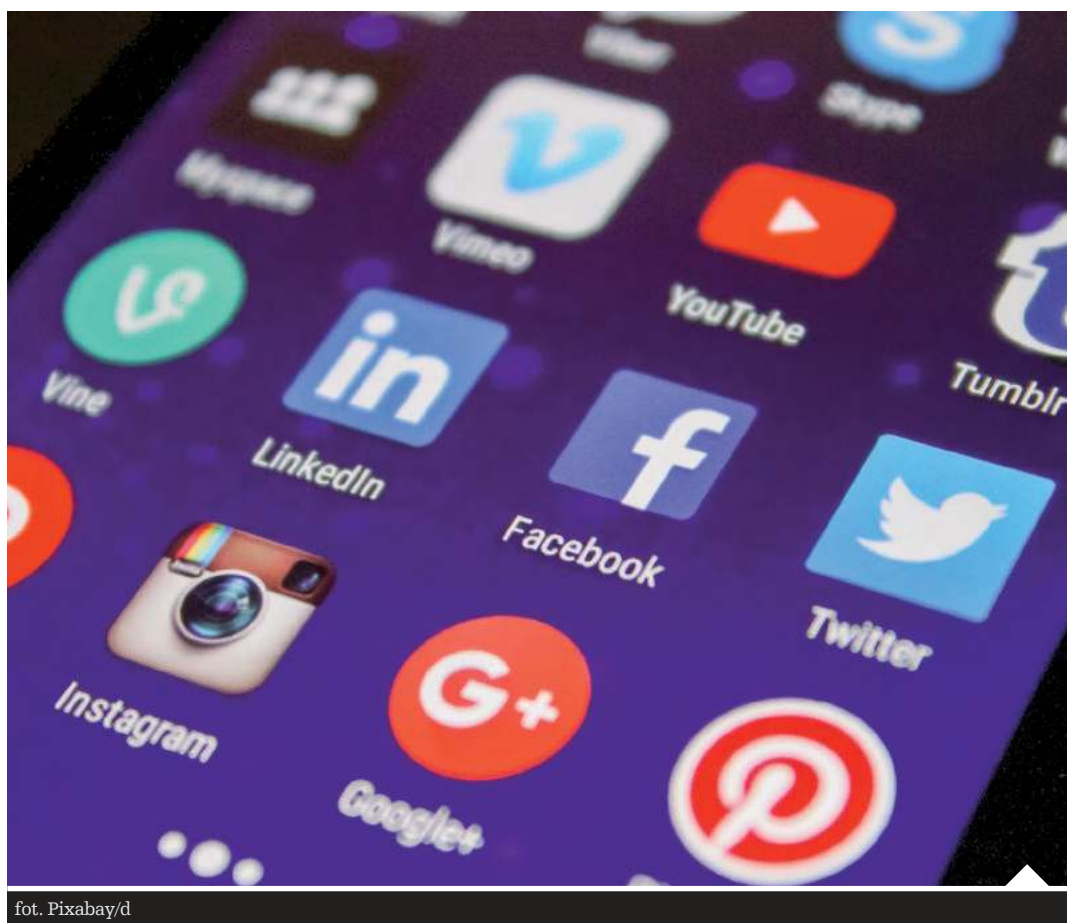
O tym, że demokracja jako taka i my jako mieszkańcy globalnej wioski mamy problem z mediami społecznościowymi, może świadczyć tylko jeden przykład. Oto amerykańska komisja śledcza od miesięcy prowadzi śledztwo w sprawie ingerencji Rosji w amerykańską kampanię wyborczą.

Poprzez Facebook i Twitter manipulacja wyborcami

Nie, nie chodzi o fałszowanie głosów, ale o wpływanie na internautów przez dobór odpowiednich treści na Facebooku i Twitterze. Teraz przedstawiciele wielkich internetowych korporacji są przesłuchiwać przez kongresmenów. Amerykańska opinia publiczna jest zgodna – Rosjanie manipulowali wyborcami. Nie oznacza to, że Donald Trump chodzi na pasku Rosji. Jak pokazał czas, jeśli wysiłki Kremla z zatrudnianiem internetowych botów miały dać istotne wsparcie rywalowi Hilary Clinton, to inicjatorzy sieciowej machinacji musieli się srogo przeliczyć. Trump krytykuje Nord Stream 2, sprzedaje Polsce gaz, nieraz zabierał twarde stanowisko w związku z wojną na Ukrainie. Precedens z rosyjskimi botami w sieci pokazuje, jak tanim kosztem można manipulować publiką. Reklamy kontekstowe, posty zgodne z daną linią polityczną – w tym wypadku Rosji – historie, które mają rozpalić wyobraźnię i wpłynąć na postrzeganie rzeczywistości. Z tym w mniejszym stopniu zmagamy się w Polsce. Choć MON ostrzega od lat, że rosyjska propaganda wykorzystuje wszystkie środki, by prowadzić wojnę hybrydową w krajach NATO. Polska nie jest zatem wolna od działań rosyjskiej dezinformacji.

„Bo rząd rozdaje pieniądze obcym...”

Żeby wyobrazić sobie, jak zmienia się otaczająca nas rzeczywistość mediów społecznościowych, zejdz-



W. Pixabay/d

my na nasze podwórko. Oto mniej więcej od trzech lat wiadomo, że 500+ będzie przysługiwało dzieciom z krajów unijnych i takich, które mają podpisaną umowę o zabezpieczeniu społecznym z naszym państwem. Okazało się, że ze świadczeń korzysta 4,5 tys. ukraińskich dzieci. Facebook i Twitter zalał się fałszywie pojmowanym, nacjonalistycznym ujadaniem, że oto dla Polaków pieniędzy nie ma, ale rząd rozdaje naszym pogromcom z Wołynia. Tymczasem podobne umowy podpisały inne rządy: USA, Kanady, Mołdawii, Korei i Ukrainy. Siewcom propagandy nie przeszkadza fakt, że właśnie dla zasiłków nasi rodacy osiedlają się tam, gdzie socjal jest największy – w Norwegii, Danii, Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych. I nie wykorzystują brutalnych wydarzeń z przeszłości do sugerowania, że oto dawny morderca dostaje pieniądze, żeby ponownie doszło do ludobójstwa.

Po śmierci Pawła Adamowicza

Śmierć Pawła Adamowicza wstrząsnęła Polską, niezależnie od politycznych poglądów. Polski Twitter też, ale przeglądając posty napisa-

ne tuż po tragedii i w dzień śmierci prezydenta Gdańska, trudno inaczej określić panującą tam publicystykę niż słowem „pogarda”. Brak szacunku dla zmarłego, rodziny zamordowanego, polityczne analizy i teorie spiskowe grasowały na mikroblogach w najlepsze. Media społecznościowe nie służą zadumie i wyciszeniu. Fantastyczny dostęp do informacji miesza się z podejściem wielu użytkowników, którzy muszą uderzyć mocniej i mocniej, byle tylko ostro rozprawić się z wrogiem. Okoliczności są nieistotne. Pogarda napędza pogardę, dlatego też – chociaż z Twittera korzysta blisko 5 mln osób, większość kont służy do przeglądania twórczości innych – można było odnieść wrażenie wyścigów w chamstwie. Nie do końca uprawnione jest porównanie piewców nienawiści z Twittera do grupki szowinistycznych nacjonalistów rozbijających Marsze Niepodległości czy obchody wyzwolenia obozu Auschwitz, ale coś w tym jest. Są tak samo destrukcyjni i wpływają na odbiór danego środowiska. Niby są skuteczne w teorii narzędzia, które ograniczają nienawiść – zgłoszenia i usuwanie nienawistnych kont

przez administratorów portalu. I o ile niektóre, szczególnie antysemityczne, są czyszczone, o tyle już z obrazą na tle religijnym jest już różnie. Przykładem mogą być konta uderzające bezpośrednio w Jana Pawła II, które bardzo długo były utrzymywane na Facebooku czy Twitterze.

Retweet, czyli głupota rozchodzi się z prędkością światła

Jeszcze inny przykład na to, czym się żywią media społecznościowe. Na Twitterze wśród radykalnych elektoratów od dawna nie chodzi o to, kto ma rację. Nieistotne jest to, co kto mówi, ale dokładnie, kto wyraża dany pogląd. Jeden z dziennikarzy ogólnokrajowego tytułu ma problem z tuszą – nie wiadomo, czy jest to wynik zaniedbania, czy choroby. Nie wnikać w to, kiedy się z publicystą nie zgadzam, to polemizuję z jego opinią, a nie wyglądem. Niestety, ogromna liczba kont na Twitterze poszła śladem Tomasza Lisa i analizowała rysy twarzy, fryzurę, wagę albo skłonności dziennikarza. Tylko dlatego, że się nie zgadzała z jego analizami. Niektórzy wyśmiewali go ot tak, nie wiedząc nawet o poglądach adversarza.

Ostatnimi czasy popularnością w mediach społecznościowych cieszą się romansidła. A to jedna modelka zwierza się z kulisów romansu z politykiem i wrzuca screeny rozmów z nim. Część krytykuje takie zachowanie – to zdroworozsądkowy odruch – ale inna część domaga się więcej, zagrzewa zranioną kobietę do jeszcze bardziej wylewnych i gorszących publikacji. Furorę na Twitterze robi jej „spadkobierczyni” – internautka, która sugeruje wszem i wobec romans, nie wiadomo tylko, czy cielesny, czy tylko platoniczny, z jednym z najważniejszych VIP-ów w Polsce. Odgrza się, że przedstawi dowody, poszukuje w sieci dziennikarzy, którzy zapytaliby ów polityka publicznie o rzekomy romans. Kiedyś takie zwierzenia pozostałyby na dobre w czeluściach forów internetowych i praktycznie nikt by się o nich nie dowiedział. Dziś dzięki funkcjom „retweet” i „polub to” głupota roznosi się z prędkością światła. I nie trzeba obserwować tej konkretnej osoby, by się zetknąć z jej twórczością. Wystarczy śledzić kogoś, kto nie tyle podaje dalej czyjś wpis, ale go tylko polubi. Zamiast urozmaicenia Twittera funkcja ta wprowadziła chaos i zwyczajną nieczytelność w lekturze wpisów. W efekcie często czytamy treści, na które nie mamy ochoty.

Zanik forów

Konta w mediach społecznościowych posiadają od 10 lat. I dostrzegam istotną rewolucję w korzystaniu z tych narzędzi. Jeśli w 2009 r. znaczenie miały newsy i przekaz informacji, filmy z miejsca zdarzeń, bycie szybszym od tradycyjnych mediów, o tyle w 2019 r. stają się siedliskiem trolli, botów i chamstwa. Dlaczego? Być może odpowiedzią jest zamykanie forów na popularnych portalach i transfer użytkowników na Facebook i Twitter. Nieprzypadkowo kiedyś mówiło się o „dzieciach Neostady” czy „forumowiczach Onetu”, Gazety.pl. Dzisiaj negatywną tendencję obserwujemy na pożytecznych platformach.



Umberto Eco

(1932–2016) włoski semiolog, mediewista, filozof, pisarz i felietonista?

Internet nie jest jednym prostym zjawiskiem. Jest jak książka: czy książka jest dobra czy zła? Jeśli zatytułowana jest „Mein Kampf”, to jest zła, jeśli Biblia, to dobra. Tak samo jest z Internetem...

PUBL...

15



Krzysztof Karnkowski

Kusowanie na lewicy wydaje się mieć dla Schetyny, od dawna chętnie zerkającego w tę stronę, sens. Od czasu porzuconej po bodaj tygodniu deklaracji o „konserwatywnej kotwicy” Platformy Obywatelskiej partia ta nie wykonała żadnego gestu w stronę tej części elektoratu. Polityków kojarzonych z tą stroną sporu ideowego dawno już spacyfikowano bądź usunięto z partii. Część znalazła się u Jarosława Gowina, a więc w orbicie Prawa i Sprawiedliwości, część zniknęła, a senator Jan Filip Libicki wyładował w PSL.

Polityczny kanibal

Na lewicę światopoglądową Platforma otwiera się tymczasem całą sobą, głównie zaś swoim przewodem pokarmowym – to, co od niej na lewo, najchętniej zwyyczajnie by pożarła. Tyle tylko, że o ile na początku potencjalni lewicowi partnerzy mogli mieć jakieś złudzenia co do charakteru tej współpracy, o tyle po wrogim przejęciu znaczącej części klubu parlamentarnego Nowoczesnej, bardzo trudno takowe zachować. Zresztą już sposób przyjęcia do koalicji (wtedy jeszcze z Katarzyną Lubnauer) Barbary Nowackiej na lewicy wzbudził raczej niechęć niż zainteresowanie współpracą. Przypomnijmy, że Nowacka była już wcześniej „po słowie” z Janem Śpiewakiem, którego miała poprzeć w warszawskich wyborach samorządowych, tymczasem postawiła na Rafała Trzaskowskiego, co zresztą spowodowało odejście z jej inicjatywy chyba jedynej poza nią samą w miarę rozpoznawalnej warszawskiej działaczki lokalnej, radnej Pauliny Piechny-Więckiewicz. Krytycznie o takim sposobie zawarcia porozumienia pisało nawet w wydawałoby się wobec PO bezkrytycznym „Newsweeku”. O tym, jak Grzegorz Schetyna potraktował koalicjantów z Nowoczesnej, napisano już właściwie wszystko. Nie czekając na praktycznie pewne, lecz wymagające najwyraźniej jeszcze kilku miesięcy, może tylko tygodni, połączenie, zwyczajnie wyjął z partii (nazwanej przez jedną z posłanek PO jej „młodszą siostrą”) kilku posłów, czym zagroził jej istnieniu, przy najmniej jako klubu parlamentarnego. Nowoczesna

POLITYKA KRAJOWA \ Po konwencji Platformy Obywatelskiej

W lewo, czyli donikąd?

Platforma postanowiła poudawać, że zachowała jakieś resztki słuchu społecznego i dostrzegła, że została jej obecnie już tylko walka o lewicowy elektorat. Jednak praktyka szybko pokazała, że partia ta wciąż nie ma ani instynktu politycznego, ani samozachowawczego. A może właśnie o to chodziło Grzegorzowi Schetynie?



Konwencja Platformy swoim najbardziej słyszalnym głosem, obok Grzegorza Schetyny, uczyniła Ewę Kopacz. Czy to brak instynktu samozachowawczego, czy jakaś piętrowa intryga Grzegorza Schetyny, który chce ośmieszyć wciąż wierną Donaldowi Tuskowi byłą premier? | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

teoretycznie się wybroniła, praktycznie jednak przestała liczyć się w kolejnym rozdaniu. W sondażach notuje dziś poparcie niegwarantujące nawet wsparcia finansowego ze strony państwa. O miejscach w Sejmie nie ma nawet co wspominać.

PSL i SLD – wnioski z losu Nowoczesnej

Tę lekcję przyswoili sobie już chyba liderzy PSL i SLD, którzy są najwyraźniej pewni przekroczenia progu w kolejnych wyborach parlamentarnych, a wiedzą już, że współpraca z Platformą oznacza utratę tożsamości. A przecież zarówno SLD, jak PSL mają tu sporo do stracenia i rozpuszczenie się w innej partii, które naturalnie przyszło posłom z Nowoczesnej, niemającym zbyt długiego stażu partyjnego i parlamentarnego, niekoniecznie musi im odpowiadać. Szefa ludowców kuszono co prawda możliwą nominacją na przyszłego premiera, jednak w partii, jak na razie, mocną pozycję mają zwolennicy zachowania samodzielności. Jeśli chodzi o lewicę, gra idzie ewidentnie o przejęcie elektoratu – czy z kilkoma politykami, czy bez nich, to kwestia drugorzędna. Sobotnia konwencja Platformy Obywatelskiej, tradycyjnie tyleż mocny, co banalny antypisowski przekaz oparła na lewicowych założeniach polityki, a raczej inżynierii

społecznej. Wypadło to jednak bardzo niewiarygodnie. W efekcie najwięcej krytyki w weekend PO zebrała nie od sympatyków Prawa i Sprawiedliwości, ale od adresatów swojego przekazu – elektoratu lewicowego i jego rozdrobnionej, partyjnej reprezentacji.

Partia konformizmu i świętego spokoju

Platforma przypomniawszy bowiem, dlaczego przez lata swoich rządów poparcie grup społecznych (czy raczej społeczno-obyczajowych), o które werbalnie zabiegała, deklarując kolejne skrety w lewo, tak naprawdę traciła. Zmiana przepisów antyaborcyjnych czy przepisy o związkach partnerskich pozostały (konserwatysta dodaje w tym momencie: całe szczęście) wyłącznie w sferze pustych obietnic i haseł. Jak na formację bezideową bowiem przystało, Platforma w czasach rządzenia bała się decyzji, które faktycznie mogłyby rozgniewać wyborców, niechętnych wszelkiej lewicowej inżynierii społecznej, lecz popierających ją jako partię konformizmu i świętego spokoju. Tak, jak nie było tu miejsca na zbyt konserwatywny przekaz, tak zabrakło też determinacji na liberalne obyczajowo działania. W pełnej krasie wyszło to również w tej kadencji, gdy społeczny projekt liberalizacji prze-

pisów antyaborcyjnych wypadł już przy pierwszym czytaniu, dzięki zachowaniu polityków Platformy (i części Nowoczesnej), nie zaś PiS. Barbara Nowacka dziś nie chce o tym pamiętać, lecz już jej sympatycy z internetu pamiętają bardzo dobrze. Gdy gadżetem konwencji jest rozdawany paniom pilnik, Robert Biedroń na Twitterze pisze: „Po 18 latach obecności Platformy Obywatelskiej w polskiej polityce dziękujemy za pilniczki dla kobiet. Postępowo!”, i natychmiast spotyka się z atakiem. Politycy PO chcą przecież iść na PiS razem i tylko razem, obecność w tym szeregu najwyraźniej jest obowiązkowa.

Samodzielność opłaca się Biedroniowi

Tyle że Biedroniowi w tej chwili zupełnie się to nie opłaca. Decydując się na samodzielność, ma szansę porwać jakąś część elektoratu niepisowskiego, dla której Platforma jest wciąż obciążeniem, a Razem – intelektualnym nieporozumieniem. Po jednej kadencji w Sejmie zapewne zniknie, jak wcześniej Palikot, a obecnie Nowoczesna, dopóki jednak się o tym nie przekona, nie będzie się tego obawiał. Jednak rola małej, samodzielnej i odrębnej od reszty partii opozycyjnej może być również niezłym punktem startowym w przypadku postępującego rozczerowania

PO i zniknięciem stanowiącej dla niej dotąd alternatywę Nowoczesnej. Wchodząc przed wyborami w koalicję, stałby się częścią przegranego obozu, lub, co mniej prawdopodobne, marginesem koalicji rządzącej, firmującym jej działania i ponoszącym za nie odpowiedzialność, bez większego politycznego zysku. To żaden interes. Chyba że byłego prezydenta Słupska interesuje odegranie roli Dariusza Jońskiego, dawnego rzecznika SLD, który w ramach porozumienia z Nowacką został wicedyrektorem łódzkiego basenu... i pośmiewiskiem Twittera.

W co naprawdę gra Schetyna?

Konwencja Platformy, choć wydawało się, że odbywa się pod dyktando Nowackiej i na potrzeby jej środowiska, swoim najbardziej słyszalnym głosem, obok Grzegorza Schetyny, uczyniła Ewę Kopacz. Tym samym Platforma postanawia najwyraźniej wrócić do roku 2015, a nawet do jego drugiej połowy. Czy to brak instynktu samozachowawczego, czy jakaś piętrowa intryga Grzegorza Schetyny, który chce ośmieszyć wciąż wierną Donaldowi Tuskowi byłą premier? Zważywszy na to, że Kopacz była twarzą i główną współwinną porażki Platformy w ostatnich wyborach parlamentarnych, stawianie jej w pierwszym szeregu to recepta na powtórkę z historii. Występ na konwencji, słowa o naftalinie i kompletnie niewiarygodne, płaczliwe wtęty o swobodzie wyboru ról seksualnych i płciowych pokazują brak jakiegokolwiek refleksji byłej premier nad sobą. Na koniec zostaje jednak pytanie kluczowe: czy Grzegorz Schetyna, obecnie niemający realnej konkurencji w boju o przywództwo PO, chce wygrać wybory? Niekoniecznie, wygrana oznaczałaby bowiem zainteresowanie Tuska walką o prezydenturę i przejęcie władzy, również nad całą opozycją, a więc ponowną marginalizację Schetyny. Niedawne lansowanie Władysława Kosiniaka-Kamysza jako premiera i lidera było tego wyraźną i brutalną zapowiedzią.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



MARTYROLOGIA DUCHOWNYCH

KOŚCIÓŁ \ W czasie II wojny światowej z rąk okupantów niemieckich i sowieckich zamordowanych zostało blisko 3 tys. polskich duchownych. Po objęciu władzy przez sterowanych ze Wschodu polskich komunistów zabroniono mówić o martyrologii polskich księży, zakonników i zakonnic. Pamiętał o nich tylko Kościół.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 29 STYCZNIA 2019

O SZTUCE

17

WYSTAWA \ „Kościół w służbie Niepodległej” w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

Służyli Bogu i Ojczyźnie

„W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości warto i należy przypomnieć tak postaci Kościoła katolickiego, biskupów, duchownych, żeńskie zgromadzenia, jak i całą instytucję Kościoła z jego bogactwem oferty duszpasterskiej, kulturowym wymiarem, ze świątyniami – nauczycielkami polskości, z cmentarzami i krzyżami, znaczącymi polską ziemię i wytyczającymi jej granice” – napisał we wstępie do wystawy „Bogu i Ojczyźnie. Kościół w służbie Niepodległej” prof. dr. hab. Jan Żaryn, jeden z pomysłodawców i organizatorów ekspozycji. W obecnym czasie, gdy Kościół katolicki atakowany jest przez neomarksistowskie ugrupowania w wielu krajach świata, także i w Polsce, wystawa przypominająca prawdę o zasługach dla naszej ojczyzny, jakie wnieśli liczni duchowni, spełnia niezwykle ważną rolę.

Jarosław Kossakowski

Na wystawach związanych z Kościołem i sztuką sakralną nieczęstym eksponatem bywa jakaśkolwiek broń. Prezentowana więc na obecnej wystawie w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej szabla budzi ogólne zainteresowanie.

Szabla wśród modlitełek

Szabla ta wraz z pochwą i wygrawerowaną dedykacją była własnością księdza generała Stanisława Brzóska (1832–1865 r.). Dziś razem z metalowym, poczerńniętym ryngrafem, krzyżykiem i książeczkami do nabożeństwa, należy do pamiątek po tym sławnym dowódcy powstania styczniowego. Ksiądz Stanisław Brzóska, kapłan o niezwykle odwadze, brał osobisty udział w bitwach z rosyjskimi wojskami pod Siemiatyczami, Woskrzenicami, Gręzówką i w kilku innych. Ciężko ranny w marcu 1863 r. spędził parę miesięcy w polowych szpitalach. Później mianowany został przez Rząd Narodowy naczelnym kapłanem wojsk powstańczych w stopniu generała. Dowodząc walczącymi oddziałami powstańców, ks. Brzóska cały czas pełnił kapłańską posługę: spowiadał i odprawiał msze św.

Urodzony w Dokudowie koło Białej Podlaskiej pochodził z gałęzi podlaskiej szlacheckiej rodziny Brzósów herbu Nowina. Po kapłańskich święceniach był wikarym w Sokołowie Podlaskim i Łukowie. W roku 1861 został aresztowany za głoszenie patriotycznych kazań i skazany na dwa lata twierdzy. Po odbyciu zmniejszonej kary, pełniąc obowiązki naczelnika powstańczej administracji pow. łukowskiego, na czele grupy włościan zaatakował rosyjski garnizon w Łukowie. Ks. generał Stanisław Brzóska należał do ostatnich walczących dowódców powstania stycz-



Krzyżyki, książeczki do nabożeństwa, ryngrafy – to pamiątki po niezłomnych kapłanach | fot. arch./d



Fotografie ważnych w niepodległościowych dziejach Polski kapłanów tworzą w dwóch muzealnych salach podstawową narrację

niowego, aresztowano go dopiero w kwietniu 1865 r. i stracono publicznie na rynku w Sokołowie Podlaskim.

Wśród ojców niepodległości

Wielkoformatowe dokumentalne fotografie dwudziestu ważnych w niepodległościowych dziejach Polski kapłanów, tworzą w dwóch muzealnych salach podstawową narrację wystawy. Uzupełniają ją obrazy i grafiki o tematach powstańczych i martyrologicznych, a także gabloty wypełnione orygi-

nalnymi przedmiotami, które związane były z bohaterami ekspozycji. Wśród zaprezentowanych fotografii polskich patriotycznych księży i osób duchownych trzeba wymienić takie nazwiska, jak ks. Piotr Ściegienny, abp. Zygmunt Szczepny Feliński, wspomniany ks. generał Stanisław Brzóska, kard. Aleksander Kakowski, o. Honorat Koźmiński, matka Marcelina Darowska, ks. Ignacy Skorupka. Ich kapłańska posługa głosząca również miłość i szacunek do zniewolonej

w czasach zaborów ojczyzny, była zawsze wielowymiarowa. Myśli o Bogu owi kapłani uzupełniali subtelną edukacją historyczną i patriotyczną. Ukryci robotnicy Pańskiej winnicy – jak mówił o nich podczas otwarcia wystawy w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej kard. Kazimierz Nycz – swoją kapłańską posługą nieustannie podtrzymywali religijność i patriotyzm Polaków. Nie można też zapomnieć, że kapłani – bohaterowie wystawy, codzienną obo-

wiązkowością i gospodarnością przyczynili się również do wychowania polskiej administracji, która tak dzielnie sobie radziła w okresie międzywojennym.

Chronologiczny układ ekspozycji prowadzi zwiedzających od wydarzeń, które przyczyniły się do rozbiorów Polski, poprzez bolesne zrywy narodowe i procesy skazywanych na śmierć lub zesłanie powstańców, którym zawsze towarzyszyło kapłańskie błogosławieństwo, aż do odzyskania wraz z zakończeniem I wojny światowej pełnej niepodległości. Wystawa zamyka się czasem wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920 i sławnej na świecie, zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, która na lata zatrzymała bolszewicką nawałę, przagnącą nieść krwawą rewolucję do wszystkich krajów chrześcijańskiej Europy Zachodniej.

Bohater kresowej Polski

Rodzinnie jestem od wieków związany z Kresami Północno-Wschodnimi, dlatego na obecnej wystawie w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej zabrakło mi bohatera powstania styczniowego na Litwie – księdza Antoniego Mackiewicza (1828–1863 r.). Urodzony w Cytowianach na Żmudzi, pochodził z zaściankowej polskiej szlachty, bardzo licznej w tamtym rejonie. Był wikariuszem w Podebrzeziu, gdy na wieść o wybuchu w Królestwie powstania (22 stycznia 1863 r.) postanowił zorganizować własną „partię” powstańców. Odczytał w kościele manifest Rządu Narodowego i wraz z 250 ochotnikami wymaszerował do puszczy krakinowskiej, rozpoczynając tym samym powstanie na Litwie.

Po paru zwycięskich potyczkach „partia” ks. Mackiewicza przyłączyła się do powstańczych oddziałów Zygmunta Sierakowskiego. W bitwie pod Birżami oddziały Sierakowskiego zostały rozbite, sam Sierakowski ranny dostał się do niewoli, zaś ks. Mackiewicz wraz ze swoimi ludźmi uratował się i walczył dalej. Aresztowano go dopiero w grudniu 1863 r., gdy udawał się do Warszawy, by nawiązać zerwane kontakty z Rządem Narodowym. Skazany przez rosyjski sąd wojenny na śmierć, stracony został 28 grudnia 1863 r. w Kownie. Dziś postać ks. Antoniego Mackiewicza przypomina jest w jedynym na świecie Muzeum Powstania Styczniowego, które mieści się w Podebrzeziu, w rejonie kiejdańskim na Litwie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

OPERACJA „PIORUN” \ Międzynarodowa organizacja przestępcza grozi zdetonowaniem dwóch bomb atomowych wykradzionych z arsenałów NATO. Powstrzymać ma ich okup okup w wysokości 100 mln funtów. Jamesowi Bondowi udaje się zlokalizować karaibską kryjówkę terrorystów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (4) - serial 09:35 Komisarz Alex (56) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (20) - serial 11:30 Korona królów (164) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (413) - serial 15:00 Wiadomości	07:20 Na sygnale (206) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (100) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1989) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (12) - serial 14:10 M jak miłość (1415) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (20) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (646) - serial 12:00 Szpital (488) - serial 13:00 Szkoła (389) - serial 14:00 Zakochani po uszy (6) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (390) - serial 16:30 Szpital (489) - serial 17:30 Ukryta prawda (647) - serial 19:00 Fakty	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (611) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (612) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (63) - serial 11:00 Dlaczego ja? (826) - serial 12:00 Gliniarze (107) - serial 13:00 Trudne sprawy (773) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2810) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świątkowie 09:10 Brylant Matki Bożej 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Mysłąc Ojczyzna 11:45 Młodzi Świata - Kazik 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 W imię miłości 13:55 Kolory Świętości 14:00 Mojesz - 10 przy-
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (81) - serial 16:05 Wieczna miłość (105) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3420) - serial 18:30 Korona królów (165) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (82) - serial 21:00 Głębia ostrości - rep. 21:40 Echo serca (3) - serial 22:35 Kompania X 2 (10) - serial 23:25 Weterani. Wyrwani śmierci 2 - dok. 23:55 Operacja „Piorun” - film sens., W. Brytania 1965 02:15 Cudowne miejsce - dramat psych., Polska 1994	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (102) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (248) - serial 19:00 Na sygnale (38) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1989) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1990) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1416) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:05 Mów mi Marianna - film dok. 00:25 Rodzinka.pl (246) - serial 00:40 Rozbite marzenia. 1918-1939 (4) - serial 01:55 Godziny grozy (3) - serial	19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2816) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Smoking - komedia sensacyjna, USA 2002. Jimmy Tong, wyjątkowo nieśmiały, niepewny siebie kierowca taksówki, zatrudnia się jako szofer bogatego playboya Clarka Devlina. Gdy Devlin ulega wypadkowi, Tong musi go zastąpić. Po włożeniu smokingu mężczyzna przekonuje się, że z pozoru zwykła część garderoby zawiera supernowoczesne wyposażenie. 23:40 Superwizjer 00:25 Kuba Wojewódzki - talk show 01:25 Drzewo marzeń (8) - reality show	14:45 Dlaczego ja? (699) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (162) - serial 17:00 Gliniarze (92) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2811) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (374) - serial 20:10 Wojna światów - thriller SF, USA 2005 22:40 Ślad (14) - serial 23:45 Wyspa tajemnic - thriller, USA 2010. Szeryf federalny Daniels stara się dowiedzieć, jakim sposobem z zamkniętej celi w pilnie strzeżonym szpitalu dla chorych psychicznie przestępców zniknęła pacjentka. 02:30 Klik: I robisz, co chcesz - komedia, USA 2006	14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:50 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	14:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Serce świat 23:20 100 cudownych miejsc na świecie 23:30 Domek nr 6 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zbrojeniowe priorytety na najbliższy rok



W numerze 4/2019 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Dobry czas dla współpracy”. Dostawy nowoczesnej broni i usprawnienie systemu dowodzenia armią to ważne, lecz niejedyny elementy w procesie zwiększania potencjału obronnego. Konieczne jest także zbudowanie długofalowej strategii działania opartej na efektywnej współpracy resortu obrony i Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Najbliższe miesiące to dobry moment, by podjąć odpowiednie kroki w tym kierunku. Sposobem na poprawę współpracy ma być m.in. konsolidacja spółek tworzących PGZ i wyeliminowanie sytuacji, w której poszczególne podmioty rywalizowały ze sobą o zamówienie z resortu obrony.

REKLAMA

NA POMOC!
PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

REPLIKA

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730-497-770 lub 22-299-49-52

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB
NA OGŁASZANIE SIĘ
W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11:00 – 16:00

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY**



LICZBA DNIA

23 \ W tyłu meczach z rzędu James Harden zdobył co najmniej 30 pkt. Tym razem jego Houston Rockets pokonali 103:98 Orlando Magic, a Harden zdobył 40 pkt, dorzucając też 11 zbiórek, 6 asyst i 3 bloki. – Podczas głosowania na skład Mecz Gwiazd przydzielono go do złej kategorii. Powinien być nie rozgrywającym, a środkowym – zażartował trener Orlando Steve Clifford.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 29 STYCZNIA 2019

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Szymon Żurkowski zagra w ACF Fiorentina

Boom na Polaków w Serie A

Włosi na dobre zakochali się w naszych piłkarzach. Dopiero co w Milanie zadebiutował Krzysztof Piątek, a już do Italii podążył jeden z najzdolniejszych polskich zawodników młodego pokolenia, Szymon Żurkowski. 21-letni pomocnik przeszedł w poniedziałek testy medyczne w ACF Fiorentina i zaraz po nich podpisał czteroletni kontrakt z włoskim klubem.

Małgorzata Chłopaś

3,7 mln euro plus bonusy. Razem około 5,1 mln euro. Tyle ma zapłacić Viola za młodzieżowego reprezentanta Polski. Ta kwota sprawia, że piłkarz Górnika Zabrze będzie trzecim najdrożej sprzedanym graczem Ekstraklasy. W tej klasyfikacji wyprzedzą go tylko Jan Bednarek, za którego w czerwcu 2017 r. Lech Poznań dostał od Southampton 6 mln euro i Adrian Mierzejewski, sprzedany z Polonii Warszawa do tureckiego Trabzonsporu za 5,25 mln euro w 2011 r.

W Zabrzu mogą już strzelać korki od szampanów, bo w poniedziałkowe popołudnie Żurkowski podpisał kontrakt, który będzie obowiązywał do końca czerwca 2023 r. Pomocnik został już zaprezentowany włoskim kibicom, którzy jednak nie nacieszą się Polakiem długo, bowiem lada moment wróci on na zgrupowanie Górnika, który przygotowuje się do sezonu na Cyprze. Klub



Szymon Żurkowski podpisze dziś kontrakt z Violą i... wróci do Górnika | fot. Fotomag/Gazeta Polska

by postanowiły, że Żurkowski dokończy obecny sezon w ekstraklasie. Dla Górnika to świetna informacja – nie dość, że dostanie zastrzyk finansowy w postaci kilku milionów euro, to jeszcze

utrzyma gracza, dzięki któremu będzie mógł z powodzeniem walczyć o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. Jesienią Żurkowski rozegrał w barwach Górnika 15 spotkań,

strzelił dwa gole i zaliczył asystę. – Chciałem dokończyć sezon w Górniku i pomóc drużynie wykaraskać się z trudnej sytuacji. Nie potrafiłbym zostawić drużyny, która mnie teraz po-

trzebuje. Taki po prostu już jestem. Menadżer o tym wiedział, dlatego zrobiliśmy tak, że zmienię klub dopiero latem – tłumaczył swoją decyzję piłkarz na łamach portalu Weszlo.com.

Żurkowski od dawna był kuszony przez Violę. Działacze z Florencji regularnie dopytywali o zdolnego Polaka, wyprzedzając w wyścigu po niego Club Brugge, Bordeaux, Juventus, Genoa czy Galatasaray. Fiorentina zajmuje dziewiąte miejsce w Serie A, do prowadzącego Juve traci aż 29 pkt.

Na występy Żurkowskiego w słonecznej Italii jeszcze poczekamy, a już dziś w rozgrywkach Pucharu Włoch w barwach Milanu zagra Piątek. Polak, który dostał 20 minut w ligowym spotkaniu z Napoli (0:0), tym razem ma się znaleźć w wyjściowym składzie Rossonerich, których rywalem ponownie będzie Napoli z Arkadiuszem Milikiem i Piotrem Zielińskim w wyjściowej jedenastce. Początek spotkania o godz. 20.45. Stawką – półfinał Coppa Italia.

Wielki awans Igi Świątek

TENIS \ Tak wysoko w rankingu WTA Iga Świątek jeszcze nie była. Dzięki przejściu kwalifikacji i I rundy Australian Open 17-letnia Polka awansowała na 140. miejsce na światowej liście. Do tej pory zajmowała 177. lokatę.

Udany debiut w seniorskim Wielkim Szlemie sprawił, że warszawianka jest także – według rankingu – drugą rakieta w Polsce. Wyżej na liście WTA jest tylko Magda Linette, która tym razem zaliczyła spadek z 80. na 98. miejsce. Podczas gdy Świątek ma się z czego cieszyć, na przeciwnym biegunie znajduje się Magdalena Fręch. Przed startem w Melbourne łodzianka zajmowała 155. miejsce w rankingu, teraz spadła na 194.

A to jeszcze nie koniec złych wiadomości – Fręch odpadła już w II rundzie eliminacji do turnieju w Sankt Petersburgu, więc na szybkie polepszenie rankingowej sytuacji nie ma co liczyć.

Świątek, która swoją ambitną grą w Australii urzekła polskich kibiców, podzieliła się najbliższymi planami startowymi. Na początku lutego warszawianka wystąpi na turnieju FedCup. Polki zagrają w składzie: Świątek, Linette, Fręch, Maja Chwa-

lińska i Alicja Rosolska, a do Zielonej Góry przyjadą takie gwiazdy, jak: Caroline Wozniacki, Daria Kastakina, Anastasija Pawluczenkowa czy Anastasija Potapowa.

Po występie dla kadry Iga skupi się już na występach w singlu. W lutym poleci na turniej do Budapesztu lub Dubaju, pod warunkiem, że organizatorzy tamtejszego turnieju przyznają jej „dziką kartę”. Na przełomie lutego i marca warszawianka weźmie udział w eliminacjach do Indian Wells i Miami Open.

Po wygranej w Australian Open liderką listy WTA została Japonka Naomi Osaka, zaliczając awans o trzy pozycje. Drugie miejsce w rankingu zajmuje finalistka australijskiego Wielkiego Szlema, Czeszka Petra Kvitová, a na trzecią lokatę spadła do tychczasowa rakieta numer 1, Rumunka Simona Halep.

.....
(paw)

TENIS

„NOLE” NUMEREM JEDEN

Po zwycięstwie w Australian Open Novak Djoković umocnił się na prowadzeniu w rankingu ATP World Tour. Serb wyprzedza Hiszpana Rafaela Nadala, na trzecią lokatę awansował natomiast Niemiec Alexander Zverev, spychając z niej Rogera Federera. Najlepszy z Polaków, Hubert Hurkacz, awansował o trzy miejsca i jest 73. Kolejny z Białoczerwonych, Kamil Majchrzak, zajmuje 156. lokatę (awans o 20 miejsc).

SKOKI NARCIARSKIE

KONIEC PEWNEJ EPOKI \ Noriaki Kasai nie znalazł się w składzie reprezentacji Japonii na zbliżające się mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym, które odbędą się w Seefeld. Jeśli decyzja ta zostanie utrzymana, będą to pierwsze od 22 lat mistrzostwa świata, na których nie wystąpi legenda japońskich skoków. W trakcie kariery Kasai zdobył siedem medali mistrzostw świata, w tym dwa brązowe medale w konkursach indywidualnych w Predazzo (2003 r.).

PIŁKA RĘCZNA

DUŃCZYCY MISTRZAMI ŚWIATA

Współgospodarze turnieju Duńczycy pokonali Norwegów 31:22 (18:11) w finale mistrzostw świata piłkarzy ręcznych, który się odbył w Herning. Wcześniej w meczu o brązowy medal obrońcy tytułu Francuzi wygrali z Niemcami 26:25 (9:13). Polacy, którzy w dorobku mają jeden srebrny i trzy brązowe medale MŚ, nie zakwalifikowali się do finałowego turnieju pierwszy raz od 2005 r.

PIŁKA RĘCZNA

PISZCZEK W JEDENASTCE

KOLEJKI \ Borussia Dortmund rozgromiła Hannover 96 5:1, a Łukasz Piszczek trafił do jedenastki kolejki według dziennika „Bild”. Polskiego obrońcę docenił także „Kicker”, przyznając mu notę 2,5 w skali 6–1, gdzie 1 to klasa światowa. Po 19 kolejkach BVB z 48 punktami prowadzi w Bundeslidze, wyprzedzając Bayern Monachium o 6 pkt.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

2



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

FINANSE SKOCZKÓW

CIEKAWOSTKA \ Trzecie miejsce na liście najlepiej zarabiających skoczków narciarskich w Pucharze Świata zajmuje aktualnie Kamil Stoch. Polak zarobił w tym sezonie około 328 tys. zł i ustępuje w tej klasyfikacji Japończykowi Ryoyu Kobayashiemu (ok. 545 tys. zł) oraz Austriakowi Stefanowi Kraftowi (ok. 379 tys. zł).

SIATKÓWKA \ Zagumny prezesem Polskiej Ligi Siatkówki

Czas na rządy mistrza świata

Duża zmiana na stanowisku prezesa Polskiej Ligi Siatkówki. Od teraz rządy w tej instytucji będzie sprawował jeden z najlepszych w historii naszej reprezentacji rozgrywających, Paweł Zagumny. – Jestem bardzo szczęśliwy, a jednocześnie zdaję sobie sprawę, jak wielkie wyzwanie stoi przede mną – powiedział nowy prezes tuż po nominacji.

Małgorzata Chłopaś

O zmianie na szczycie ligi poinformował w niedzielny wieczór rzecznik PLS Kamil Składowski. „Rada Nadzorcza Polskiej Ligi Siatkówki wybrała nowego prezesa zarządu spółki. Gratulujemy Panu Pawłowi Zagumnemu” – napisał na Twitterze.

W tym samym czasie informację podano kibicom obecnym na turnieju Final Four o Puchar Polski we Wrocławiu. Podczas pierwszego seta spiker powitał na finałowym meczu pomiędzy Zakłą a Jastrzębskim Węglem władze Wrocławia, a po krótkiej pauzie dodał jeszcze: „Witamy także nowego prezesa Polskiej Ligi Siatkówki, którym został Paweł Zagumny!”. Kibice przyjęli nominację 427-krotnego reprezentanta Polski brawami.

Zmiana na stanowisku prezesa PLS była niezbę-

na. Przez wiele lat na czele ligi stał Artur Popko, który jednak dwukrotnie został na przestrzeni ostatnich lat zatrzymany w związku z podejrzeniami o nieprawidłowości przy organizacji mistrzostw świata w 2014 r. Od listopada jego obowiązki przejął czasowo wiceprezes Piotr Sienko, ale liga potrzebowała silnej, a co najważniejsze transparentnej postaci. Wydaje się, że zatrudnienie na stanowisku prezesa Zagumnego – symbolu sukcesów w polskiej siatkówce – to strzał w dziesiątkę.

– Jestem bardzo wdzięczny, szczęśliwy, a jednocześnie zdaję sobie sprawę, jak wielkie wyzwanie stoi przede mną. Całe moje sportowe życie kochałem wyzwanie, więc część mojego boiskowego charakteru i umiejętności na pewno przydadzą się do realizacji celów w PLS. Także mistrzostwo świata zdobyte u nas w Polsce było dla mnie i naszej druży-



Paweł Zagumny zastąpił w roli prezesa Artura Popki | T. Hamrat/Gazeta Polska

ny wielkim wyzwaniem, poprzedzonym wieloma wyrzeczeniami. Myślę, że skuteczna praca w PLS będzie podobnym wyzwaniem, zrobię wszystko co w mojej mocy, by osiągać takie same sukcesy, jak na boisku – stwierdził Zagumny.

41-latek liczy, że wnie- sie w struktury PLS trochę świeżości. – Przy dużych chęciach, które w sobie mam,

przy ciężkiej pracy, mamy szansę jeszcze bardziej podnieść jakość i znaczenie PLS – mówi. Co ważne, nie będzie to dla niego debiut w siatkarskich strukturach. Ostatni klub, w którym grał – ONICO Warszawa – dał mu szansę rozwoju po zakończeniu kariery w 2017 r., obsadzając w roli wiceprezesa i dyrektora sportowego. W ONICO Zagumny zapła-

cił frycowe – stołeczny zespół nie zdołał awansować do play-off PlusLigi i był siatkarz pożegnał się z posadą. Od tego czasu zajmował się głównie komentowaniem meczów w Lidze Mistrzów. Teraz czeka go dużo bardziej odpowiedzialne zadanie. Czy kupił zarząd ligi, by ten dał mu szansę?

– Przedstawiłem krótki program, jak można jeszcze ulepszyć i tak dobrze już funkcjonującą PlusLigę. Mam nadzieję, że chociaż część z tych moich pomysłów wdrożymy w życie i będzie to z pożytkiem dla polskiej siatkówki. Na pewno trochę czasu upłynie, zanim się przyzwyczaję do tytułu prezesa PLS. Jest to niesamowite wyzwanie. Przede mną dużo pracy. Jestem pełen optymizmu i liczę na owocną współpracę z prezesami klubów – wyjaśnił mistrz świata z 2014 r. na antenie Polsatu Sport.

Na boisku Zagumny był synonimem sukcesu. Poza mistrzostwem świata świętował z kadrą m.in. tytuł mistrzów Europy (2009 r.) i złoty medal Ligi Światowej (2012 r.). Zgarniał nagrody MVP na MŚ w 2006 i ME w 2009 r. Czy równie skuteczny będzie za biurkiem, czas pokaże.

KRZYŻÓWKA

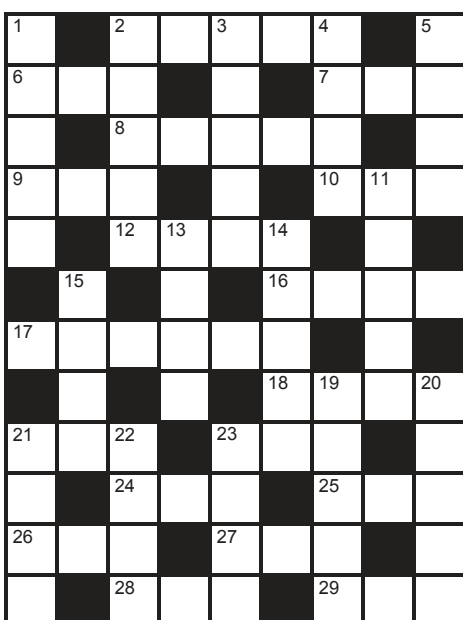
POZIOMO

- 2) gród Priama
- 6) biegnie obok szosy
- 7) para szyn
- 8) zgrzyz dla tłumacza
- 9) orli lub zadarty
- 10) pralka i lodówka
- 12) kopalina z bagien
- 16) krótka charakterystyka
- 17) obchód terenu
- 18) graniczy z Syrią
- 21) talia, stan
- 23) stopień na rzece
- 24) australijski struś
- 25) dawna nazwa Tokio
- 26) pracował przy szafocie
- 27) można go spiec
- 28) jej nie wypada
- 29) kolorowa papuga

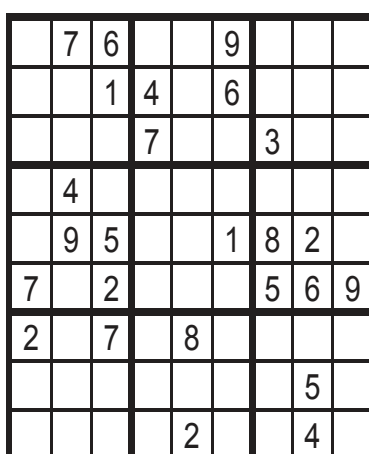
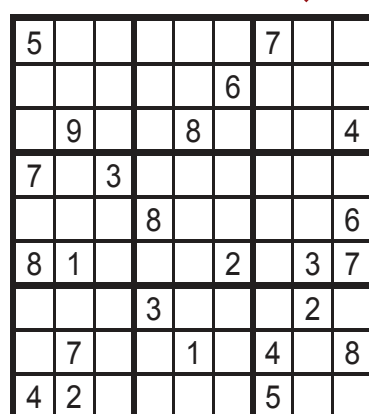
PIONOWO

- 1) kuzynka kruka
- 2) taniec lub wieczko
- 3) ojciec żrebaka
- 4) willa Szymanowskiego
- 5) zamrożony deszcz
- 11) garncarski materiał
- 13) choroba jak rzeka

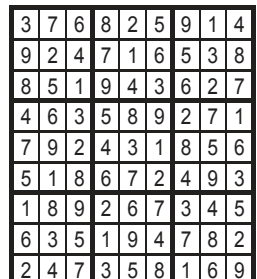
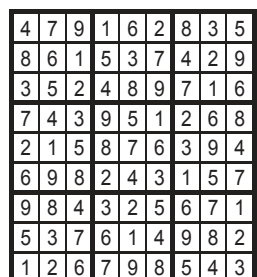
- 14) cieniutki arkusz metalu
- 15) plużące zwierzę
- 19) Wisła lub Odra
- 20) wpłacana w kasie
- 21) nierozkwitłe kwiaty
- 22) kieliszek wódki
- 23) ... Krakowsko-Częstochowska



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Dorota Kania
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
29/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION JAKI BĘDZIE LOS ZAMKU I JEGO PENSJONARIUSZY?

Groźba likwidacji DPS w Szczytnej



Zamek w Szczytnej | fot. DPS/d

Kto kiedykolwiek przejeżdżał drogą z Kłodzka do Kudowy, ten pomiędzy tymi miejscowościami widział górujący na szczycie zamek. Nie można go zwiedzać, bo są w nim pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej. Niedługo mogą jednak zostać stamtąd wyprowadzeni.

Janusz Wolniak

Obecnie w Domu Pomocy Społecznej w Szczytnej pracują 72 osoby. Jest on największym pracodawcą na terenie miasta i gminy, a jego roczny budżet sięga blisko 5 mln zł. W ośrodku przebywa 110 dorosłych mężczyzn niepełnosprawnych intelektualnie. Dotychczasowy właściciel, czyli Misjonarze Świętej Rodziny, przekazał informację o wydzierżawieniu obiektu na 20 lat Fundacji Zamek Leśna Skała, a ta chce przeprowadzić tam remont i w przyszłości zmienić jego status. Pensjonariusze mieliby być przeniesieni do innego DPS.

Żeby zrozumieć obecny stan prawny, trzeba się cofnąć do 2006 r. Wtedy to władze, orzeczeniem komisji majątkowej, dom opieki prowadzony przez samorząd przekazały Misjonarzom Świętej Rodziny. Mieli oni do niego tytuł prawny jeszcze sprzed II wojny

światowej. Sprawą przyszłości ośrodka pracownicy DPS zainteresowali posła Wojciecha Murdzka. Ten skierował pismo do o. Adama Józefa Sobczyka, przełożonego Prowincjonalnego Zarządu Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny Prowincji Polskiej, z prośbą o spotkanie w celu zażegnania poważnego konfliktu społecznego wiszącego w powietrzu. W swoim piśmie poseł przestrzega przed potencjalnymi protestami społecznymi i apeluje, by podjąć rozmowy z jego udziałem pomiędzy Zarządem Powiatu Kłodzkiego, burmistrzem Szczytnej a Misjonarzami.

W sprawie losów DPS w Szczytnej odbyła się w zeszłym tygodniu sesja Rady Miasta Szczytna. Podczas niej nie doszło do żadnych rozstrzygnięć, które satysfakcjonowałyby zainteresowane strony. Fundacja Zamek Leśna Skała, która powstała w lutym 2017 r., nie ukrywa, że jej celem statutowym jest m.in. re-

witalizacja ośrodka i jego adaptacja dla celów związanych z uruchomieniem usług turystycznych. Jednak czy te cele można realizować bez zgody społecznej?

Zamek w Szczytnej został zbudowany w latach 1831–1837. Na początku XX w. obiekt udostępniono turystom, a w 1929 r. zamek przejęło Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny Prowincji Niemieckiej. W czasie II wojny światowej zamek zajął Wehrmacht i urządził w nim luksusowy wojskowy ośrodek rehabilitacyjny. W 1945 r. swój sztab miała tu Armia Sowiecka. W latach 50. doszło do bandyckiego włamania. Sprofanowano groby, krypta kapliczna została więc zamurowana na blisko 30 lat. W tym okresie w pałacu mieściło się prewentorium dziecięce. Później przekazano go Państwowemu Domowi Pomocy Społecznej.

Jaki będzie dalszy los zamku i jego pensjonariuszy? Do sprawy niebawem wrócimy.

FERIE

Jak bezpiecznie wypoczywać

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, w związku z rozpoczętymi feriami zimowymi na Dolnym Śląsku, zachęca rodziców i opiekunów do zapoznania się z „Poradnikiem bezpiecznego wypoczynku” przygotowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz do sprawdzenia wiarygodności organizatora za pośrednictwem bazy danych.

W publikacji można znaleźć najważniejsze informacje dla rodziców i opiekunów dotyczące m.in. zimowego wypoczynku. Warto zapoznać się z poradami na te-

mat zasad organizowania oraz nadzorowania wypoczynku dzieci i młodzieży, bezpieczeństwa w podróży, wyboru odpowiedniej oferty i kwalifikacji kadry. Wybierając dla swojego dziecka imprezę turystyczną, należy zadbać przede wszystkim o sprawdzenie wiarygodności organizatora. W publicznej bazie danych o wypoczynku każdy rodzic może się przekonać, czy dany organizator zgłosił turnus do właściwego kuratorium oświaty na 21 dni przed terminem rozpoczęcia wyjazdu oraz na 14 dni w przypadku półkolonii i wypoczynku organizowanego za granicą.

.....
(jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



POGARSZAJĄ SIĘ WARUNKI W KARKONOSZACH

ZIMA \ Do umiarkowanego zmalało zagrożenie lawinowe. Jednak szlaki są oblodzone, miejscami nieprzetarte. Wieje wiatr, jest zimno, a na szlakach panują prawdziwe zimowe warunki. Naczelnik GOPR zwraca uwagę, że trzeba się wyposażyć w odpowiedni sprzęt oraz ubranie, bo przejście potrwa dłużej niż w lecie. Warto też mieć termos z ciepłym napojem.

fot. mat. pras./d

BIZNES

Regionalna sieć promocji gospodarczej

Pierwsza w Polsce sieć promocji gospodarczej powstała na Dolnym Śląsku. Tworzy ją dziesięć Gminnych Centrów Obsługi Inwestora i Eksportera, które uczestniczyły w pilotażowym programie Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej.



Sieć tworzy 10 Gminnych Centrów Obsługi Inwestora i Eksportera, które uczestniczyły w pilotażowym programie Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej

| fot. mat. pras./d

Gminne Centra Obsługi Inwestora i Eksportera powstały w dziesięciu dolnośląskich miastach: Głogowie, Dzierżonowie, Radwanicach, Strzegomiu, Strzelinie, Świdnicy, Wałbrzychu, Wiązowie, Złotorii i Żmigrodzie.

Robert Iwan, wiceprezes Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej, podkreślił, że gminy te aktywnie włączyły się w podniesienie swojej konkurencyjności inwestycyjnej. – Nasza spółka pomogła im m. in. zrewidować ofertę inwestycyjną, wskazać przewagi poszczególnych samorządów, przygotować zespół do obsługi inwestora czy zaplanować promocję na arenie krajowej i międzynarodowej” – powiedział.

Przedstawiciele Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej wskazują na władze Wałbrzyska jako przykład samorządu, który zrewidował swoje podejście do pozyskiwania nowych inwestycji. Miasto, które do tej pory było kojarzone z przemysłem, zaczyna zwracać się w kierunku usług dla biznesu. W przyszłym roku powstanie tam pierwsze poza Wrocławiem duże centrum nowoczesnych usług dla biznesu na Dolnym Śląsku. Pracę znajdą tam specjaliści w takich dziedzinach, jak IT, logistyka, finanse, HR czy księgowość.

Z kolei w niedużej Złotorii samorząd wybuduje moduło-

wą halę produkcyjną dla małych i średnich firm. – Około 25 proc. inwestorów, z którymi prowadziliśmy rozmowy, potrzebowało takiego wsparcia. Nie byli zainteresowani budową zakładów od podstaw, lecz chcieli uruchomić produkcję w gotowym obiekcie. Jego budowa daje naszej gminie przewagę nad innymi miejscowościami w regionie. Inwestorzy mogą po prostu wynająć halę, wstawić maszyny, zatrudnić ludzi i natychmiast ruszyć z produkcją – powiedział Robert Pawłowski, burmistrz Złotorii.

Zdaniem ekspertów z Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej, stabilny wzrost gospodarczy regionu wiąże się nie tylko z bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi, ale także reinwestycjami już istniejących przedsiębiorstw. Kolejnym istotnym aspektem rozwoju lokalnych samorządów jest eksport, który – jak podkreślono – w coraz większym stopniu jest udziałem małych i średnich przedsiębiorstw.

Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej jest spółką, której właścicielem jest samorząd województwa dolnośląskiego. DAWG jest partnerem samorządu w procesie pozyskiwania i obsługi inwestorów oraz promocji gospodarczej regionu.

..... (PAP)

Wizyta duszpasterska dla jednych jest czymś naturalnym, u innych generuje sporo stresu. Dlaczego coraz mniej ludzi otwiera drzwi swojego domu przed księdzem chodzącym po kolędzie?

Nikodem Prokocimski

Z pewnością jest to efekt postępującej laicyzacji społeczeństwa. Z pokolenia na pokolenie coraz mniejsza liczba Polaków świadomie praktykuje swoją wiarę. Kościoły pustoszeją, może dużo wolniej niż w Europie Zachodniej, ale również u nas jest to proces zauważalny. W wielu dolnośląskich parafiach w kościelnych ławach zobaczymy jedynie starszych. A co za tym idzie? Również procent przyjmujących kolędę jest coraz mniejszy.

– Przede wszystkim ludzie nie mają świadomości, po co przychodzi kapłan. Traktują to jak religijny folklor, jedynie jako tradycję, bo tak było zawsze, bo tak trzeba – mówi ks. Łukasz pracujący w parafii w jednym z niewielkich miast Dolnego Śląska.

Kapłan podkreśla, że prawdziwa głębia tej wizyty leży w spotkaniu, wspólnej modlitwie i poświęceniu miejsca zamieszkania. – Wraz z księdzem przychodzi Boże błogosławieństwo. To okazja do rozmowy, lepszego poznania, rozwiania wątpliwości, zadania jakiegoś pytania. Nie każdy ma odwagę nawiązać kontakt z kapłanem w zakrystii po mszy św. czy w innych bardziej publicznych okolicznościach – tłumaczy ks. Łukasz.

Jego zdaniem dorośli, którzy założyli swoje rodziny niedawno, być może jako dzieci przyjmowali księdza z rodzicami, ale nikt im dobrze nie wytłumaczył, dlaczego wizyta duszpasterska jest tak ważna dla domowników. – Kolęda staje się w pewnym sensie jasnym świadectwem, że wierzymy w Boga, czujemy się częścią parafii, jesteśmy w Kościele – dodaje wikariusz. Z jego prawie 10-letniego doświadczenia kolędowego wynika, że ludzie wierzący i praktykujący coraz rzadziej otwierają drzwi przed kapłanem, bo najzwyczajniej w świecie nie czują takiej potrzeby. Nie chcą, żeby ksiądz wchodził aż tak mocno w ich prywatne życie. Do kościoła chodzą, ale dlaczego Kościół ma przychodzić do nich?

Dla niektórych przyjęcie kapłana to wielkie wydarze-

KOŚCIÓŁ



Przyjmujesz z tradycji, przy czy realnej w

nie. – Wiadomo, że w mieszkaniu nie może panować bałagan. Trzeba odpowiednio przygotować stół i wszystkie potrzebne akcesoria. W osobie księdza przychodzi do domu Bóg, więc chcemy go należycie i z godnością ugościć. Na pewno jest to sytuacja niecodzienna, więc ubieramy się z mężem i dziećmi elegancko – mówi Agnieszka Strzelecka z Lubina. Podkreśla jednak, że nie robi wszystkiego na pokaz, żeby się przypodobać gościowi, ale z szacunku do swojej wiary i do człowieka, który odwiedza jej dom i przynosi błogosławieństwo. – Czy gdy przychodzi do nas ktoś ważny, to się nie przygotowujemy? Wręcz przeciwnie. I tutaj jest tak samo – uzupełnia pani Agnieszka. Zaznacza przy tym, że należy wystrzegać się przesady i paniki w sprzątaniu czy już samym

\\ Kolęda staje się w pewnym sensie jasnym świadectwem, że wierzymy w Boga, czujemy się częścią parafii, jesteśmy w Kościele \\



CUKIER SZKODZI

WROCŁAW \ W holu na Dworcu Głównym PKP odbyła się akcja pt. „Cukier szkodzi”. Można było porozmawiać z dietetykiem, zmierzyć poziom cukru, wykonać pomiar składu ciała. Wszystko z hasłem – dla zdrowia.

fot. mat. pras./d



SAMI OŚWIETLILI TRASY DLA NARCIARZY

INICJATYWA \ W miejscowości Opawa w gminie Lubawka mieszkańcy wykazali się nie lada pomysłowością. Uliczne latarnie z odzysku zamontowali przy trasie biegowej, a elektrycy pomogli je podłączyć. Narciarze zaś mają oświetlony szlak.

fot. mat. pras./d



Księdza po kolędzie zazwyczajenia iary?

Biały obrus, krzyż, świece i kropidło to tradycyjne elementy kolędy | fot. Tm/Gazeta Polska

przyjęciu księdza. W wielu domach tej wizycie towarzyszy stres i zdenerwowanie. Pojawiają się myśli, jak wypadniemy, czy kapłan zauważył jakieś wady, niedociągnięcia. Ludzie zaczynają niezwykle skrupulatnie ważyć słowa. Chcą być nad wyraz poprawni i grzeczni.

– Moim zdaniem ważne jest, aby być naturalnym i mieć odpowiednie podejście. Na pewno nie takie, które głosi, że ksiądz chce nas skontrolować. Czy we wszystkich pomieszczeniach wiszą krzyże i obrazki z Pierwszej Komunii Świętej. Ile mamy egzemplarzy Pisma Świętego i czy znamy cały pacierz. Ludzie często nie przyjmą księdza, bo taki mają wykrzywiony obraz kolędy, że strażnik Kościoła chodzi po domach i nas

sprawdza. A to zupełnie inaczej! – mówi Grażyna Łopatowska z Jeleniej Góry. W jej parafii księży od lat zagajają uprzejmą rozmowę, są chętni do udzielania odpowiedzi na tematy związane z lokalnym Kościołem czy z wiarą. – Mam chwilę czasu, by dopytać o rzeczy, które mnie ciekawią, np. inwestycje w parafii – dodaje pani Grażyna.

Drażliwą kwestią staje się oczywiście ofiara pieniężna, którą od dziesięcioleci tradycyjnie Polacy przy okazji kolędy składają w kopercie. – Co roku słyszę głosy wzburzenia, jaki to majątek zbierają księży podczas kolędy. Najgłośniej krzyczą ci, którzy nic nie dają i nie bardzo rozumieją, dlaczego robią to inni. Jesteśmy częścią parafii, która ma swoje wydatki – rachunki,

remonty, zakupy, utrzymanie księży. Nigdy żaden ksiądz nie wyłudzał od nas pieniędzy, zazwyczaj nawet się wzbraniają, widząc rodzinę wielodzietną – opowiada Agnieszka Strzelecka. Nie słyszała o przypadkach określonych stawek czy sytuacji, że jak ktoś nie zapłaci, to ksiądz nie poświęci mieszkania. Sami kapłani niechętnie komentują związane z kolędą kwestie finansowe. – Trudno się dziwić. Cokolwiek powiemy, to zostanie obrócone przeciwko nam. Jesteśmy z góry wskazani w tej dyskusji skazani na porażkę, bo zostaliśmy osądzeni. Nie twierdzę, że całe duchowieństwo jest święte, jeśli chodzi o pieniądze na kolędzie. Ale wszystkich wrzuca się do jednego worka – podsumowuje ks. Łukasz.

KULTURALNY FLESZ

MUZEUM

Spotkanie dwóch światów. Pamięć o bitwie pod Legnicą 1241 r.



Nowa ekspozycja stała w Muzeum Bitwy Legnickiej w Legnickim Polu stanowi podróż szlakiem tradycji. Wystawa koncentruje się na fenomenie XIII-wiecznej bitwy, która zmieniła nie tylko losy Śląska, ale i horyzont kulturowy jego mieszkańców. W bitwie, która rozegrała się pod Legnicą 9 kwietnia 1241 r., spotkali się z jednej strony Mongołowie, zwani w Europie Tatarami, którzy przybyli z głębi azjatyckiego stepu, i rycerstwo śląskie na czele z księciem Henrykiem II Pobożnym. Europa nie rozumiała celów i ambicji wschodniego ludu. W jej wyobrażeniu najeźdźcy byli przybłędami wprost z piekieł „Tatarami”, chciwymi łupów i ludzkiej krwi. Mongołowie bitwę wygrali, jednak zwycięstwo na odległym krańcu ich świata było mało znaczącym epizodem. Z kolei porażka chrześcijan oraz śmierć ich wodza, księcia Henryka II, mocno wryła się w pamięć

mieszkańców Śląska, Polski i Europy. Wystawa składa się z czterech części, co pozwala prześledzić genezę bitwy i źródła opisujące najazd tatarski na Polskę w 1241 r. Zaprezentowano również śląskie tradycje bitwy oraz księcia Henryka, którego kolejne pokolenia obdarzyły przydomkiem Pobożny. Niewielka miejscowość Legnickie Pole zajmuje w historii bitwy legnickiej znaczące miejsce. W świetle tradycji ta wiejska osada powstała na miejscu pola bitwy. Według starożytnego podania tu Henryk Pobożny poniósł śmierć. Tam, gdzie odnaleziono jego ciało, wybudowano świątynię – kościół pw. Św. Trójcy i Najświętszej Marii Panny. W 1961 r. historyczną świątynię zmieniono w Muzeum Bitwy Legnickiej. Wystawa stała, Muzeum Bitwy w Legnickim Polu, Oddział Muzeum Miedzi w Legnicy, pl. Henryka Pobożnego 3, Legnickie Pole

WYSTAWA

Oczy czasu – zegary mechaniczne na Śląsku



Na wystawie można zobaczyć aż kilkaset zegarów. Najliczniejszą grupę stanowią zegary typu szwarcwaldzkiego z połowy XIX i początku XX w. Wszystkie mają bardzo proste mechanizmy, są zamknięte w drewnianej skrzynce i różnią się jedynie dekoracjami ścianek przednich. Według tych dekoracji podzielone zostały na kilka typów: kuchenne, krajobrazowe i ikonowe. Sporą grupę tworzą zegary ściennie szafkowe i półszafki. Od bardzo skromnych do bogato dekorowanych z ku-

rantami wybijającymi godziny i kwadransy. Będą też zegary stołowe, gabinetowe i kominowe, a także zegary obrazowe z mechanizmami umieszczonymi na malowanych wieżach kościelnych i kołach młyńskich, zegary słoneczne, strażnicze, kieszonkowe oraz mechanizmy zegarów wieżowych. Niezwykle interesująca jest kolekcja pozytywek, która wzbogaca wystawę. Wystawa stała, Muzeum Ziemi Kłodzkiej, ul. Łukasiewicza 4, Kłodzko



ZAGŁĘBIE PROWADZI

PIŁKA RĘCZNA \ Szczypiornistki Metracco Zagłębia prowadzą w PGNiG Superlidze Kobiet. W niedzielę podopieczne trener Bożeny Karkut pokonały w hali Regionalnego Centrum Sportowego 27:24 (13:12) EKS Start Elbląg. Choć spotkanie było wyrównane, Miedziowce udźwignęły ciężar bycia faworytkami. MVP spotkania została brazylijska rozgrywająca lubińskiego zespołu Patricia Matieli.

fort. Zagłębielubin.pl/d

SIATKÓWKA



Wychowanek Spartakusa Jawor został wybrany najlepszym siatkarzem turnieju finałowego Pucharu Polski | fot. Dolnyslask24h.pl/d

Jaworzanin lepszy od legniczanina

Choć we wrocławskim turnieju finałowym siatkarskiego Pucharu Polski zabrakło zespołu z naszego regionu, to nie zabrakło w nim dolnośląskich akcentów. Najważniejszym z nich był pojedynek dwóch graczy z przeszłością w jaworskim Spartakusie. Na przeciw siebie stanęli Aleksander Sliwka i Jakub Popiwczak.

Paweł Sasiela

Na pewno fajnie się gra, gdy z drugiej strony siatki są koledzy. Z większością się znam, ale rzeczywiście z Olkiem parę lat dłużej. Zawsze gdy się spotykamy, wymieniamy parę zdań. Graliśmy w tym samym klubie, nasi rodzice się znają. Cały czas byliśmy blisko, kibicujemy sobie nawzajem - mówił legniczanin Jakub Popiwczak, libero Jastrzębskiego Węgla.

Zanim jednak siatkarze z Jawora i Legnicy spotkali się na boisku, musieli ograć półfinałowych rywali. W sobotę pierwsza zagrała ZAKSA Kędzierzyn-Koźle z Aleksandrem Sliwką w składzie. Zespół z województwa opolskiego wygrał 3:1 z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie. Później na parkiecie pojawił się Jakub Popiwczak, a jego zespół pokonał 3:0 ONICO Warszawa z Bartoszem Kurkiem i Andrzejem Wroną w składzie. Legniczanin żywiołowo mobilizował kolegów z zespołu. Obecność kibiców z rodzinnych stron

nastrajała do lepszej gry. Dodatkowej presji nie było.

- Ostatnio się z tego śmiałem, bo kiedyś tato mi powiedział, że oni nie przyjeżdżają na moje mecze, bo myślą, że ja się wtedy bardziej stresuję. Ale mówię do niego: „Tato, przecież tak naprawdę każdy mecz oglądasz w telewizji”. Mam świadomość, że rodzina i znajomi śledzą rozgrywki, czy to na trybunach, czy w telewizji. Presja zawsze była, jest i będzie. Przede wszystkim ja sam zawsze chcę dobrze wypaść - zauważał Jakub Popiwczak.

Podobnie do obecności na trybunach najbliższych odniósł się Aleksander Sliwka. - Oni mi kibicują, nie życzą mi źle i chcą, abym grał jak najlepiej, to jest jak najbardziej budujące i pozytywne - podkreślił. Trzeba przyznać, że rzeczywiście była do dodatkowa motywacja dla jaworzanina, który poprowadził swój zespół do finałowego triumfu 3:1, a sam odebrał nagrodę dla MVP turnieju finałowego Pucharu Polski.

3:1
wygrała ZAKSA
z Jastrzębskim
Węglem
w finale

PIŁKA NOŻNA

Dolnoślązacy szlifują formę

Miedź Legnica, Śląsk Wrocław oraz KGHM Zagłębie Lubin przygotowują się do ligowej wiosny, podczas której powalczą o poprawienie pozycji w Lotto Ekstraklasie. Miedź i Zagłębie w weekend rozegrały mecze kontrolne. Z kolei WKS ma za sobą gierkę wewnętrzną, gdyż plany sparingowe wrocławian pokrzyżowały niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Legniczanin ograli w sobotę 2:1 Vardar Skopje, a do bramki macedońskiego rywala trafiali Paweł Zieliński i Fabian Piasecki.

- Jesteśmy w takim momencie przygotowań, że nogi nas jeszcze nie słuchają. Serce jest wielkie, chcemy biegać, chcemy walczyć, ale jest zmęczenie. To było widać w pierwszych 15 minutach. Później, jak złapał się rytm, to już bardzo dobrze wyglądało - skomentował obrońca Tomislav Božić w rozmowie z klubową telewizją.

Z kolei KGHM Zagłębie w niedzielę rozegrało dwa sparingi. Rano podopieczni Bena van Daela wygrali 1:0 z duńskim AC Horsens, po голу Patryka Tuszyńskiego już w 5. min meczu. Po południu lubinianie przegrali 1:2 z czeską Sigmą Olomuniec. Honorowe trafienie dla Miedziowców zanotował 18-letni wychowanek klubu Łukasz Poręba.

SIATKÓWKA



#VolleyWrocław wciąż walczy

Siatkarki #VolleyWrocław w obecnym sezonie nie są rozpieszczane przez los. Mimo licznych problemów zdrowotnych w zespole drużyna jednak nie składa broni.

Choć w niedzielnym spotkaniu z BKS PROFI CREDIT Bielsko-Biała podopieczne trenera Marka Solarewicza znów musiały się pogodzić z porażką, to jednak zdołały sięgnąć po punkt w meczu z faworytkami. Porażka 2:3 (25:22; 15:25; 25:20; 13:25; 10:15) z szóstym zespołem ligi wstępu nie przynosi. Tym bardziej że w pierwszym spotkaniu obu zespołów bielszczanki wygrały przed własną publicznością w trzech setach, w żadnej z partii nie dając wrocławiankom większych nadziei na korzystny rezultat. Nie zmienia to jednak faktu, że sytuacja #VolleyWrocław w ligowej tabeli w dalszym ciągu jest krytyczna. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska znajduje się na przedostatnim miejscu w stawce. Taka pozycja na koniec sezonu zasadniczego oznaczać będzie rywalizację o uniknięcie degradacji do pierwszej ligi. O jeden punkt więcej, ale i o mecz więcej do rozegrania, od wrocławianek ma Energa MKS Kalisz. W najbliższą sobotę biało-zielone czeka wyjazd do Budowlanych Łódź, gdzie o jakiegokolwiek punkty będzie bardzo trudno. Tydzień później #VolleyWrocław podejmie ostatnie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i będzie to kluczowe spotkanie na finiszu rozgrywek.

fort. Dolnyslask24h.pl/d

(ps)

Wtorek
29/01/2019gpcodziennie.pl
niezalezna.pl
https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie
dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codzie

REGION INSTYTUT CENTRUM ZDROWIA MATKI POLKI W ŁODZI



Przykładem sukcesu programu leczenia niepłodności jest mały Antos, trzymiesięczny synek państwa Kosteckich

Dodatkowe 3 mln zł z urzędu marszałkowskiego i Ministerstwa Zdrowia zostaną przekazane na leczenie niepłodności w ICZMP w Łodzi

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Milion złotych trafi w tym roku z urzędu marszałkowskiego do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi na leczenie niepłodności. Dodatkowo, dzięki staraniom marszałka i współpracy z rządem, minister zdrowia przekaze na ten cel 2 mln zł.

Bogumiła Kempieńska-Mirowska

Przekazując Matce Polce pieniądze, chcemy pokazać, jak można leczyć niepłodność, tę dotykającą wiele par chorobę cywilizacyjną, i efektywnie wydawać środki – mówi marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber.

Program leczenia niepłodności realizowany jest w Klinice Diagnostyki i Leczenia Niepłodności od 2018 r. Do tej pory skorzystały z niego 402 pary małżeńskie, a 38 par zaszło w ciążę. Jak tłumaczył prof. Krzysztof Szaflik, kierownik Kliniki Ginekologii, Rozrodczości i Terapii Płodności, leczenie niepłodności wymaga ścisłej współpracy lekarzy wielu specjalności związanych z medycyną rozrodu: andrologów, genetyków, endokrynologów, immunologów, ginekologów. Wymaga też wykonania wielu wyspecjalizowanych badań diagnostycznych, nie tylko u kobiety, ale też u mężczyzny, gdyż poszukiwanie przyczyny niepłodności powinno dotyczyć obojga małżonków. – W Matce Polce mamy wszystko, co jest potrzebne, by na miejscu pomóc parom zarówno w ramach opieki ambulatoryjnej, jak i szpitalnej. Spodziewamy się też, że dzięki dodatkowym środkom będziemy mogli ruszyć z programem pełną parą – dodaje prof. Szaflik.

Choć program leczenia niepłodności ruszył z początkiem 2018 r., to zbyt niska wycena procedur (za poradę NFZ płać nieco ponad 27 zł, a za dzień hospitalizacji diagnostycznej tylko 260 zł) powodowała, że szpital, chcąc leczyć zgodnie ze standardami, zadłużał się. – Teraz, dzięki dodatkowym środkom, nie mamy żadnych wątpliwości, że będziemy mogli w stu procentach zrealizować program i pomóc jeszcze wielu parom – mówi

prof. Maciej Banach, dyrektor ICZMP.

A jak wynika z doniesień naukowych, ponad 80 proc. par można pomóc poprzez kompleksowe podejście do leczenia niepłodności. – Moi koledzy, którzy zajmowali się procedurą in vitro, mówili, że gdyby pary, które przychodziły do in vitro, były lepiej zdiagnozowane, u wielu z nich zabieg ten nie byłby potrzebny i mogłyby zajść w ciążę bez tej procedury. Podstawą jest bowiem szczegółowa diagnostyka – tłumaczy prof. Szaflik.

Przykładem sukcesu programu leczenia niepłodności jest mały Antos, trzymiesięczny synek państwa Kosteckich. – Do kliniki leczenia niepłodności trafiliśmy po pół roku starań o dziecko, mieliśmy wykonanych wiele badań oraz poddano mnie leczeniu. W ciążę zaszłam w marcu i teraz możemy cieszyć się synkiem – mówi pani Karolina, mama Antosia.

INWESTYCJA

Wyremontują kamienicę za ponad 4 mln zł

Trwa remont jednej z kamienic przy ul. Kilińskiego 26 w Łodzi. Według informacji przekazywanych przez wykonawców obecnie trwają prace przy wzmocnieniu stropów i naprawa więźby dachowej. W budynku będą położone nowe instalacje: elektryczna, centralnego ogrzewania, gazowa i wodna. Przy wejściu do kamienicy pojawi się nowe oświetlenie. Ogrodzenie od strony ulicy zostanie przebudowane. Nawierzchnia

podwórza będzie wymieniona na kostkę kamienną. Na podwórku zostaną zasadzone kustrzewy i bukszpan. Pojawią się także budki lęgowe dla ptaków. Na elewacji będą odtworzone detale architektoniczne. Na ścianie północnej budynku znajduje się jeden z łódzkich murali. Dzieło pozostanie w tym samym miejscu, bo ta część elewacji była już wcześniej remontowana. Koszt inwestycji to ponad 4 mln zł. W budynku po remoncie powstanie siedem mieszkań. Pierwsi lokatorzy mają się wprowadzić do kamienicy w 2020 r.

(b.k.)

TURYSTYKA

Łódź hotelami stoi?

Reprezentanci Urzędu Miasta Łodzi i Łódzkiej Organizacji Turystycznej prezentują dane statystyczne, które mają świadczyć, że w Łodzi prężnie rozwija się branża hotelarska. – Już niedługo zostaną otwarte dwa hotele. Przy skrzyżowaniu ul. Ogrodowej z Zachodnią powstanie hotel sieci Puro, a przy ul. Ogrodowej hotel sieci Legs. W hotelu Puro znajdzie się 130, a w hotelu Legs 80 pokoi – wliczając przedstawicieli Urzędu Miasta Łodzi.

– Obecnie w Łodzi mamy już ponad 4 tys. pokoi hotelowych. Wydarzeniem przyciągającym zdecydowanie najwięcej turystów jest Light Move Festival. W czasie festiwalu wszystkie obiekty noclegowe w Łodzi i okolicach są zajęte. Przed nami mistrzostwa świata piłkarzy U-20, które też zapewnią duży ruch w łódzkich hotelach – dodaje Tomasz Koralewski, prezes Łódzkiej Organizacji Turystycznej. Urzędnicy mają nadzieję, że najpóźniej za dwa lata Łódź będzie odwiedzało ok. 1 mln turystów rocznie.

(b.k.)



ROLNICY BLOKOWALI DROGI

PROTESTY \ Zakończył się protest rolników w Bedlnie na DK92 między Kutnem a Łowiczem. Rolnicy spowalniali ruch, poruszając się w kolumnie ciągników, i blokowali przejście dla pieszych. Bedlno było ostatnim miejscem w Łódzkiem, w którym rolnicy prowadzili protest. Lider AGROUnii Michał Kołodziejczak powiedział, że ich celem jest obrona krajowej produkcji rolnej.

fol. Jan Środa/d

REWITALIZACJA ŁÓDZI NIE DLA MIESZKAŃCÓW

W famule przy ul. Ogrodowej nie będzie mieszkań dla łodzian

Opustoszałe ulice i brak mieszkańców w zabytkowych kamienicach – do tego, według części społeczników i miejskich radnych, doprowadzi rewitalizacja centrum Łodzi. Ich zdaniem w kamienicach modernizowanych przez Łódzką Spółkę Infrastrukturalną będzie miejsce tylko na biura i lokale usługowe.

Bartłomiej Krasnodębski

W Łodzi brakuje kilku tysięcy mieszkań komunalnych. Niestety na razie nie zanoszą się na poprawę tej sytuacji. Od lat środki finansowe przeznaczone z budżetu miasta na remonty budynków komunalnych są na tym samym poziomie. W 2019 r. na ten cel zarezerwowano ok. 9 mln zł. To kropla w morzu, bo na modernizację całego zasobu komunalnego potrzeba ok. 140 mln zł. Zdaniem niektórych społeczników i miejskich radnych sytuacja nie rozwiąże też prowadzona w Łodzi rewitalizacja. – W wyniku przekazania Łódzkiej Spółce Infrastrukturalnej famuły przy

ul. Ogrodowej 24 setki łódzkich rodzin stracą szansę na mieszkanie komunalne. Spółka miejska to podmiot, który musi się kierować bilansem zysków i strat. Lokal wynajęty firmie zawsze przyniesie wyższe dochody niż mieszkanie z czynszem na poziomie 8 zł czy nawet 14 zł za 1 mkw. – przekonuje Urszula Niziołek-Janiak, działaczka społeczna oraz była przewodnicząca Doraźnej Komisji ds. Rewitalizacji Rady Miejskiej w Łodzi. – W kolejce na mieszkanie komunalne w Łodzi czeka kilka tysięcy rodzin. Dla nich brak mieszkań przy ul. Ogrodowej to wydłużenie czasu oczekiwania i ogromne koszty wynajmowania lokali na wolnym rynku lub wzięcia na barki wieloletniego kredytu

W trakcie remontu „wygaszono rewitalizację” famuły, rezygnując z mieszkań i przekształcając ją w centrum biurowo-usługowe. To skandaliczna sytuacja – uważa radna Marta Grzeszczyk, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi

w banku. Wiele rodzin zdecydowało się też na zakup mieszkania w mieście dającym większe szanse na dobrze płatną pracę i na perspektywę rozwoju zawodowego niż Łódź – ubolewa działaczka.

Według Urszuli Niziołek-Janiak przeznaczenie tak ogromnego budynku jak famuła przy ul. Ogrodowej na cele komercyjne stoi też w sprzeczności z podstawowym celem rewitalizacji, czyli poprawą jakości życia obecnych mieszkańców tego terenu. – Brak mieszkań na tak długim odcinku ul. Ogrodowej oznacza jedno: pogorszenie poczucia bezpieczeństwa na tej ulicy. W okolicach famuły po godzinach pracy firm i najemców powstanie martwy kawałek miasta. Moje

Przy ul. Ogrodowej 24 mieszkało ok. 500 osób. Po remoncie będą tam tylko biura i lokale usługowe



obawy, że rewitalizacja Łodzi już w trakcie jej realizacji przetrzebieży się w tworzenie zamkniętych enklaw dla pięknych, młodych i bogatych są coraz częściej uzasadnione. Nie ma rewitalizacji bez mieszkańców – przekonuje.

Zdaniem zaś Marty Grzeszczyk, rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, przed tzw. rewitalizacją w famule przy ul. Ogro-

DROGI

ZDiT nie pomaga kierowcom

Remonty ulic i kamienic utrudniają przemieszczanie się po centrum Łodzi. A Zarząd Dróg i Transportu, oznaczając skrzyżowania, nie ułatwia życia kierowcom. Problemy z przejazdem są m.in. na ul. Kilińskiego, Jaracza czy Zamenhofska.

Trwające od wielu miesięcy remonty łódzkich ulic dają się we znaki kierowcom. Bardzo duże kłopoty właściciele aut mają przy skrzyżowaniu ul. Kilińskiego z ul. Jaracza. – Jadąc ul. Kilińskiego od ul. Północnej, dojeżdżamy do ul. Jaracza. I okazuje się, że kierowca, który chce dalej pojechać ul. Kilińskiego, nie może tego zrobić, ponieważ stoi przed nim znak zakazu wjazdu. Nie ma też możliwości skrętu w prawo ani w lewo w ul. Jaracza. Jedynie, co pozostaje kierowcom, to zawracanie na skrzyżowaniu. To zmuszanie do niebezpiecznego manewru. Rozumiem, że na ul. Jaracza trwa jeszcze remont, ale w tym cza-

Organizacja ruchu zaproponowana przez ZDiT prowadzi do niepotrzebnego chaosu na śródmiejskich drogach – uważają przedstawiciele inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi

sie urzędnicy z Zarządu Dróg i Transportu powinni pomagać kierowcom, a nie utrudniać im życie – denerwuje się pan Jarosław, mieszkaniec centrum Łodzi.

Na utrudniony dojazd do ul. Jaracza i niezakończony remont drogi narzekają także przedsiębiorcy mający siedziby firm przy ul. Jaracza. – Osoby chcące dowieźć towar do naszych firm boją się wjeżdżać w ul. Jaracza, bo nie wiedzą, gdzie można zaparkować samochód. Ul. Jaracza to obecnie ciągły plac budowy. Remont drogi miał się skończyć w 2018 r., ale inwestycja potrwa co najmniej do wiosny

KSIEGARNIA WOJSKOWA
im. gen. dyw. Stefana Grota Roweckiego

zaprasza na spotkanie z

ANDRZEJEM FEDOROWICZEM

SŁYNNE UCIECZKI POLAKÓW

ANDRZEJ FEDOROWICZ

W cyklu spotkań „Kultura Dialogu” pod patronatem Związku Weteranów Trzeciej Konspiracji 1956-1989 w Łodzi.

ZAPRASZAMY
31 stycznia 2019 r
godz 18.00

SŁYNNE UCIECZKI POLAKÓW

Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Łódź, Tuwima 34

bilety: 5,00 zł (w tym VAT 23%)
www.ksiegarniawojkowa.net.pl

**KAMERY BĘDĄ NAGRYWAĆ INTERWENCJE**

POLICJA \ Kamery umieszczone na mundurach będą od wtorku nagrywały interwencje policjantów w Łodzi. Do komendy trafiło blisko 300 urządzeń. Mają one pomóc w rozstrzyganiu sporów i stanowić dowód w razie zniewagi lub napaści na funkcjonariuszy.

fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

**DWAJ NA „PODWÓJNYM GAZIE”**

KOLIZJE \ Nietrzeźwy 47-letni kierowca opla wezwał funkcjonariuszy do kolizji i ujawnił innego nietrzeźwego, kierującego peugeotem 27-latka. Jak się okazało, winnym kolizji był jednak kierowca opla, który miał blisko 2 promile alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d



Przed remontem w famule przy ul. Ogrodowej 24 było ponad 180 mieszkań | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dowej 24 znajdowało się ponad 180 lokali, w których mieszkało ok. 500 osób. – Już w trakcie remontu budynku stwierdzono, że pozostanie w nim ok. 50 mieszkań. Następnie „wygaszono rewitalizację” famuły, rezygnując w ogóle z mieszkań i przekształcając ją w centrum biurowo-usługowe. To skandaliczna sytuacja – bulwersuje się radna PiS.

A jak na zarzuty radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz społeczników reagują przedstawiciele ŁSI? – Ze względów ekonomicznych nie możemy sobie pozwolić na wynajmowanie mieszkań za 9 zł za mkw., dlatego przy ul. Ogrodowej będą biura i lokale usługowe – twierdzą reprezentanci ŁSI. Remont famuły przy ul. Ogrodowej za-

kończy się prawdopodobnie w 2021 r. i będzie kosztował kilkadziesiąt milionów złotych. Łódzka Spółka Infrastrukturalna posiada także m.in. kamienice przy ul. Północnej i Zielonej oraz willę przy ul. Wólczańskiej. W budynku przy Zielonej też powstaną biura i lokale usługowe, a przy ul. Wólczańskiej nowa siedziba spółki.



Kierowcy, dojeżdżając do skrzyżowania ul. Kilińskiego z Jaracza, muszą zawracać | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

2019 r. – twierdzą przedsiębiorcy z ul. Jaracza.

Podobny problem z oznakowaniem i dojazdem jest także przy skrzyżowaniu ul. Zamenhofska z ul. Piotrkowską. – Kierowców jadących ul. Zamenhofska od al. Kościuszki spotyka zaskakująca sytuacja. Przy skrzyżowaniu ul. Zamenhofska z ul. Piotrkowską nie można pojechać prosto, bo ul. Nawrot jest remontowana. Już dawno zabroniono też skrętu w ul. Piotrkowską. Dodatkowo na Piotrkowskiej bardzo często pojawiają się patrole straży miejskiej, które chętnie wlepi-

ają mandaty za wjazd na główną ulicę Łodzi. Wiem, że na Piotrkowską nie wolno wjeżdżać bez stosownego pozwolenia, ale jeśli trwa remont wielu ulic, to inne drogi powinny zostać udostępnione dla kierowców – uważa pan Zbigniew, łódzki kierowca.

O ułatwienie poruszanie się po centrum Łodzi apelują też przedstawiciele inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Organizacja ruchu zaproponowana przez ZDiT prowadzi na śródmiejskich drogach do niepotrzebnego chaosu.

Na czas remontu ul. Jaracza wystarczyłoby dopuścić możliwość dojazdu samochodów ul. Kilińskiego do ul. Narutowicza. Niestety jest to sprzeczne z antysamochodową polityką miejskich urzędników. Łatwiej jest postawić straż miejską, by nakładała mandaty na kierowców – uważają przedstawiciele EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. Reprezentanci ZDiT w Łodzi nie znaleźli czasu na odpowiedź na nasze pytania dotyczące oznakowania skrzyżowań.

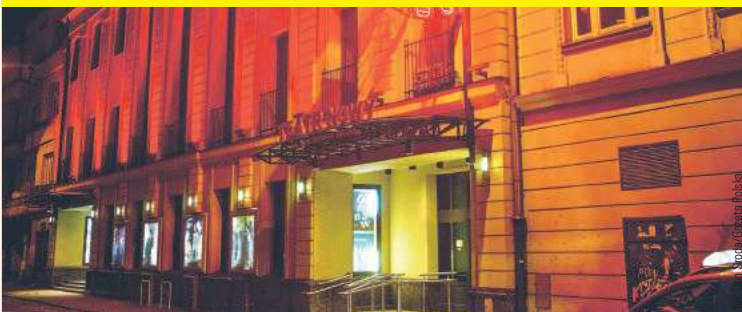
.....
Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL**„Lovebook” w Powszechnym**

W środę o godz. 19.15, w czwartek i piątek o godz. 16 oraz w sobotę i niedzielę o godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Powszechnego przy ul. Legionów można obejrzeć przedstawienie „Lovebook” w reżyserii Michała Siegoczyńskiego. Spektakl jest opowieścią o uczuciach, o walce o miłość oraz o próbie odzyskania własnego szczęścia, a także o rozdźwięku między rzeczywistością a pragnieniem. „Czym jest miłość? Jak ją zdefiniować? Jaką rolę odgrywa w naszym życiu? Takie pytania padają podczas spektaklu. Michał Siegoczyński to twórca znany z silnego zakorzenienia w popkulturze. Często sięga w swoich przedstawieniach do jej kodów i języka odniesień. W Łodzi przygotował spektakl, dla którego punktem

wyjścia jest powieść Matthew Quicka »Poradnik pozytywnego myślenia« oraz jej filmowa adaptacja” – twierdzą przedstawiciele Teatru Powszechnego. W przedstawieniu występują m.in. Karolina Łukaszewicz, Zuzanna Zielińska, Filip Jacak, Jakub Kotyński oraz Karolina Krawczyńska. Muzykę do sztuki skomponował Kamil Pater, a choreografię opracowała Alisa Makarenko. Scenografią i zaprojektowaniem kostiumów zajęła się Katarzyna Sankowska. W środę tańsze bilety na przedstawienie mogą zakupić studenci, a w czwartek i piątek emeryci. Są one dostępne w kasach teatru przy ul. Legionów. Pod koniec stycznia w Powszechnym można też zobaczyć spektakl „Żona potrzebna od zaraz”.

PREMIERA**„My, psy”**

W sobotę 2 lutego o godz. 16 w Teatrze Nowym przy ul. Więckowskiego odbędzie się premiera sztuki dla młodzieży „My, psy” w reż. Przemysława Dąbrowskiego. Na nieczynnym wysypisku śmieci na skraju miasta mieszka sfora bezdomnych psów. Dowodzi nią Czarny – młody, agresywny, niechętny ludziom. – Każdy z psów ma własną historię, smutną i gorzką. Mała naiwna Kropka została przez człowieka porzucona, jamniczka Rasowa, po śmierci swojego pana, zapomniana w pustym mieszkaniu przez jego rodzinę. Stary cyrkowy pies Cichy natomiast nie ma już więcej sił bawić publiczność, a trzymający fason pies inteligent Mądrała udaje, że wszystko jest OK. Dawno pogodził się też ze swoim losem stary pies Kulawy.

Nikomu nie ufa Ładna, a duży i łagodny Wierny wciąż czeka na swojego człowieka. Lecz zamiast się smucić i zamartwiać, psy próbują nadal żyć i z życia się cieszyć. Bo taka już jest psia natura: radosna i optymistyczna – mówią realizatorzy przedstawienia. Wkrótce do sfory dołączy Kot, uroczy kłamca, przyzwyczajony do życia w luksusie. Historia jego upadku tylko potwierdza fakt, że biednym i bezdomnym może zostać każdy, bez względu na status społeczny. Nad głowami porzuconych zwierząt zbierają się chmury: niedługo wysypisko zostanie zlikwidowane, a na jego miejscu powstanie nowe osiedle. Co się stanie z bohaterami, czy poradzą sobie bez pomocy człowieka?. Bilety na spektakl w kasach Teatru Nowego.



ŻUŻEL \ 8 lutego o godz. 19 w hali Atlas Arena Klub Żużlowy Orzeł Łódź zorganizuje wyjątkową galę, podczas której zaprezentuje drużynę na sezon 2019. Kibice, którzy wybiorą się na to wydarzenie, będą mogli wygrać 100 biletów na pierwszy mecz w nowych rozgrywkach. Rywalem podopiecznych trenera Lecha Kędziory będzie Arged Malesa TŻ Ostrowia Ostrów Wielkopolski (31 marca).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

Długo się zastanawiałam, czy jestem w stanie podolać po kilkumiesięcznej przerwie od zawodowego grania. Ale gdy już się powiedziało A, to na koniec trzeba powiedzieć Z – mówi Izabela Kowalińska



Izabela Kowalińska do tej pory występowała na ataku, ale tym razem zagra na nowej pozycji
| fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Izabela Kowalińska wraca do ŁKS

Do drużyny Łódzkiego Klubu Sportowego dołączyła nowa zawodniczka. Biało-czerwono-białe barwy znów będzie reprezentowała Izabela Kowalińska. Z klubem pożegnała się za to Valerie Nichol.

Daniel Mroczek

Na początku 2018 r. Kowalińska postanowiła zrobić sobie roczną przerwę. Wcześniej przez dwa lata grała w łódzkim klubie. W sezonie 2017/2018 była ósmą najlepiej punktującą zawodniczką w lidze. Odebrała aż sześć statuetek MVP. Po dwunastu sezonach atakująca zdecydowała się odpocząć. Rozbrat z siatkówką trwał jednak krócej.

Doświadczona atakująca została zaprezentowana kibicom zaraz po przegranym 0:3 meczu z Developresem Rzeszów (22:25, 17:25, 18:25). – Jestem bardzo podekscytowana, ale i zdenerwowana, w jaki sposób przyjmą mnie kibice – przyznaje Kowalińska. – Długo się zastanawiałam, czy jestem w stanie podołać po kilkumiesięcznej przerwie od zawodowego grania. Ale gdy już się powiedziało A, to na koniec trzeba powiedzieć Z. Przesowi Hoffmanowi nie da się odmówić. Cieszę się, że wracam do ŁKS. Wracam do domu – dodaje Kowalińska do tej pory występowała na ataku, ale

tym razem zagra na nowej pozycji – przy-
mującej.

To nie koniec rozsad kadrowych w ekipie wicemistrza Polski. Drużynę opuściła Valerie Nichol. Amerykanka dołączyła do „Wiewiór” na początku sierpnia ubiegłego roku, ale przegrała rywalizację z Martą Wójcik. – Valerie na początku stycznia poprosiła o rozwiązanie kontraktu, a klub się do tej prośby przychylił – skomentował krótko prezes ŁKS Commercecon Hubert Hoffman.

Dzisiaj poznamy nazwisko nowej rozgrywającej łódzkiej drużyny.

Wyniki meczów 16. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet: Legionovia Legionowo–Radomka Radom 0:3 (21:25, 23:25, 11:25), ŁKS Łódź–Developres Rzeszów 0:3 (22:25, 17:25, 18:25), Chemik Police–PTPS Piła 3:0 (25:18, 25:14, 29:27), Pałac Bydgoszcz–MKS Kalisz 1:3 (26:24, 25:27, 20:25, 18:25), #Volley Wrocław–BKS Bielsko-Biała 2:3 (25:22, 15:25, 25:20, 13:25, 10:15), KSZO Ostrowiec Św.–Budowlani Łódź

PIŁKA WODNA

Puchar Polski dla ŁSTW Ocmer

Zawodnicy ŁSTW Ocmer Łódź po raz trzeci z rzędu wywalczyli Puchar Polski. W półfinale ŁUKOSZ WTS Polonia Bytom ograł KS Waterpolo Poznań 17:2 (3:2, 4:0, 6:0, 4:0). W drugim meczu ŁSTW Ocmer Łódź zwyciężył z Aronią Szczecin 9:8 (2:2, 3:3, 3:2, 1:1). Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyli: Michalski (2), Chuprina (2), Dubelir (2), Maciejewski (2), Bar (1). W meczu o trzecie miejsce KS Waterpolo Poznań uległo ekipie ze Szczecina 2:15 (1:6, 0:4, 0:2, 1:3). Natomiast w finale ŁUKOSZ WTS Polonia Bytom przegrał z łódzką drużyną 8:10 (3:2, 2:1, 0:4, 3:3). Bramki dla ŁSTW Ocmer: Maciejewski (4), Chuprina (2), Knap (1), Dubelir (1), Troczyński (1), Bar (1).

PIŁKA RĘCZNA

Cenna wygrana Politechniki

Szczypiornisci Politechniki Anilany wygrali w Poznaniu z Grunwaldem 26:24 i opuścili ostatnie miejsce w tabeli grupy B I ligi. Najwięcej bramek dla łódzkiej drużyny zdobyli: Piotr Jędraszczyk (6), Tomasz Wawrzyniak (5), Szymon Krajewski (4) i Tomasz Wojciechowski (4). Po jedenastu kolejkach zespół z ul. Sobolowej ma tylko 8 pkt. W 13. kolejke Politechnika Anilana podejmie Ostrovię Ostrow Wielkopolski (9 lutego o godz. 18).

PIŁKA NOŻNA



**Dwudziestu trzech
wiczewiaków trenuje
w Uniejowie**

W poniedziałek drużyna Widzewa Łódź rozpoczęła dwunastodniowe zgrupowanie w ośrodku treningowym w Uniejowie. Rozegra w tym czasie trzy mecze kontrolne: z Polonią Warszawa, Wisłą Płock i Wartą Poznań.

Na zgrupowanie nie pojechał testowany do tej pory Oleksandr Jacenko, ale w kadrze znaleźli się za to rekonwalescenci Simonas Paulius i Marcin Kozłowski. W najbliższą środę łódzki zespół rozegra pierwszy sparing w Uniejowie. Rywalem podopiecznych trenera Radosława Mroczkowskiego będzie trzecioligowa Polonia Warszawa. W sobotę widzowi zmierzą się z ekstraklasową Wisłą Płock, a na koniec zgrupowania z pierwszoligową Wartą Poznań.

Kadra Widzewa na zimowy obóz w Uniejowie: Grzegorz Gibki, Maciej Humerski, Patryk Wolański (bramkarze), Miłkołaj Gibas, Marcin Kozłowski, Marcel Pięczek, Radosław Sylwestrzak, Tomasz Welna, Sebastian Zieleniecki (obrońcy), Michael Ameyaw, Kacper Falon, Konrad Gutowski, Maciej Kazimierowicz, Dario Kristo, Daniel Mąka, Mateusz Michalski, Simonas Paulius, Marcin Pieńkowski, Adam Radwański, Marek Zuziak (pomocnicy), Przemysław Banaszak, Filip Mihaljević, Daniel Świdzki (napastnicy).

Lada dzień do zespołu dołączy Rafał Wolsztyński. Napastnik będzie wiosną reprezentował czerwono-białoczerwone barwy. To drugi nowy nabytek Widzewa podczas zimowego okna transferowego.

(dm)

 $(dm'$

Wtorek
29/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PRZESTĘPCZOŚĆ WIĘZIEN Z POMORZA MOŻE TRAFIĆ DO OŚRODKA DLA BESTII



Wniosek o bilet do Gostynina

Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Gostyninie | fot. Grzegorz Michałowski/PAP

Dyrektor Zakładu Karnego w Czarnem chce umieszczenia jednego z więźniów w ośrodku w Gostyninie. Mężczyzna kończy właśnie odsiadki wyroku za przestępstwa seksualne. Sprawą zajmie się słupek sąd okręgowy.

Piotr Sawczuk

Służba Więzienna nie informuje o szczegółach sprawy i wniosku. Wiadomo jedynie, że chodzi o 43-letniego Sławomira R., który odsiadyuje karę niespełna sześciu i pół roku więzienia za przestępstwa seksualne w zakładzie karnym w Czarnem. Wyrok, który zapadł przed sądem w Augustowie, właśnie się kończy.

– Sąd zdecydował o zleceniu opinii biegłemu i to jest standardowa procedura – poinformowała Radio Gdańsk wiceprezes Sądu Okręgowego w Słupsku Anna Prucnal. – Sławomirowi R. wyznaczono też pełnomocnika z urzędu – dodała.

Wniosek został skierowany do słupeckiego sądu okręgowego przez dyrektora zakładu karnego. Ten zdecyduje o umieszczeniu, bądź nie, 43-latkę w Gostyninie. Mężczyzna skończy odbywanie

Wniosek o skierowanie Sławomira R. do Gostynina został złożony do słupeckiego sądu okręgowego przez dyrektora zakładu karnego. Ten zdecyduje o umieszczeniu, bądź nie, 43-latkę w ośrodku. Mężczyzna skończy odbywanie kary w Czarnem w trzecim kwartale tego roku

kary w Czarnem w trzecim kwartale tego roku.

To drugi wniosek z tzw. ustawy o bestiach, który rozpatruje Sąd Okręgowy w Słupsku. Poprzedni, z czerwca 2016 r., dotyczący innej osoby, sąd oddalił i nie zgodził się na skierowanie skazanego do Gostynina.

Po morderstwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza pojawiły się spekulacje, że procedura prowadząca do umieszczenia w gostynińskim ośrodku mogła być zastosowana wobec Stefana W., który zaatakował miesiąc po wyjściu z więzienia. Jutro morderca zostanie poddany badaniu sądowo-psychiatrycznemu.

W Gostyninie przebywa obecnie ok. 60 osób, które zdaniem wymiaru sprawiedliwości mimo odbycia kary są nadal niebezpieczne dla otoczenia. Ustawa, która pozwala na skierowanie tam więźnia po odbyciu wyroku, zaczęła obowiązywać od 2013 r.

REKLAMA



zapraszają na
spotkanie z

redaktorem
**Tomaszem
Sakiewiczem**

**29 stycznia 2019 r.,
godz. 18**

NOT sala B, ul. Rajską 6



**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA



TRZEJ POSZUKIWANI JUŻ W ARESZCIE

LĘBORK \ W miniony weekend lęborscy policjanci patrolujący teren miasta zatrzymali trzech mężczyzn poszukiwanych przez sąd listami gończymi do odbycia kary pozbawienia wolności za popełnione przestępstwa. – Zatrzymani w wieku od 23 do 48 lat mieli wczoraj zostać przewiezieni do zakładów karnych. Wszystkich udało się rozpoznać podczas patrolowania ulic Lęborka.

fot. Policja.gov.pl/d

AKT OSKARŻENIA W ŚLEDZTWIE PROKURATURY REGIONALNEJ

26 osób stanie przed sądem

Elbląski sąd okręgowy zajmie się sprawą zorganizowanej grupy przestępczej trudniącej się handlem tytoniem bez akcyzy i oszustwami w stylu karuzel VAT-owskich. Prokuratura Regionalna w Gdańsku skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia.

Piotr Sawczuk

Aktowi oskarżenia towarzyszy 100 tomów akt śledztwa, które dotyczy lat 2015–2016. Zarzuty dotyczą w sumie 72 przestępstw. Działalnością grupy kierować miał pozostający w areszcie 45-letni mieszkaniec powiatu iławskiego. Usłyszał on zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Pozostali oskarżeni – udziału w niej.

Najbardziej lukratywnym procederem zarzucanym grupie miało być wprowadzanie

do obrotu handlowego suszu tytoniowego bez znaków akcyzy. Ponad 782 tony nielegalnego tytoniu kosztowały skarb państwa więcej niż 358 mln zł z tytułu niezapłaconych należności podatkowych. Grupa nie gardziła jednak innymi dochodami, np. z fikcyjnego obrotu między firmami założonymi przez członków folią opakowaniową, tzw. streczem. – Zarzuty dotyczą ujmowania w deklaracjach VAT-7 podatku naliczonego wynikającego ze 130 faktur poświadczających fikcyjny obrót, a w efekcie – uszczuplenia należności podatkowych

wielkiej wartości w postaci podatku VAT w łącznej wysokości 6,854 mln zł – informuje prokurator Maciej Załęski. Ok. 20 mln zł zysków z procederów objętych powyższymi zarzutami grupa miała próbować „wyprać”. Tego dotyczy jeden z kolejnych zarzutów.

45-latek oskarżony o kierowanie grupą dodatkowo usłyszał zarzut siedmiu oszustw na szkodę banków, firm transportowych oraz podmiotów zajmujących się sprzedażą stali, w wyniku których powstała szkoda przekracza 5 mln zł.

\\ Ponad 782 tony nielegalnego tytoniu kosztowały skarb państwa ponad 358 mln zł z tytułu niezapłaconych należności podatkowych. Grupa nie gardziła jednak innymi dochodami, niewielkimi w porównaniu z tą sumą //



– Ustalenia śledztwa opierały się m.in. na materiałach z kilkunastu kontroli operacyjnych realizowanych przez funkcjonariuszy olsztyńskiego zarządu CBŚP – informuje Maciej Załęski z gdańskiej prokuratury regionalnej. – Jak wynika ze zgromadzonych dowodów, w rzeczy-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



**Gazeta
Polska
codziennie**



MEDAL DLA SPADOCHRONIARKI

ODZNACZENIE \ Medalem 100-lecia Niepodległości za rozślawianie dobrego imienia Polski została uhonorowana Antonina Chmielarczyk, wielokrotna mistrzyni Polski i medalistka mistrzostw świata. Uroczystość odbyła się w dniu urodzin odznaczonej w Aeroklubie Gdańskim.

fot. mat. pras./d



O KAWALERII POMORZA I KUJAW

KALENDARZ IPN \ Gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej zaprasza dziś o godz. 17 do siedziby przy al. Grunwaldzkiej 216 na promocję kalendarza „Kawaleria i artyleria konna Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej. Kujawy i Pomorze”.

fot. mat. pras./d



Akt oskarżenia wpłynął do elbląskiego sądu okręgowego | fot. Policja.gov.pl/d

wistości organizator procederu, oprócz prowadzonej przez siebie spółki, kierował działalnością siedmiu innych podmiotów, w tym jednej zarejestrowanej na terenie Litwy – dodaje. Jeszcze w trakcie śledztwa z majątku oskarżonych zabez-

pieczono ok. 1 mln zł na poczet zobowiązań wobec poszkodowanych podmiotów. – Przedmiotem zabezpieczenia majątkowego były m.in. nieruchomości, dużej wartości samochody, złoto oraz pieniądze – informuje prok. Załęski.

Sprawcom grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Spośród oskarżonych ośmiu przyznało się do popełnienia zarzucanych im przestępstw i złożyło wyjaśnienia. Czterech z nich chce się dobrowolnie poddać karze.

PAMIĘĆ

Uczcili ofiary niemieckich obozów

W miniony piątek, 25 stycznia, w archikatedrze w Gdańsku-Oliwie odprawiona została msza św. upamiętniająca 74. rocznicę ewakuacji więźniów obozu Stutthof. Mszę celebrował biskup pomocniczy archidiecezji gdańskiej Zbigniew Zieliński. Uroczystość odbyła się też w Cedrach Wielkich. Przypadający 27 stycznia Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu uczcili z kolei przedstawiciele IPN Gdańsk.

„Człowiek, który nie zna historii, nie wie, dokąd iść”. Mądrość wynikająca z poznania historii to fundament budowania przyszłości. Ta uroczystość to okazja do refleksji, podziwu i szacunku wobec więźniów obozu. Obecność młodzieży podtrzymuje nas na duchu, wiara potrzebna jest bowiem w każdym wieku, w każdym czasie dziejów – mówił podczas mszy bp Zbigniew Zieliński. Jak podkreśla Muzeum Stutthof, po nabożeństwie odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe z udziałem zaproszonych gości. Obecni byli m.in.: Dorota Arciszewska-Mielewczyk, poseł na Sejm RP, wicekonsul Niemiec Hans-Peter Utsch, nauczyciele oraz uczniowie szkół, przedstawiciele władz samorządowych, Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych, Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień



| fot. mat. pras./d

i Obozów Koncentracyjnych oraz członkowie rodzin Polonii Gdańskiej. Niestety podczas upamiętnienia nieobecni byli więźniowie KL Stutthof, którym stan zdrowia nie pozwolił na udział w uroczystościach. Reprezentowali ich członkowie rodzin. Marsz Śmierci upamiętnił również Żuławski Ośrodek Kultury i Sportu w Cedrach Wielkich. Z kolei delegacja IPN Gdańsk

na czele z prof. Mirosławem Golonem upamiętniła 150 żydowskich kobiet z kilku krajów Europy, które zostały zamordowane przez niemieckich okupantów w jednym z podobozów KL Stutthof w miejscowości Chorab. Piotr Szubarczyk złożył kwiaty i zapalił znicze przed murem starogardzkiej synagogi.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Maraton z muzyką współczesną

9. Dni Muzyki Nowej

16.01.2019 - G. 19.00

JORGOS SKOLIAS, PIOTR RACHOŃ
PĘKALA KORDYLASIŃSKA PĘKALA

Tegoroczna edycja festiwalu pierwotnie miała się odbyć w dniach 16–20 stycznia, jednak organizatorzy zmienili termin ze względu na żałobę po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. IX Dni Muzyki Nowej w klubie Żak rozpoczynają się dzisiaj i potrwać do niedzieli 3 lutego. Przełożony na później został jedynie koncert Ensemble Kompoplex. Organizatorzy podkreślają, że bilety czy karnety zachowują ważność i upoważniają do wstępu na koncert w innym terminie. Można je również zwracać do dzisiaj do godz. 21 w kasie klubu. Jak podkreślają twórcy festiwalu, w klubie Żak pojawią się wykonawcy tworzący

ponad granicami takich gatunków jak muzyka współczesna, kameralna, elektronika, ambient, jazz i inne. – Dni Muzyki Nowej stawiają sobie za cel prezentowanie muzyki niesza-blonowej, szerokiego spektrum sceny eksperymentalnej, muzyki współczesnej i awangardowej – zaznacza Żak. Maraton koncertowy rozpoczną dziś duet Jorgos Skolias (śpiew), Piotr Rachoń (piano) oraz grupa Pękala Kordylasińska Pękala. W ciągu kolejnych dni będzie okazja usłyszeć: Sebastiana Zawadzkiego & Neoquartet, Luton, GAS, Hatis Noit, Resinę, Hubbub oraz Martina Kohlstedta.

(dzs)

FERIE W MUZEUM

Od leniwca do geparda



fot. mat. pras./d

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie zaprasza na zimową odsłonę zajęć dla dzieci w wieku od 8 do 10 lat. W ramach ferii przewidziano dwa terminy: 11–15 lutego oraz 18–24 lutego. Warsztaty będą prowadzone w godz. 9–13. Program – 5 dni w Muzeum: Poniedziałek: Początek tygodnia – czy naprawdę nie lubimy poniedziałków; odpoczywamy po niedzieli; inaugurujemy rok komiksu – warsztaty komiksowe (trochę historii i współczesność), Wtorek: Jestem malarzem nie-szczęśliwym – malarstwo sztalugowe, rysunek ołówkiem – plener, modele, malujemy na tkaninach, Środa: Odpoczywamy przy grach i zabawach (gry planszo-

we i inne – turnieje); zabawy tradycyjne czyli jak bawiły się dzieci dawniej, przygotowujemy wystawę własnych ulubionych zabawek, Czwartek: Lepimy wszystko co się da i z wszystkiego co się da (głina, plastelina, modelina, ciastolina); wypiekanie ciasteczek i pierniczków, Piątek: Jak zrobić wyjątkowe zdjęcie – warsztaty fotograficzne, scenki rodzajowe, ustawianie postaci, zdjęcia. Zajęcia są płatne. Koszt jednego turnusu wynosi 130 zł. Zapisy na oba terminy muzeum przyjmuje pod nr. tel. (58) 736 18 21 i (58) 672 29 56

(dzs)



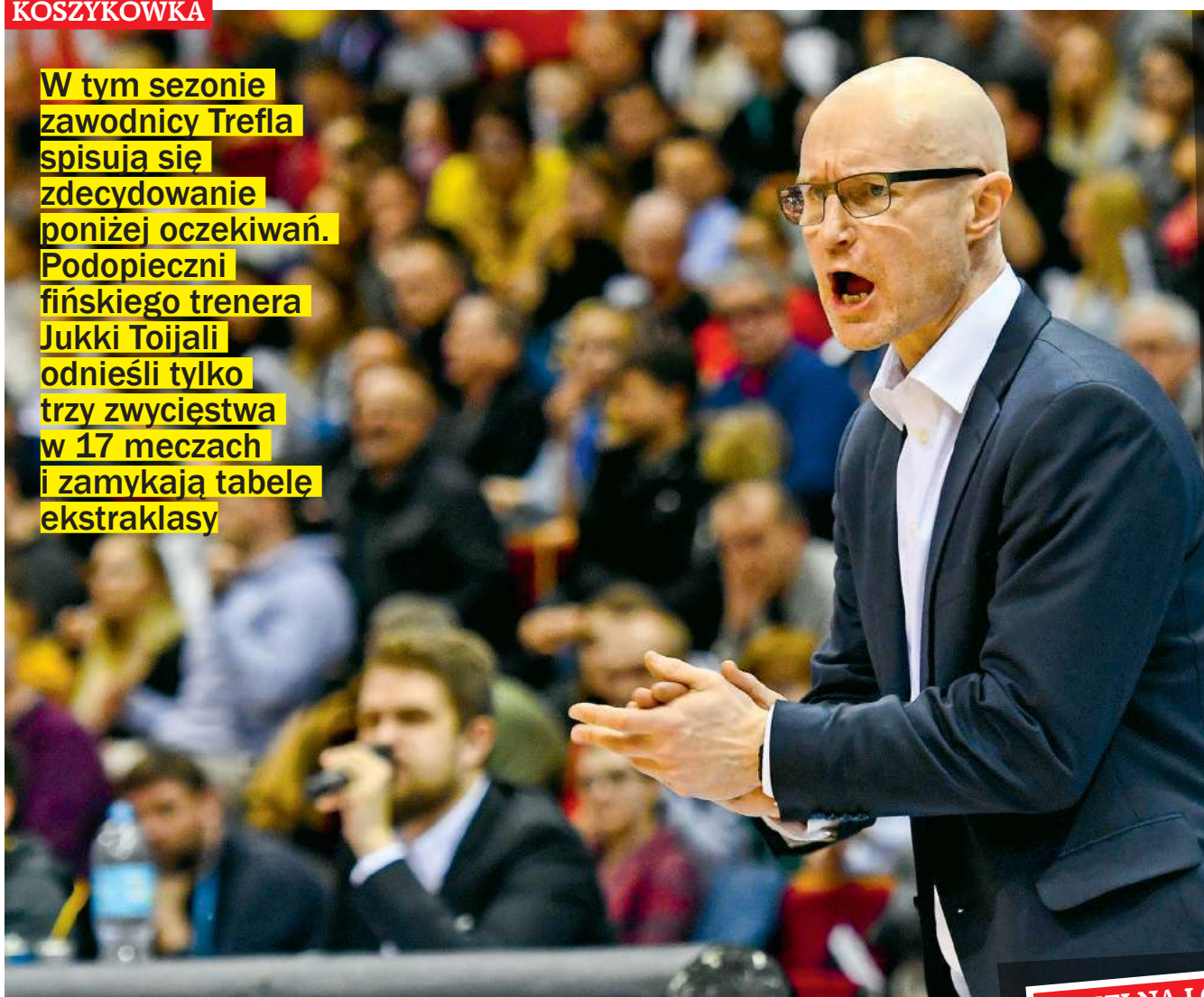
ARKA POKONAŁA OUTSIDERA

KOSZYKÓWKA \ Zgodnie z przewidywaniami koszykarki drugiej w tabeli ekstraklasy Arki pokonały we własnej hali zajmując ostatnią pozycję Ostrowię Ostrów Wielkopolski 70:54. O sukcesie gospodyń przesądziła dopiero druga połowa, bowiem do przerwy prowadziły tylko 34:32. W gdyńskim zespole Emma Cannon zdobyła 15 pkt i miała 9 zbiórek, a Sonja Greinacher rzuciła 14 oczek.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA

W tym sezonie zawodnicy Trefla spisują się zdecydowanie poniżej oczekiwań. Podopieczni fińskiego trenera Jukka Toijala odnieśli tylko trzy zwycięstwa w 17 meczach i zamykają tabelę ekstraklasy



Trener Jukka Toijala, który pod koniec listopada zastąpił Marcina Kłodzińskiego, nie odmienił oblicza Trefla | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Trudna dola kibiców Trefla Sopot

Sopocianie przegrywają mecz za meczem, a po ostatniej porażce w Ergo Arenie 96:98 z beniaminkiem Spójnią Stargard spadli na ostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy.

Grzegorz Zieliński

Zawodnicy Trefla od początku sezonu spisują się zdecydowanie poniżej oczekiwań. Co prawda w drugiej kolejce sopocianie pokonali w Stargardzie Spójnię 82:76, ale była to ich jedyna wygrana w 10 pierwszych spotkaniach. W listopadzie z pracą pożegnał się trener Marcin Kłodziński, którego zastąpił Jukka Toijala. Fiński szkoleniowiec nie odmienił jednak oblicza drużyny. Co prawda optymizmem mógł napawać poprzedni mecz w Toruniu z Polskim Cukrem, w którym Trefl zagrał bez Saży Zagoraca oraz Jermaine'a Flowera i przegrał z wiceliderem tylko 83:90. Ten duet gotowy był do występu w konfrontacji ze Spójnią i wydawało się, że wygrana z beniaminkiem będzie formalnością. Tymczasem zawodnicy i kibice sopockiej drużyny ponownie musieli przeżyć gorzkie porażki.

Koszykarzom Trefla wydaje się, że zwycięstwo zapewni im atak i w ogóle nie przykładają się do obrony. Budujące jest tylko to, że Toijala nie chowa głowy w piasek i nie zrzuca odpowiedzialności na innych. – Zupełnie inaczej prezentujemy się na treningach niż w ligowych meczach, w których nic nam nie wychodzi. A za to odpowiadam

ja. Wyglądamy fatalnie jako drużyna, jako pojedynczy zawodnicy oraz jako sztab szkoleniowy. Gramy tak, że na naszym tle rywale wyglądają często jak koszykarze z NBA. W ataku spisujemy się przyzwoicie, ale zawodzimy w obronie – stwierdził fiński szkoleniowiec. Prawda jest też taka, że swoją postawą Trefl zniechęcił kibiców i mecz ze Spójnią oglądała garstka widzów. Może czas spojrzeć prawdzie w oczy i wrócić do Hali 100-lecia Sopotu, bo gra przy pustych trybunach Ergo Areny nie ma sensu.

W zupełnie innych nastrojach są natomiast sympatycy Arki. Podopieczni trenera Przemysław Frasunkiewicza spisują się bardzo dobrze i z dorobkiem 14 zwycięstw oraz trzech porażek plasują się na trzeciej pozycji. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wyprzedzające gdyńskan drużyny, czyli Stelmet Enea Zielona Góra i Polski Cukier, rozegrały jedno spotkanie więcej. W ostatnim meczu, chociaż musieli sobie radzić bez przechodzącego rehabilitację po zabiegu kolana Roberta Upshawa, gładko pokonali HydroTruck Radom 100:73. – Dostaliśmy prawdziwą lekcję koszykówki od drużyny, która według mnie jest najlepsza w kraju – przyznał trener gości Robert Witka.

3
tyle meczów
wygrał w tym
sezonie Trefl

ŻEGLARSTWO

Startuje Puchar Świata w Miami

661 żeglarzy z 59 krajów będzie od wtorku rywalizowało w Pucharze Świata. W Miami ścigać się będzie 18 Polaków, w tym w klasie RS: X Piotr Mysza (AZS AWFIS Gdańsk) i Paweł Tarnowski (SKŻ Ergo Hestia Sopot), w Laser Radial Magdalena Kwaśna (ChKŻ Chojnice), w Laser Standard Filip Ciszewicz (Arka Gdynia), w Finn Piotr Kula (GKŻ Gdańsk), a w 49erFX Aleksandra Melzacka i Kinga Łoboda (YKP Gdynia/AZS AWFIS).

KOSZYKÓWKA

Kordalski bliski triple-double

Koszykarze Czarnych kroczą w pierwszej lidze od zwycięstwa do zwycięstwa. W ostatnim

meczu słupszczanie pokonali u siebie 67:59 Pogoń Prudnik i wygrali po raz szósty z rzędu. W ekipie gospodarzy bliski triple-double, czyli potrójnej „10”, był Adrian Kordalski, który zdobył 14 pkt, miał też 10 asyst i 9 zbiórek.

PIŁKA RĘCZNA

Porcelana nie jest już liderem

Piłkarze ręczni Sokoła Porcelany Lubiana nie są już liderem grupy A pierwszej ligi. W ostatniej kolejce drużyna z Kościerzyny pauzowała i straciła pierwszą lokatę na rzecz Nielby Wągrowiec. Trzecią pozycję, po wygranej 35:29 w Ciechanowie z Jurandem, zajmują zawodnicy SMS ZPRP Gdańsk, a piątą GKS Żukowo, którzy pokonali w Tczewie ostatniego Sambora 26:22.

HOKEJ NA LODZIE

Siódma wygrana siódmej Automatyki

Po wygranej po dogrywce w ostatnim meczu rundy zasadniczej 4:3 (1:0, 2:0, 0:3, d. 1:0) w Hali Olivia z Comarch Cracovią hokeiści MH Automatyki Gdańsk zajęli siódme miejsce i w fazie pre-play-off zmierzą się z PGE Orlikiem Opole.

Zawodnicy Automatyki popisali się znakomitą finiszem – podopieczni trenera Marka Zietyry odnieśli bowiem siódme zwycięstwo z rzędu. Co prawda w ostatnim spotkaniu z Comarch Cracovią gospodarze okazali się lepsi dopiero po dogrywce, ale triumf dał im siódmą lokatę. Nie zapewnili jednak gdańszczanom gry w play-offach. Muszą oni ją wywalczyć w fazie pre-play-off, w której ich rywalem będzie PGE Orlik Opole. W tej fazie rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw, a pierwsze spotkanie odbędzie się już w środę w Hali Olivia. Wydawało się, że w meczu z Cracovią gospodarze odniosą bezproblemową wygraną – po trafieniach Rosjan Jegora Rożkova, Aleksandra Gołowina i Jana Krasowskiego prowadzili po dwóch tercjach 3:0. Krakowianie zdołali jednak ciężcy potrzebna była dogrywka. A w niej decydującego gola strzelił w 62. min kapitan zespołu Czech Jan Steber. Była to pierwsza wygrana gdańszczan w dodatkowym czasie. Wcześniej przegrali trzy dogrywki, dwa razy okazali się też gorsi w rzutach karnych.

(grzez)

Wtorek
29/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION BĄDŹ ZDROW

Śląsk dobry nie tylko dla serca

**Nakłady na ochronę
zdrowia w 2019 r.
wyniosą aż
97,6 mld zł
– informuje
resort zdrowia.
To o 7,6 mld zł
więcej niż w 2018 r.
i o ponad 1,2 mld zł
więcej niż wartość
referencyjna
określona w tzw.
ustawie 6 procent**

Polscy lekarze chętnie współpracują z zagranicznymi specjalistami, dzięki czemu zdobywają nowe umiejętności
| fot. mat. pras./d

Lekarze oraz placówki zdrowia z naszego regionu mają ogromne osiągnięcia w kardiologii oraz zwalczaniu wielu chorób cywilizacyjnych. Mówił o tym wicewojewoda śląski Robert Magdziarz podczas międzynarodowej konferencji „Bądź zdrow”, zorganizowanej w Paniówkach.

Andrzej Hola

Uroczystość ta odbywała się pod honorowym patronatem wojewody śląskiego Jarosława Więczorka oraz biorącego udział w wydarzeniu głównego inspektora sanitarnego Jarosława Pinkasa. Była to również okazja do uczczenia jubileuszu setnej rocznicy powstania Służb Sanitarnych w Polsce i 120. rocznicy działania Polskiego Stowarzyszenia Higienicznego. – To dobra okazja, aby podkreślić ogromny wkład Służb Sanitarnych, które w Polsce działają już od ponad 100 lat, w rozwój zdrowia publicznego oraz budowanie systemu nadzoru nad bezpieczeństwem zdrowotnym Polski – powiedział wicewojewoda.

Gościem specjalnym tegorocznej edycji był prof. Marian Zembała, który wygłosił wykład na temat nowoczesnej metody utleniania krwi – ECMO i planach wdrażania jej w Polsce. – ECMO (ang. ExtraCorporeal Membrane Oxygenation) nieprzypadkowo robi dzisiaj karierę. To urzą-

dzenie, które czasowo zastępuje pracę niewydolnego serca, ale co jeszcze ważniejsze – niewydolnych płuc – powiedział. Zdaniem profesora Zembały, może ono uratować życie tysiącom ludzi nie tylko w regionie, ale i całym kraju. Ze statystyk wynika, że blisko 500 Polaków umiera codziennie z powodu chorób serca i naczyń. Bardzo ważna jest tu profilaktyka, jednak w najtrudniejszych przypadkach potrzebne są takie metody leczenia jak ECMO, a nawet transplantacje organów. W tej dziedzinie śląskie placówki mają duże osiągnięcia. Aż 7002 przeszczepy przeprowadzono od 1983 r. do końca ubiegłego roku w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym im. A. Mieleckiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. To czołowy ośrodek w Polsce w zakresie przeszczepów komórek krwi, twórczych oraz nerek, wątroby i trzustki. Wśród tegorocznych osiągnięć lekarzy ze szpitala przy ul. Francuskiej jest m.in. przeszczep nerek od 81-letniej dawczyni – jednej z najstar-

szych w Polsce. Aż 65 tys. operacji wykonali natomiast w latach 1988–2018 kardiochirurdzy z Górnośląskiego Centrum Medycznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach-Ochojcu. Warto przypomnieć, że pierwszą operację kardiochirurgiczną przeprowadził w Ochojcu 26 września 1988 r. prof. Zbigniew Religa. Potem ośrodek rozwijali jego uczniowie – wspomniany prof. Marian Zembała, który jednak szybko wrócił do szpitala w Zabrze, i prof. Andrzej Bochenek, który związał się z Ochojcem na wiele lat, a także wielu innych wybitnych lekarzy, tworzących katowicką szkołę kardiochirurgii, jak prof. Stanisław Woś. W Zabrzu powstał w tym czasie ośrodek podobnej klasy. Wyspecjalizował się on w przeszczepach. W Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, czołowej śląskiej placówce medycznej, udało się przeprowadzić w ub.r. rekordową liczbę transplantacji serca – aż 74, podczas gdy zwykle było to 50 przeszczepów serca rocznie. Dokonano tam też 26 transplantacji płuc.

WYBUCH GAZU

Jedna osoba zginęła pod gruzami

Do wybuchu gazu doszło w Gliwicach-Ostropie. W wyniku zdarzenia zmarła jedna osoba, a trzy zostały poszkodowane. Gaz wybuchł w garażu, który następnie się zawalił. Dyżurny straży pożarnej otrzymał zgłoszenie o wypadku przy ul. Dąsżyńskiego w niedzielę o godz. 7.06. Wybuch miał miejsce w przybudówce garażowej koło warsztatu znajdującego się przy domu jednorodzinnym. Na miejscu pracowało 11 zastępów straży pożarnej. Strażacy spraw-

dzili, czy nie ma dalszego zagrożenia. Obecnie trudno określić przyczyny wypadku. Śledztwo w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa. Jedną z hipotez jest rozszczelnienie butli z acetylenem. Na miejscu pracuje prokurator oraz nadzór budowlany. Straż pożarna ma już opinię, że budynek mieszkalny nie uległ uszkodzeniu i nadal będzie można z niego korzystać. Mieszkańcy mogli do niego wrócić. Strażacy wynieśli z terenu zdarzenia kilka butli zestawów spawalniczych acetylenowo-tlenowych. Zostały one zabezpieczone.

chór pod przewodnictwem Filipa Białasa. W czasie spotkania młodzi Ślązacy połączyli się też z Panamą, gdzie ich rówieśnicy uczestniczyli w czuwaniu z papieżem Franciszkiem. W Jastrzębiu nie zabrakło też uwielbienia Boga. Ze sceny poprowadził je zespół ON 1 (Mate.O, Owca, Gabi Gąsior, TU Band). W programie znalazły się koncerty zespołów niemaGOtu, Mate.O oraz rapowana konferencja ks. Jakuba Bartczaka. Także Gliwice włączyły się w ŚDM. Najpierw była wieczorna msza św., potem korowód ulicami Gliwic, a wreszcie wielki Śląski Bal Panamski w Arenie Gliwice.

PANAMA NA ŚLĄSKU

34. Światowe Dni Młodzieży w... Jastrzębiu-Zdroju

Blisko 3 tys. osób wzięło udział w „Panamie na Śląsku” w Jastrzębiu-Zdroju w miniony weekend – wydarzeniu skierowanemu do młodych, którzy nie mogli wziąć udziału w 34. Światowych Dniach Młodzieży w Ameryce Środkowej. Organizatorem wydarzenia była Fundacja Młodzi dla Młodych. Spotkanie rozpoczął w sobotę ks. abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki. O godz. 23 została odprawiona uroczysta msza św. Oprawę muzyczną zapewnił

(ak)

(ak)

CZĘSTOCHOWA \ Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza 31 stycznia o godz. 17 do Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II na spotkanie z prof. Filipem Musiałem pt. „1989 – między pluralizmem a marzeniem o demokratyzacji”. Gość spotkania spróbuje odpowiedzieć na pytania dotyczące transformacji – jaki był jej przebieg i jakie są jej skutki. Prowadzenie: Bartosz Kapuściak.

POŻEGNANIE PUŁKOWNIKA „KOMETY”

Człowiek żyjący ideą i dla idei

Zmarł jeden z ostatnich żołnierzy Armii Krajowej i Konspiracyjnego Wojska Polskiego mieszkających na Śląsku płk Marian Piotrowicz ps. Kometa. – Dożył pięknego wieku, miał 95 lat – informuje rzecznik Oddziału IPN w Katowicach Monika Kobyłańska. – Do końca był bardzo aktywny w działalności na rzecz środowisk kombatanckich – dodaje. Uroczystości pogrzebowe odbędą się 30 stycznia 2019 r. o godz. 12 w kaplicy cmentarza komunalnego w Katowicach przy ul. Murckowskiej 9.



Pułkownik Marian Piotrowicz wspierał Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach w jego misji | fot. IPN/d

Armia Krajowa jest uważana za największe i najlepiej zorganizowane podziemne wojsko działające w okupowanej Europie. Wbrew temu, co pisali historycy za czasów PRL, organizacja ta silna była również na Śląsku. – Pułkownik Marian Piotrowicz został wciągnięty do konspiracji w marcu 1941 r. i zaprzysiężony przez Ludwika Osińskiego „Orlicza”, komendanta Rejonu Konspiracyjnego Szadek – Marzenin. Wówczas 18-letni Marian Piotrowicz został przydzielony do dyspozycji „Orlicza”, którego wspierał w poszukiwaniu osób odpowiednich do zworbowania w szeregi konspiracyjne. Będąc w konspiracji, ciągle pracował w warsztacie swojego ojca, co pozwalało na szeroki kontakt z potencjalnymi kandydatami do konspiracji, a dzięki znajomości języka niemieckiego mógł poznać nastroje panujące wśród mieszkającej na tym terenie ludności niemieckiej, a nawet niemieckich żandarmów. Pełnił ponadto obowiązki dowódcy patrolu do spraw transportu i amunicji, ściśle współpracując z plutonem Jerzego Magiera „Wilka” i Czesława Maliszewskiego „Kuby” – opowiada Monika Kobyłańska. – W trakcie swojej działalności konspiracyjnej brał udział w wielu akcjach prowadzonych przez pluton „Wilka”,

przygotowywał m.in. akcję „Burza”, do której ostatecznie nie doszło na tamtym terenie. W roku 1945 oddział, w którym służył płk Piotrowicz, został zdekonspirowany, a on sam musiał opuścić Szadek, wyjeżdżając na tereny Ziem Odzyskanych. W okresie od maja 1945 r. do sierpnia 1945 r. należał do Konspiracyjnego Wojska Polskiego – dodaje.

19 stycznia 1945 r. komendant główny gen. Okulicki wydał rozkaz o rozwiązaniu AK. Na żołnierzy spadły potworne represje, ok. 50 tys. zostało wywiezionych do ZSRS i uwięzionych. Marian Piotrowicz miał szczęście – ukończył gimnazjum i liceum, a następnie podjął naukę w Akademii Górniczej w Krakowie. – Po zakończeniu edukacji podjął pracę w swoim wyuczonym zawodzie, pracując m.in. w Przedsiębiorstwie Budowy Zakładów Przemysłu Węglowego w Bytomiu – zaznacza Kobyłańska. – Na zasłużoną emeryturę przeszedł w roku 1980. Nie oznacza to jednak wcale, że na tym zakończyła się jego aktywność. Będąc osobą o dużej energii i olbrzymim potencjale, a jednocześnie człowiekiem żyjącym ideą i dla idei, znalazł dla siebie miejsce na różnych polach aktywności – podkreśla.

.....
(M)

Udało nam się odejść od fałszywego przekonania, że transformacja wymaga społecznych ofiar – wyszliśmy z założenia, że wszyscy obywatele mają prawo do korzystania z owoców wzrostu gospodarczego – mówi w rozmowie Agnieszka Kołodziejczyk Artur Warzocha, senator Prawa i Sprawiedliwości.

Podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Szeli-gach premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że w styczniu lub lutym partia rządząca przedstawi swój program wyborczy. Co powinno się w nim znaleźć? Co będzie najważniejsze dla rozwoju regionu w 2019 r.?

Nasza formacja od początku formułowała tezy zmierzające do budowania państwa solidarnego, co wynikało z obserwacji procesów związanych z transformacją ustrojową i gospodarczą. Udało nam się odejść od fałszywego przekonania, że transformacja wymaga społecznych ofiar – wyszliśmy z założenia, że wszyscy obywatele mają prawo do korzystania z owoców wzrostu gospodarczego. Daliśmy na to liczne dowody w ciągu ostatnich trzech lat. Po pierwsze konsekwentnie realizujemy nasz program wyborczy, który uzyskał poparcie Polaków, po drugie wdrożyliśmy szeroki program wsparcia społecznego, który w praktyce zlikwidował strukturalne ubóstwo, bezrobocie i wykluczenie społeczne. Ale pan premier już półtora roku temu, zapowiadając utrzymanie programów społecznych jeszcze jako wicepremier, zauważył, że musimy, jako gospodarka narodowa, zrobić na te programy pieniądze. Rok później, podsumowując nasze trzyletnie rządy, porównał je do „remontu generalnego” i zapowiedział, że teraz rząd wreszcie może się skupić na tym, by wszyscy obywatele zaczęli korzystać z rozwoju, który jest oczywisty. Wszyscy, nawet środowiska niechętne Prawu i Sprawiedliwości, ten rozwój zauważają. Dlatego myślę, że na tym skupimy się w swoim programie, przynajmniej jeżeli chodzi o politykę gospodarczą.

Premier stwierdził, że jesteśmy bijącym sercem Europy. Jak Pan to rozumie? Co ono oznacza dla województwa śląskiego?

A właśnie! Tutaj dotykamy tych obszarów, które znajdują się zapewne w naszym programie w kontekście miejsca naszego

WYWIAD



Wszyscy ma ze wzrostu g

kraju na arenie międzynarodowej i europejskiej. Rolą szefa rządu jest czasami przypominać o faktycznej pozycji Polski na politycznej i gospodarczej mapie świata. Trzeba o tym przypominać naszym zagranicznym partnerom, szczególnie tym, którym marzy się budowanie własnej pozycji kosztem Polski, ale również polskim elitom politycznym, których część chciałaby postawić Polskę w roli – jak to sami, zresztą mówili – brzydkiej panny na wydaniu, chłopca na posyłki czy wręcz pariasa. Ostatnia wizyta prezydenta i premiera na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos i rozmowy, które przeprowadzili, świadczą o tym, że jako partnerzy do współpracy jesteśmy w centrum zainteresowania światowych potęg gospodarczych i ekonomicznych. Co do województwa śląskiego – odsyłam do Programu dla Śląska, który został przyjęty przez nasz rząd już ponad rok temu. Te kierunki rozwoju przemysłu, nowych techno-

logii, branży IT, komunikacji i innych dziedzin życia gospodarczego są powiązane z dokumentami rządowymi dotyczącymi zrównoważonego rozwoju w całym kraju, z uwzględnieniem światowych trendów rozwoju kierunków gospodarki. Jeżeli z tego programu zostanie zrealizowana choćby część założeń, to i tak będziemy naoczni świadkami wielkich przeobrażeń w tym regionie.

Premier Morawiecki podkreśla, że zmiany w Polsce są wreszcie dostosowane do potrzeb zwykłego człowieka. Proszę wskazać trzy najważniejsze dla Polski kwestie, jeśli chodzi o programy Prawa i Sprawiedliwości.

Mówiliśmy w czasie kampanii wyborczej o potrzebie podmiotowego funkcjonowania Polski w ramach Unii Europejskiej i na arenie międzynarodowej. Konsekwentnie to realizujemy, ponieważ przyświeca nam idea dbania o in-



KSIĄŻKI ELEKTRONICZNE ZA DARMO

BIELSKO-BIAŁA \ Książnica Beskidzka zaprasza od 1 lutego do korzystania z kodów, dzięki którym można czytać książki elektroniczne za darmo. Wystarczy pobrać w bibliotece kod i zalogować się na stronie Legimi. Dostępnych jest tam ponad 20 tys. książek.

fot. mat. pras./d

**CHARYTATYWNY
III BIEG
OTWARTYCH SERC**

Start 10:15
ul. Sygietyńskiego 6
41-710 Ruda Śląska - Wirek



BIEG OTWARTYCH SERC

RUDA ŚLĄSKA \ Stowarzyszenie Otwarte Serca zaprasza 2 lutego na III Bieg Otwartych Serc, który wystartuje o godz. 10 sprzed Szkoły Podstawowej nr 12 przy ul. Sygietyńskiego 6. W programie: bieg, marsz nordic walking, wyścig wózków i bieg rodzinny.

fot. mat. pras./d

ŚLĄSK

3



Senator PiS Artur Warzocha | fot. Andrzej Grygiel/PAP

teresy Polski i Polaków. Dzisiaj widać bardzo wyraźnie, choćby na przykładzie stanowiska naszego rządu w sprawie przymusowej relokacji imigrantów, że taka postawa się opłaca. Nasz kraj jest zupełnie inaczej postrzegany oraz traktowany przez naszych partnerów. Ta postawa została doceniona, co oznacza, że zawsze należy mówić własnym głosem. Drugą ważną rzeczą jest zlikwidowanie strefy ubóstwa wśród polskich rodzin. Trudno pogodzić się z widokiem biedy i głodnych dzieci. Pamiętam słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w czasie swojej kampanii prezydenckiej w 2005 r. mówił, że to jest hańba i że trzeba z tym skończyć. Po tylu latach udało się ten problem zlikwidować. Trzecia sprawa to kwestia komunikacji w Polsce. Może to zabrzmieć dziwnie, ale naprawdę uważam, że to ważny aspekt, a my mamy na tym polu duże sukcesy.

Skomunikowanie, zarówno wewnątrz kraju, jak i z innymi krajami czy kontynentami to dzisiaj fundament zrównoważonego rozwoju. Proszę sobie przypomnieć, jak pod tym względem wyglądała Polska dziesięć lat temu, a jak wygląda dzisiaj. Dla porównania można też wybrać się na wycieczkę do któregoś z naszych sąsiadów, do kraju spoza Unii Europejskiej, by powspominać, jak to kiedyś u nas było.

Które wydarzenia w ciągu trzech lat rządów Zjednoczonej Prawicy były najważniejsze dla Polski i naszego regionu?

Obchody 1050. rocznicy chrztu Polski, setna rocznica niepodległości i wizyta prezydenta USA Donalda Trumpa w Warszawie. Obchody tych dwóch pierwszych były jedną wielką lekcją historii. Wielu naszych rodaków uświadomiło sobie, jakim jesteśmy narodem, jak długa jest historia

naszej tożsamości narodowej w odniesieniu do innych nacji zamieszkujących nasz kontynent. Wreszcie jak piękna i dramatyczna jest nasza historia. Co do wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych i jego niesamowitego wystąpienia na pl. Krasińskich w Warszawie, to odniosłem wrażenie, że wielu Polakom było to potrzebne. Usłyszeli ważne słowa o dzielnym i bohaterskim narodzie z ust najważniejszego polityka najważniejszego mocarstwa świata. To przesłanie pozwoliło wielu z nas pomyśleć wreszcie o sobie w inny sposób, bez niepotrzebnych kompleksów, które są podtrzymywane przez niektóre ośrodki opiniotwórcze w Polsce. Mam nadzieję, że te ważne trzy lata wprowadziły w naszej ojczyźnie, a przede wszystkim w świadomości wielu Polaków potrzebne, pozytywne zmiany i dały nam wszystkim coś ważnego, czego już nikt nie zmieni.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Wiele demonów



Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego zaprasza 5 lutego br. o godz. 16 i 19 na nowy spektakl pt. „Wiele demonów”. Za reżyserię spektaklu odpowiada Jerzy Głomb. Przedstawienie oparte jest na powieści Jerzego Pilcha i łączy w sobie napięcie kryminalnej zagadki, metafizyczne pytania o ludzką naturę oraz mistrzowski humor pisarza z Wisły. W Sigle, w której trwa odwieczna wojna lutrów z katolikami, prym wiodą dwie niezwykle córki pastora, siostry Mrak. Ich charyzma owiana jest legendą. Nie wiadomo, czy to tylko przejaw ponadprzeciętnej inteligencji, czy może konszachty z demonami, w które wierzy się w wiosce równie mocno jak w Boga i przesady. Pytania mnożą się tym bardziej, że pewnego dnia młodsza z siostr, Ola, znika bez śladu. Jacek Głomb umiejętnie wyczuwa nastroje prozy Pilcha. Potrafi wydobyć z niej luterski realizm magiczny, tak dobrze znany z wiślańskich powieści autora,

ale też jej absurdalny i inteligentny humor. Tworzy pełnokrwiste postacie, zawieszone pomiędzy realnością małej protestanckiej społeczności lat 60., a tajemniczym światem, który „opowiadają nasze demony”. To rzeczywistość na równi zabawna, co mroczna, w której żart miesza się z niepokojem, a anegdota z łatwością przemienia w pytanie o naturę zła. „Wiele demonów” bierze udział w 25. Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. Obsada: Aleksandra Fielek – Ola Mrak, Agnieszka Radzikowska – Julia Mrak, Grzegorz Przybył – Pastor Mrak, Barbara Lubos – Pastorkowa Mrak, Andrzej Dopierała – Naczelnik, Kamil Suszczyk – Kornel, Anna Kadulska – Madame Wzmózek, Dawid Ściupidro – Młody Wzmózek, Wiesław Kupczak – Towarzysz Goniec, Arkadiusz Machel Fryc – Jasnowidz.

(M)

OPERA

Carmen



Kino Amok w Gliwicach zaprasza 2 lutego br. o godz. 18.55 na transmitowaną operę „Carmen” w wykonaniu największych gwiazd The Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Spektakl jest pokazywany na żywo po raz trzeci i wciąż cieszy się niesłabnącą popularnością. Opera Bizeta opowiada historię pięknej Carmen. Ognista Cyganka sama wybiera sobie kochanków, a jej uroda i temperament nie pozwalają żadnemu mężczyźnie przejść obok niej obojętnie. Oficer Don José pomaga jej uciec z aresztu

i przeżywa chwile szczęścia u jej boku, choć przez to staje się dezertorem i bandytą. The Metropolitan Opera już dwa razy włączyła operę Bizeta do programu kinowych transmisji, bo to tytuł cieszący się największą popularnością wśród widzów zgromadzonych w salach całego świata. Hiszpańskie rytmy, gorąca intryga, słynne melodie habanery, seguidilli i kupletów toreadora czynią z „Carmen” wielki operowy przebój.

(M)



JEDYNE W POLSCE PÓŁKOLONIE LONGBOARDINGOWE

**FERIE ** Fundacja OnBoard zaprasza w Bielsku-Białej (Galeria Sfera) na półkolonie zimowe z nauką jazdy na longboardach w terminie od 11 do 15 lutego i od 18 do 22 lutego w godz. 8-15. Longboarding to najlepszy wstęp do uprawiania sportów deskowych, takich jak np. zimowy snowboard czy letni surfing. Sport uczy utrzymywania równowagi i właściwej postawy na desce.

fot. mat. pras /d

HOKEJ NA LODZIE

Tauron KH GKS Katowice sensacyjnie przegrał z Zagłębiem Sosnowiec



1200 kibiców obejrzało mecz Tauronu KH GKS Katowice z Zagłębiem Sosnowiec | fot. Michał Chwieduk/400mm

Siódma minuta nie okazała się szczęśliwa

Ekstraligowi hokeiści Tauronu KH GKS Katowice nie zdołali pokonać na własnym lodowisku Zagłębia Sosnowiec. Przegrali 3:4 (1:2, 1:1, 1:1) i we wtorek muszą zwyciężyć – w zaległym spotkaniu – z Unią Oświęcim, aby do play-offów przystąpić z pierwszej pozycji. W innym razie najlepsza ekipa części zasadniczej sezonu zostanie GKS Tychy.

Rafał Grzegorzewski

Katowiczanie jeszcze przed meczem derbowym z GKS Tychy tracili w tabeli pięć punktów do tyszan. Jednak pokonali u siebie obecnego lidera 2:1. W ostatniej kolejce spotkań GKS Tychy, który zgromadził 102 pkt, pauzował. Wydawało się, że Tauron (100 pkt) wykorzysta sytuację i już po meczu z Zagłębiem będzie nowym liderem. Prawie 1200 kibiców zgromadzonych na trybunach sądziło, że po tym, jak w siódmej minucie Filip Starzyński pokonał Rafała Radziszewskiego, GKS łatwo wygra. Jednak jeszcze w pierwszej tercji sosnowiczanie objęli prowadzenie 2:1, potem podwyższyli na 3:1. Po golach Patryka Krężółka i Marisa Jassa było 3:3. W 59. min karę otrzymał Radziszewski (oczywiście na ławkę powędrował inny zawodnik Zagłębia), ale gospodarze nie potrafili wykorzystać przewagi liczebnej. Na kilka sekund przed końcem przyjezdni wyprowadzili kontrę, którą przerwał w nieprzepisowy sposób katowicki napastnik Jesse Rothla. Były dwie sekundy do końca trzeciej tercji, gdy sosnowiczanie wygrali wznowienie w tercji obronnej GKS, po czym Denis Akimoto skierował krążek do bramki.

Jak zapewnił po meczu trener Zagłębia Marcin Kozłowski, jego podopieczni nie grali w Katowicach dla tyszan, ale po to, aby sprawić trochę radości ludziom,

k którzy przychodzą na mecze w Sosnowcu:
– To był dobry mecz w naszym wykonaniu.
W naszym zespole pokazały się na lodzie czte-
ry piatki, dobrze bronił Rafał – powiedział.

Szkoleniowiec przyznał, że mimo zwycięstwa martwi go nieskuteczność zawodników. W drugiej tercji trzy razy byli oni w sytuacji sam na sam z bramkarzem, a pokonać go potrafił tylko Damian Słaboń. – Już w drugiej tercji mieliśmy szansę rozstrzygnąć losy spotkania. Przy wyniku 3:1 mogliśmy zdobyć gola na 4:1 i następnie 5:1. Chociaż z drugiej strony, przy tej drugiej niewykorzystanej przez nas sytuacji moim zdaniem był faul i powinien być rzut karny – dodał trener Zagłębia.

W tym sezonie sześć pierwszych zespołów po fazie zasadniczej rozgrywek otrzymuje prawo gry w ćwierćfinale play-off. Z województwa śląskiego są to GKS Tychy, Tauron KH GKS Katowice i JKH GKS Jastrzębie. O dwa pozostałe miejsca będą walczyły drużyny z miejsc 7-10 (w tym Zagłębie, tzw. pre-play-off. Węglokoks Kraj Polonia Bytom w końcowej tabeli części zasadniczej zajmie 11. miejsce (zagra jeszcze zaległy mecz) i weźmie udział w rozgrywkach barażowych o utrzymanie się w ekstraklasie. Team będzie walczył z przegranymi pre play-off oraz Naprzodem Janów (najlepsza ekipa pierwszej ligi).

FUTSAL

Piast w jednej ósmej finału

W 1/16 finału Polski w futsalu Piast Gliwice wygrał z Tęczą Homanit Krosno Odrzańskie 4:2. Piast już w pierwszej minucie wyszedł na prowadzenie po голу Mateusza Omylaka. W drugiej połowie, w 28. min przyjezdni zdobyli drugą bramkę, po celnym strzale Sebastiana Szadurskiego. W 30. min kontaktowego gola strzeliła Tęcza, a 2 min później trzecią bramkę dla Piasta zdobył Dominik Strzałkowski. Gospodarze strzelili jeszcze jednego gola, ale na minutę przed końcem wynik ustalił Douglas. Dzięki zwycięstwu zagra w 1/8 finału Pucharu Polski.

PIŁKA RECZNA

Górnik przegrał z Energa

NMC Górnik Zabrze przegrał na wyjeździe z Energią MKS Kalisz 25:27 w ćwierćfinale Pucharu Polski. Zabrzanie dobrze zaczęły spotkanie, jednak gospodarze odrobili straty (10:10) i na przerwę to oni schodzili, prowadząc 14:13. W drugiej połowie NMC Górnik źle wyglądał w ofensywie. Mimo to udało się wyjść na prowadzenie 25:23 na 3 min przed końcem. Śląski zespół zawiął jednak końcówkę i gospodarze rzucili cztery bramki z rzędu, co dało im awans do półfinału Pucharu Polski.

PIŁKA NOŻNA

**Gruzińskie posiłki
Zagłębia przynoszą efekty**

Ekstraklasowi piłkarze Zagłębia Sosnowiec zakończyli zgrupowanie w Chorwacji. Wydaje się, że starania władz klubu o wzmocnienie zespołu idą w dobrym kierunku. W ostatnim sparingu przed powrotem do Polski skutecznością popisał się nowy napastnik ekipy z Zagłębia Dąbrowskiego Giorgi Gabedawa.

Wspomniany Gruzyn w pojedynku z 1. SC Znojmo FK (Czechy) jeszcze przed przerwą strzelił trzy bramki, a jego drużyna zwyciężyła 4:2. Dzięki temu zajęła trzecie miejsce w towarzyskim turnieju Arena Cup.

Zimą doszło do prawdziwej rewolucji w kadrze sosnowiczan. Zakontraktowano już aż 10 piłkarzy. Oprócz Gabedawy są to: grecki obrońca Giorgos Mygas, gruziński skrzydłowy Giorgi Iwaniszwili, trzech Słowaków – Lukáš Gredňák (pomocnik), Lukáš Hroščó (bramkarz), Martin Toth (środkowy obrońca), napastnik Olaf Nowak (przybył z rezerw Zagłębia Lubin), z kieleckiej Korony przyszedł pomocnik Mateusz Możdżeń, a z pierwszoligowej Puszczy Niepołomice pomocnik Dawid Ryndak. Z kolei z Legii Warszawa wypożyczony został obrońca Tomasz Nawotka.

Zagłębie w tabeli ekstraklasy zajmuje ostatnie, 16. miejsce z dorobkiem tylko 12 pkt. Pierwszy zmierzy się wówczas ze Śląskiem Wrocław. Na własnym stadionie, w sierpniu ubiegłego roku sosnowiczanie zremisowali z nim 3:3.

Rafał Grzegorzewski

INFRASTRUKTURA STOLICA POD ZNAKIEM ZWĘŻEŃ

Ul. Grójecka według założeń ZDM ma zostać zwężona do dwóch pasów z uwagi na to, że z tzw. wylotówki stała się ulicą o charakterze lokalnym



Walczą o Grójecką

Realizacja inwestycji powinna nastąpić w 2020 r. | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Radni z Ochoty w Warszawie mówią stanowczo „nie” dla zwężania ul. Grójeckiej na odcinku ich dzielnicy. W pierwszej kolejności sugerują inne rozwiązania, które pomogą w odkorkowaniu ulicy. Według przedstawicieli Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie Grójecka od pewnego czasu stała się ulicą o charakterze lokalnym i dlatego należy ją przebudować oraz zwęzić z trzech do dwóch pasów.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Ulica Grójecka przez lata pełniła funkcję drogi wylotowej w kierunku Krakowa i Katowic. Do dziś jest ulicą trzypasmową, jednak z zapowiedzi ZDM wynika, że niedługo ma to ulec zmianie. – Stopniowa przebudowa układu drogowego stolicy, w tym budowa obwodnicy ekspresowej i nowych dróg ekspresowych, a także rozbudowa ciągu Al. Jerozolimskich, sprawiła, że ruch tranzytowy przeniósł się na nowe drogi. W ciągu ostatnich lat natężenie ruchu samochodowego na odcinku od pl. Zawiszy do ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. wyraźnie spadło. Z ulicy przelotowej Grójecka stała się ulicą lokalną – zauważyła rzeczniczka prasowa ZDM Karolina Gałęcka. Dlatego ZDM zaplanował przebudowę ulicy od pl. Zawiszy do ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r., po stronie północno-zachodniej (w kierunku od centrum). Po przebudowie ulica będzie miała dwa pasy, co zdaniem ZDM wystarczy do obsługi ist-

„Jako mieszkańcy Warszawy zwracamy się do Pana (prezydenta stolicy – przyp. red.) o jak najszybsze przystąpienie do przebudowy pl. Zawiszy oraz wstrzymania do czasu ukończenia tej inwestycji jakichkolwiek prac mogących utrudnić przejazd przez ulicę Grójecką” – napisali w petycji radni dzielnicy Ochota

niejącego na tym odcinku ruchu. Jednak część mieszkańców Ochoty i radnych ma inne zdanie w tej sprawie. Uważają, że najpierw należy wybudować brakującą jezdnię w Al. Jerozolimskich w kierunku centrum, na odcinku od ul. Niemcewicza do pl. Zawiszy. Odciążą to ich zdaniem ul. Grójecką i wtedy dopiero można myśleć o jej zwężeniu. Dlatego stworzyli w internecie petycję przeciwko proponowanemu rozwiązaniu. „Jako mieszkańcy Warszawy zwracamy się do Pana (prezydenta stolicy – przyp. red.) i podległych Panu jednostek o jak najszybsze przystąpienie do przebudowy placu Zawiszy oraz wstrzymania do czasu ukończenia tej inwestycji jakichkolwiek prac mogących utrudnić przejazd przez ulicę Grójecką” – napisali. Jednak jak podkreśla Karolina Gałęcka, wstępny projekt zmian będzie podlegał konsultacjom społecznym, które przed opracowaniem kompletnej dokumentacji mają zostać rozpatrzone. Z zapowiedzi ZDM wynika, że realizacja inwestycji powinna nastąpić w 2020 r.

NIETYPOWE ZNALEZISKO

Skolopendra w bieliźnie

Stołeczni strażnicy miejscy coraz częściej odbierają nietypowe zgłoszenia. Tym razem zaalarmowano ich, że po mieszkaniu na warszawskiej Pradze Południe, jak określono w zgłoszeniu, biega „bardzo duży i podejrzany wyglądający robak”. Jak informują funkcjonariusze, po przybyciu na miejsce zastali przerażoną matkę z półtorarocznym dzieckiem. Z jej relacji wynikało, że gdy zbierała suche pranie, „wypęłzło z niego dziwne stworzenie”. Okazało się, że by-

ła to skolopendra paskowana. To największa i najmaszywniejsza skolopendra zamieszkująca Europę. Ma 12 cm długości i jest jadowita, ale charakteryzuje się umiarkowaną siłą jadu. Jak zakładają strażnicy miejscy, najprawdopodobniej musiała uciec hodowcy. Jej naturalne środowisko występowania to Hiszpania, Francja, Włochy, Grecja i Afryka Północna. Skolopendra trafiła do warszawskiego oddziału CITES. Funkcjonariusze pomogli kobiecie przeszukać mieszkanie w celu wykluczenia obecności innych osobników tego gatunku.

(nkk, mat. pras.)

WARSZAWA

Są środki na szkołę przy ul. Anny German

Rada Warszawy przyznała w końcu dodatkowe środki na budowę szkoły i przedszkola przy ul. Anny German. Dzielnica otrzymała 4 mln zł, co umożliwi rozpoczęcie inwestycji. Wcześniej toczył się spór pomiędzy dzielnicą Żoliborz a ratuszem, dotyczący kosztów przedsięwzięcia. Wiceprezydent stolicy Michał Olszewski krytykował przewidywany koszt budowy szacowany na 53 mln zł, nazywając tę kwotę „przewymiaro-

waną”. Gdy w grudniu 2018 r. władze dzielnicy otworzyły oferty przetargowe na budowę szkoły, okazało się, że najtańsza z nich jest o 4 mln zł większa, niż zakładano. Teraz Żoliborz otrzymał brakujące środki. Budynek, pełniący też funkcję lokalnego ośrodka kultury, zostanie otwarty w 2021 r. Pomieści 800 dzieci w szkole podstawowej i 150 w przedszkolu – głównie z terenów osiedli Żoliborza Południowego. Ostatnia szkoła na Żoliborzu powstała w 1964 r. Dzieci muszą obecnie uczyć się w systemie zmianowym.

(js)



PODSUMOWANIE \ To był pracowity rok dla warszawskich strażników miejskich. Kolejne zgłoszenia były rejestrowane co 50 s. Interwencje odbywały się co 7 min w momencie zagrożenia zdrowia lub życia ludzi i co 19 min, gdy chodziło o bezpieczeństwo zwierząt. W 2018 r. straż miejska odnotowała o 11 proc. więcej zgłoszeń niż w roku poprzednim i o 42 proc. więcej niż pięć lat temu.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Janusz
Sujecki

Priorytety Rafała Trzaskowskiego

KOMENTARZ

\\ Do dziś nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie skierowane do rzecznika ratusza, czy miasto zamierza spełnić postulaty WSL, wstrzymując w mieszkaniach bez c.o. pobieranie czynszów i anulując długi spowodowane wysokimi kosztami ogrzewania lokali. Dla ekipy Rafała Trzaskowskiego problem zdaje się nie istnieć \\

Psom w Miasteczku Wilanów żyje się lepiej niż ludziom na Pradze – stwierdził dr Michał Sutkowski, rozpoczynając w miniony czwartek referowanie wyników badań mykologicznych, przeprowadzonych w trzech wytypowanych mieszkaniach na Pradze Południe. Ekspertyza wykazała występowanie w nich grzybów wywołujących nowotwory i przewlekłe schorzenia. Słuchacze mogli się dowiedzieć, że w skali Warszawy ok. 50 tys. lokatorów wegetuje w mieszkaniach pozbawionych centralnego ogrzewania, przy czym 91 proc. tych lokali ma zawilgocone i zagrzybione ściany. Na Pradze Południe żyje się statystycznie o 17 lat krócej niż w Miasteczku Wilanów. Sytuacja jest dramatyczna. Większość południowoparskich mieszkań pozbawionych c.o., lokatorzy ogrzewają prądem. By zapłacić gigantyczne rachunki, głodują i wstrzymują się od wykupienia leków. W lutym ub.r., w jednym z mieszkań przy ul. Chodakow-

skiej, samotna matka z czwórką dzieci nie miała już pieniędzy, by zapłacić za energię elektryczną. Odcięto jej prąd, choć w tym czasie panował dziesięciostopniowy mróz. W innym lokalu, zajmowanym przez kobietę z trójką dzieci (jedno z nich choruje na astmę, drugie na serce), średnia temperatura w okresie zimowym wynosi +13 stopni. Ludzie często ogrzewają tylko jedno pomieszczenie (na ty-

le ich stać), do którego przenoszą dzieci, a sami marzną w pokojach, gdzie temperatura spada niekiedy do 9 stopni. Gdy spotkanie z dr. Sutkowskim dobiegało końca, okazało się, że nie przybył na nie żaden z zaproszonych przedstawicieli władz Warszawy. Zabrakło też urzędników z administracji. Do dziś nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie skierowane do rzecznika ratusza, czy miasto zamierza speł-

nić postulaty Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów, wstrzymując w mieszkaniach bez c.o. pobieranie czynszów i anulując długi spowodowane wysokimi kosztami ogrzewania lokali. Dla ekipy Rafała Trzaskowskiego problem zdaje się nie istnieć. Pan prezydent ma inne priorytety. Gdy na Pradze Południe szerzą się gruźlica i groźne choroby spowodowane zagrzybieniem, Trzaskowski złożył wła-



Gdy na Pradze Południe szerzą się gruźlica i choroby
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

śnie wniosek, by o 180 mln zł zwiększyć wydatki na budowę Muzeum Sztuki Nowoczesnej (MSN). Fundusze, które można było przeznaczyć na przyłączenie kolejnych mieszkań do sieci c.o., zostaną wydane na zideologizowaną placówkę, wspomagając ostatnio

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



OSTROŁĘKA W TYLE

ULGI \ Ostatnio jednym z gorętszych tematów jest kwestia wysokości bonifikaty przy przekształcaniu użytkowania wieczystego w prawo własności gruntu. Stawki na Mazowszu są różne. Najniższa będzie obowiązywała w Ostrołęce i wyniesie 50 proc.

fot. Wikipedia/d



RADOMSKI ZAMEK DO ODBUDOWY

INWESTYCJE \ Rok 2019 może się okazać przełomowy w tej sprawie odbudowy radomskiego zamku. Przychylnym okiem na ten projekt patrzy rząd, który objął go programem rekonstrukcji kazimierzowskich zabytków. Jednak na razie jeszcze nie znamy kosztorysu.

fot. Wikipedia/d



spowodowane zagrzybieniem, Rafał Trzaskowski złożył wniosek, by o 180 mln zł zwiększyć wydatki na budowę Muzeum Sztuki Nowoczesnej

bezpodstawne oskarżanie Polaków o antysemityzm oraz nacjonalizm. W październiku ub.r. MSN współorganizowało wystawę „Sąsiedzi”, przygotowaną w ramach 10. edycji festiwalu „Warszawa w budowie”. Na ekspozycji można było przeczytać m.in. o „wzroście

przejawów antysemityzmu” w Polsce. Oskarżeniem tym, godzącym w dobre imię społeczeństwa polskiego, przeczą raporty przygotowane zarówno przez Agencję Praw Podstawowych UE, jak i żydowską organizację z siedzibą w USA – JDC International Center

for Community Development. Zgodnie z wynikami badań, Polska należy obecnie do grupy krajów, w których Żydzi czują się najbezpieczniej. MSN nigdy nie zostało rozliczone z prowadzenia działalności o charakterze politycznym, sprzecznej ze statutem tej placówki.

WARSZAWA

KOD na wystawie

13 grudnia ub.r. grupa radnych Rady Warszawy z klubu Koalicji Obywatelskiej złożyła interpelację w sprawie, jak to określono, upamiętnienia tzw. opozycji ulicznej, czyli osób, które od grudnia 2015 r. „czynnie protestują przeciwko łamaniu prawa w Polsce”. W skrócie chodzi m.in. o Komitet Obrony Demokracji. – Jest to typowe raczej dla państw komunistycznych, które uwielbiały eksponować czyn rewolucyjny – komentuje pomysł stołeczny radny Wiktor Klimiuk (PiS).

Zdaniem radnych składających interpelację protesty, o których mowa, są ważne dla historii Warszawy. Radni postulują, aby w jednej z instytucji kultury zostały stworzone program badawczy dokonań opozycji ulicznej i stała wystawa. W przestrzeni publicznej pojawiły się głosy, że mogłoby to być Muzeum Warszawy. Przypomnijmy, że jego obecny wicedyrektor Jarosław Trybuś w ostatnim czasie został zawieszony na miesiąc w swoich obowiązkach w związku z udostępnieniem w mediach społecznościowych grafiki przedstawiającej nóż, na którego rękojeści widniał profil preza Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. Zostało to odczytane jako sugero-

wanie odpowiedzialności prezesa PiS za śmierć prezidenta Gdańska Pawła Adamowicza. – Jeżeli należałoby kogoś eksponować w instytucjach związanych z Warszawą, to ludzi walczących i pokrzywdzonych przez złodziejską reprivatyzację w czasie 12-letnich rządów Hanny Gronkiewicz-Waltz. To był najważniejszy realny problem gnębiący mieszkańców Warszawy – dodaje radny Klimiuk.

Radni Koalicji Obywatelskiej doczekali się odpowiedzi na swoją interpelację. Pani Aldona Machnowska-Góra, p.o. dyrektor koordynator ds. kultury i komunikacji społecznej z upoważnienia Rafała Trzaskowskiego, podziękowała za inicjatywę i wskazała,

że „w pierwszym etapie zlecone zostanie opracowanie naukowo-socjologiczne zjawiska protestów, a w kolejnym etapie odbędą się spotkania i debaty dotyczące zjawiska”. Następnie tematem zajmą się instytucje kultury, a szczegóły zostaną dopracowane po tym, jak wypowiedzą się dyrektorzy Domu Spotkań z Historią i Muzeum Warszawy. – Niestety inicjatywa radnych KO i przychyłność prezydenta Trzaskowskiego pokazują, że władze Warszawy ciągle są skoncentrowane na sobie, a nie na mieszkańcach Warszawy, ich problemach i próbie ich rozwiązania – odnosi się do odpowiedzi na interpelację Wiktor Klimiuk.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Ferie z filmem

Nove Kino Przedwiośnie zaprasza na filmowe ferie. Pokazy filmów zostaną wzbogacone o zabawy i animacje przygotowane przez Teatr Form Wielu. Bilety w cenie 12 zł. Film „Kacper i Emma szukają skarbu” to opowieść o dwójce młodych przyjaciół spędzających wspólnie wakacje nad morzem. Pewnego dnia znajdują tajemniczą skrzynię. Odkrycie okazuje być kapsułą czasu. Środa, 30 stycznia, godz. 11, Nove Kino Przedwiośnie, ul. Tum ska 5a, Płock

FERIE



fot. mat. pras./d

PSYCHOLOGIA



fot. mat. pras./d

Co z tą złością?

Każdy z nas jej doświadczył, ale czy wiemy dokładnie, co się dzieje kiedy nami rządzi? A tym bardziej czy wiemy, co zrobić, żebyśmy to my nią zarządzili? Na te i wiele innych pytań związanych z zagadnieniem ludzkiej złości postara się odpowiedzieć w trakcie swojego wykładu „Anatomia złości” Agnieszka Pietlicka. Środa, 30 stycznia, godz. 18.30 –20.30, Księgarnia z „Bajki”, os. Przyjaźń 125 c, Warszawa

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Wypoczynek w mieście

Ferie zimowe spędzane w mieście wcale nie muszą być nudne. Wystarczy spojrzeć na propozycję, którą dla dzieci w wieku 7–12 lat przygotował Młodzieżowy Dom Kultury. W najbliższą środę będzie można wykazać się sprytem i siłą w tracie gier i zabaw edukacyjnych „kto sprytniejszy, kto silniejszy”. Na zajęcia obowiązują zapisy telefoniczne pod nr. (24) 364 77 15. Środa, 30 stycznia, godz. 9.30 –15.30, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Tum ska 9a, Płock

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Jak się bawiła Warszawa

To temat wykładu, który poprowadzi Mariusz Przadak. Będzie można usłyszeć o tym, jak wyglądało przedwojenne życie towarzyskie. Jak zapewniali organizatorzy, uczestnicy spotkania dowiedzą się, które lokale były najbardziej popularne, czym się różniły bale w różnych pałacach. Słowem – jak bawiła się Warszawa w dwudziestolecie międzywojennym. Wtorek, 29 stycznia, godz.19, Klubokawiarnia KEN 54, al. KEN 54 lok. U -1 Warszawa

Przenieśmy się do PRL

Starsi będą mogli powspominać, a młodszy zobaczyć, jak żyli ich rodzice i dziadkowie, a co sami znają zapewne z filmów Barei. Mowa o Muzeum Życia w PRL, w którym będzie można zobaczyć już główną ekspozycję. Z uwagi na to, że brakuje jeszcze kawiarni i przedszkola, wszystkich zwiedzających obowiązuje bilet ulgowy w cenie 12 zł. Środa, 30 stycznia, godz. 10–18, Muzeum Życia w PRL, ul. Piękna 28/34, Warszawa

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Na lodowisko w piżamie

Na miejskich lodowiskach odbywały się już różne zabawy karnawałowe. Jednak MOSiR w Radomiu postanowił pójść o krok dalej i przenieść modne imprezy piżama party na lodowisko. Do tańca będzie przygrywała popularna muzyka dyskotekowa, a osoby, które na ślizgawce pojawiają się w pełnym stroju piżamowym, skorzystają z 50 proc. zniżki przy zakupie biletu. Środa, 30 stycznia, godz. 18–21, MOSIR, ul. Narutowicza 9, Radom



GOL „BORYSA”

PIŁKA NOŻNA \ Wisła Płock zremisowała z chińskim Henan Jianye 1:1 w niedzielnym meczu towarzyskim rozegranym na Cyprze. To tam Nafciarze przygotowują się do rundy wiosennej sezonu 2018/19. Już w 11. minucie wynik otworzył pozyskany z Lechii Gdańsk Ariel Borysiuk. Chińczycy wyrównali tuż po przerwie.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Kolejnym wyjazdowym meczem, podczas którego HydroTruck Radom będzie się starał przełamać niefortunną serię, będzie ten z Treflem Sopot. Do spotkania dojdzie 9 lutego. Wcześniej, 2 lutego, radomianie podejmą we własnej hali zespół King Szczecin

Duda Sanadze (24 pkt) grał dobrze, ale było to za mało na Arkę | fot. Grzegorz Jędrzejewski/400mm

Nowa nazwa, stare problemy

Nie ma już Rosy Radom – od połowy stycznia zespół występuje bowiem w EBL pod nazwą HydroTruck Radom – ale problemy pozostały. Podopieczni Roberta Witki w tym sezonie nie było w stanie wygrać wyjazdowego meczu. Z Arką przegrali aż 27 pkt, pozwalając przeciwnikom na złamanie bariery 100 pkt.

Małgorzata Chłopaś

Smoki nie miały wielkich nadziei przed wyprawą do Trójmiasta. Arka to w tym sezonie rywal aspirujący do wygrania ligi, a w dodatku jej zawodnicy są w świetnej dyspozycji. W szeregach gdynian świetnie poczynają sobie Josh Bostic i James Florence wspierani przez Marcela Ponitkę, Krzysztofa Szubargę, Roberta Upshawa czy Dariusza Wykę. – Zdajemy sobie sprawę z siły rywala. Skład i forma wzbudzają respekt. To klasowy zespół, czeka nas niezwykle trudny pojedynek – mówił przed meczem trener Witka, który szansy swojego zespołu upatrywał w formie Dudy Sanadzego i Obiego Trottera.

Gruzin faktycznie wyróżniał się na tle kolegów, rzucając w trudnych warunkach aż 24 pkt. Trotter dorzucił 16 pkt. Reszta ekipy spisywała się jednak słabo. Zawodził zwłaszcza Carl Lindbom, który ani razu nie trafił do kosza z dystansu (0/4), słabiej grał również Cullen Neal, choć dorzucił do puli 13 oczek.

Statystyki HydroTrucku – a wcześniej Rosy – na wyjazdach są zatrważające. Radomianie w tym sezonie jeszcze nie wygrali w gościach, mogą więc pochwalić się niechlubną se-

rią dziewięciu wyjazdowych porażek. Ogółem z 17 spotkań wygrali tylko pięć, wszystkie we własnej hali, ostatnie 3 stycznia z GTK Gliwice. Prócz gliwiczian radomianom dali się jeszcze pokonać koszykarze Trefla, Spójni, Legii i Miasta Sześciel.

Nadzieją dla Smoków mają być wzmocnienia, które wkrótce będą możliwe dzięki inwestycji nowego sponsora tytularnego. 15 stycznia prezes Rosa-Sportu Piotr Kardaś i prezes radomskiego HydroTrucku Zbigniew Sitkowski podpisali umowę o ścisłej współpracy. Tak ścisłej, że zmieniła została nawet nazwa zespołu z EBL. – Wsparcie od HydroTrucku rośnie z roku na rok – cieszył się Kardaś.

– Gra o najwyższe lokaty w kraju nie będzie łatwa, bo poziom szybko rośnie. Ale plany mamy ambitne. Interesuje nas większa rozpoznawalność naszej marki. Jesteśmy firmą działającą na terenie całego kraju, ale także poza jego granicami – tłumaczył po podpisaniu umowy Sitkowski. HydroTruck – firma, która zajmuje się montażem sprzętów – w niedalekiej przyszłości chciałby reklamować się na koszykarskich halach także w europejskich pucharach.

4
tyle meczów
z rzędu przegrali
radomianie

SIATKÓWKA

Nie umiemy wyszarpać zwycięstwa

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zdobyła siatkarski Puchar Polski 2019. ONICO, które też ostrzyło sobie półfinał to trofeum, zakończyło rywalizację na etapie półfinału, ulegając drużynie Jastrzębskiego Węgla. – Denatu, ulegając zagrywka. Do myślenia daje też to, cydująca była zagrywka. Do myślenia daje też to, że przegrywamy w końcówkach i nie potrafimy wyszarpać zwycięstwa – uważa Piotr Łukasik.

Nie potrafiliśmy się wstrzeleć z zagrywką. Wydaje mi się, że to był decydujący element w tym meczu. Próbowaliśmy czy to floatem, czy zagrywką z góry, ale nic z tego. Nie sprawialiśmy problemów jastrzębianom, oni natomiast w ataku robili swoje, rozprawiali nasz blok – analizuje przyjmujący ONICO.

Warszawianie czuli po meczu duże rozgoryczenie. – Złość, smutek, rozczarowanie, wszystko po trochu. Przyjechaliśmy do Wrocławia walczyć o najwyższe cele, ale nasza dobra dyspozycja gdzieś wyparowała. Musimy pokorzyć do treningu, robić swoje i ponownie zbudować tę tożsamość, waleczność, które prezentowaliśmy do tej pory – dodaje Łukasik.

Stołeczni siatkarze czują, że mogli zrobić w meczu z Jastrzębskim więcej. – W dwóch pierwszych setach trzymaliśmy dystans i wcale nie byli poza naszym zasięgiem. Tak naprawdę wystarczyło skończyć jedną kontrę więcej, raz czy dwa razy więcej zablokować i wynik mógłby wyglądać inaczej – kończy zły Łukasik.

(mch)